

Ks. Sylwester Kasprzak

**Patronat Misyjny w Hiszpanii, Portugalii
i w państwach kolonizowanych
w okresie od XVI do XIX wieku**

Lublin 2018

Recenzenci:

ks. dr hab. Krzysztof Bielawny (Gietrzwałd)
ks. dr Ludwik Fał (Pieniężno)

Korekta tekstu: Justyna Grodź

Copy right by Sylwester Kasprzak

ISBN: 978-83-7192-543-6

Wydawnictwo: Verbinum Księży Werbistów w Górnej Grupie

SPIS TREŚCI

Wykaz Skrótów	5
Wstęp	6
Rozdział I. Patronat Misyjny w koloniach portugalskich	11
1. 1. Kontekst historyczny powstania Patronatu.....	12
1. 2. Wyjaśnienie pojęcia „Patronat Misyjny”.....	14
1. 3. Portugalia jako państwo kolonizatorskie.....	17
1. 4. Początki Patronatu w koloniach portugalskich.....	34
1. 5. Współpraca Watykanu z władzą świecką w kwestii prowadzenia misji katolickich.....	38
Rozdział II. Patronat Misyjny w koloniach hiszpańskich	51
2. 1. Funkcjonowanie Patronatu Misyjnego w Hiszpanii.....	51
2. 2. Obsadzanie biskupstw i placówek misyjnych przez władzę świecką.....	52
2. 3. Patronat misyjny w krajach kolonialnych Hiszpanii.....	54
2. 4. Wpływy hiszpańskie w Ameryce Łacińskiej.....	58
2. 5. Sytuacja kolonialna i Patronat w Ameryce Łacińskiej.....	69
Rozdział III. Patronat Misyjny w Afryce	83
3. 1. Państwa kolonizowane na kontynencie afrykańskim.....	92
3. 2. Okresy rozwoju Patronatu w Afryce.....	101
3. 2. 1. Okres konkwisty do 1574 roku.....	102
3. 2. 2. Panowanie wikariatu misyjnego.....	110
3. 2. 3. Czasy regalizmu misyjnego (królewskiego).....	114
3. 2. 4. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary wobec przywilejów patronackich.....	121
3. 2. 5. Okres dekadencji i upadek Patronatu Misyjnego.....	122

Zakończenie	130
Bibliografia	135

WYKAZ SKRÓTÓW

AAS	Acta Apostolicae Sedis
cz.	część
EMCC	<i>Erga Migrantes Caritas Christi</i> - Instrukcja Papieskiej Rady ds. Mi-grantów i Podróżujących
KDK	Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym <i>Gau-dium et Spes</i>
nr	numer
por.	porównaj
przekł.	przekład
red.	redakcja
r.	rocznik
s.	strona
t.	tom
tł.	tłumaczenie
z.	zeszyt
zob.	zobacz

WSTĘP

Książka zatytułowana „Patronat Misyjny w Hiszpanii, Portugalii i w państwach kolonizowanych w okresie od XVI do XIX wieku” będzie przybliżeniem dość odległej historii prowadzenia misji w krajach zamorskich przez Kościół, ale także z zewnętrznymi wpływami władzy świeckiej. Ówczesna władza świecka to państwa kolonizatorskie, które zdobywały nowe tereny i ich zasoby, a przy tym wykorzystywały przychylność Kościoła misyjnego, a przede wszystkim Stolicy Apostolskiej. Charakterystyczną formę takiej politycznej opieki nazywamy „Patronatem Misyjnym”. Z konieczności będziemy sięgać do historii, do różnych źródeł i przybliżymy tę także interesującą i inspirującą problematykę. Należy dość rzetelnie wyjaśnić, czym był tak naprawdę „Patronat Misyjny”, jakie miał zamierzenia i czy był w swej istocie uczciwy, jeśli wziąć cały przedział jego wpływów i także żywych kontaktów z ówczesnym papieżem i *Kongregacją Rozkrzewiania Wiary*, która powstała w 1622 roku. Bardzo wyraźnie zaznacza się dominacja władzy administracyjnej państw kolonialnych Portugalii i Hiszpanii na terenach podbitych ziem i przyznanych przez Stolicę Apostolską.

O *Patronacie misyjnym* wiemy mało, w Polsce ten temat podejmują nieliczni autorzy, więcej literatury można znaleźć w publikacjach obcojęzycznych. Do niektórych odwołamy się w toku badań i refleksji. Wiele publikacji o historii Afryki opublikowano w języku hiszpańskim, angielskim i niemieckim. W niniejszej publikacji będę nawiązywał do książek Bolesława Kumora i J. Umińskiego. Wykorzystany zostanie również artykuł księdza Ludwika Faśa SVD o *Patronacie misyjnym*. Inne pozycje to książki na temat kolonizacji Afryki i Ameryki Łacińskiej, w szczególności tematyka „Redukcji Paragwajskich”, które prowadzone były przez zakon Jezuitów. Można przytoczyć również niektóre opracowania z bibliografii: L. Faś, Patronat Misyjny, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy R. 38, z. 1(2004), T. 105; A. Miotk, Afryka w świadomości historycznej Europejczyków, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy R. 40, z. 2(2006), T. 114; jak również S. Wilkosz, Wszystko o Afryce, Nasza Księgarnia Warszawa 1982, s. 56-65; A. Miotk, Portugalska ewangelizacja kolonialna w Afryce, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy R. 38, z. 2(2004), T. 106, s. 112-113. Ważnym źródłem informacji jest książka autorstwa H. Tüchle, C. A.

Bouman, Historia Kościoła, t. 3(1500-1715) Warszawa 1986 i t. 4(1715-1848) Warszawa 1987); Są również publikacje załączone w wykazie źródeł i literatury przedmiotu.

Uzasadnione jest podjęcie tego właśnie tematu w szerokiej dziedzinie historii administracji, po to, aby przybliżyć i ocenić to, jak i przez kogo były administracyjnie zarządzane misje katolickie w Kościołach partykularnych. Celem tego opracowania jest przedstawienie rozwoju historycznego i funkcjonowanie patronatu misyjnego, a w końcu jego upadek w Portugalii, Hiszpanii, jak również w krajach Afryki i Ameryki Łacińskiej. Z konieczności ograniczymy się jedynie do wskazanych obszarów geograficznych, gdyż wiele było na świecie innych miejsc, które objęto działalnością misyjną Kościoła na zasadzie patronatu i administracji władz świeckich. Jest to zagadnienie bardzo złożone, obszerne, dlatego też nie będziemy omawiać wszystkich jego aspektów.

Na ile będzie to możliwe dla potrzeb naszych badań chcemy uwypuklić sposób realizowania patronatu, jak również wskazać jakie obowiązywały zasady przynajmniej na początku podejmowania aktywności ewangelizacyjnej w świecie zamorskim. Patronat królewski (misyjny) skupiał w sobie zarówno władzę monarszą i kościelną na terytoriach misyjnych. Pierwsza ingerencja papieżstwa w dziedzinie misji zamorskich jest przypisywana powszechnie papieżowi Grzegorzowi Wielkiemu (panowanie 590-604)¹, który w roku 596 wysłał benedyktyńskiego mnicha Augustyna, by ochrzcił króla Kentu i jego dwór oraz poddanych. Angielski model działalności ewangelizacyjnej zarządzanej z Rzymu był częściowo realizowany także w Germanii, zwłaszcza przy okazji pełnomocnictw, udzielonych św. Bonifacemu około 720 roku.

Od schyłku VIII stulecia papieże odczuwali silną konkurencję ze strony władców frankońskich i cesarzy biznatyjskich. Trzeba było czekać do wieku XIII, gdy to za pontyfikatu Innocentego III została umocniona rola kierownicza papieżstwa, a za pontyfikatu Innocentego IV – obserwujemy potwierdzenie dążenia papieżstwa do powszechności. Papieżstwo w tym czasie opiera się na zakonach żebrzących, chodzi tu o franciszkanów i dominikanów. Strategia papieżstwa zwłaszcza od wieku XV polegała na tym, że przenosi uprawnienia kościelne na królów katolickich Portugalii i Hiszpanii. Początkowo w formie przywileju, w późniejszych

¹ R. Fischer-Wollpert, Leksykon papieży, przekł. B. Białecki, Kraków 1990, s. 37-39.

latach przez wyznaczenie linii demarkacyjnej między dwiema monarchiami na mocy Traktatu w Tordesilas w roku 1494 i wreszcie bullą papieską „Universalis Ecclesiae” z roku 1508, przekazują władcom Iberijskim prawdziwą władzę oraz obowiązek organizowania misji i zarządzania nimi. U schyłku XVIII stulecia papieżstwo wydaje się sparaliżowane: stało się więzieniem systemu patronackiego, który samo wymyśliło; w koloniach króla Francji musi liczyć się z roszczeniami gallikańskimi; nie potrafi znaleźć odpowiedniego rozwiązania poważnych konfliktów dotyczących rytów malabarskich i chińskich².

W chrystianizacji Anglii wielkie zasługi miał papież Grzegorz I Wielki, który rządził Kościołem od 590 do 604 roku. Ustanowił biskupstwo w Canterbury w 597 roku, a biskupem mianował misjonarza Augustyna. Grzegorz zalecił wyraźnie Augustynowi, żeby ci, którzy mieli po nawróceniu przyjąć chrzest, byli traktowani zgodnie z ich obyczajami³. Odkrycia nowych ziem w XV i XVI stuleciu spowodowały religijne zainteresowanie Afryką, kontynentem, który przez osiem wieków był czystą plamą na mapie świata, także Azją, zwłaszcza Chinami, Indiami czy Ameryką Południową i Łacińską. Misje ewangelizacyjne trwają właściwie od Chrystusa i czasów Apostolskich, ale sposób ich podejmowania i wykonywania był różnorodny. W rozwoju misji można wyodrębnić okresy dynamicznej ekspansji oraz czas, kiedy borykały się one z wieloma trudnościami. Z różnych względów zwłaszcza braku okrętów, pieniędzy, wystarczającej liczby ludzi Kościół nie był w stanie prowadzić misji rozkrzewiającej wiarę katolicką, dlatego papieżstwo, jak również biskupi wchodzili w ścisłą współpracę z monarchiami katolickich krajów Europy, m.in. w Hiszpanii, Portugalii czy Holandii. Wraz z podróżnikami odkrywającymi nowe lądy, wysyłano misjonarzy katolickich, zwłaszcza z Portugalii i Hiszpanii, później z Holandii, Francji, Niemiec, Danii i Anglii. Misje prowadzili także protestanci. Dość istotnym aspektem tych rozważań będzie zwrócenie uwagi czytelnika na przerwanie procesu kolonizatorskiego, gdyż sami Metysi i Kreolowie u schyłku XVIII stulecia, właściwie na przełomie XVIII i XIX zaczęli organizować rewolucję latynoamerykańską. Panowanie kolonialne Portugalii i Hiszpanii stało się anachronizmem geopolitycznym i gospodarczym, jako przeżytek nie wią-

² C. Prudhomme, *Papiestwo a Misje*, [w:] I. Bria, P. H. Chanson, J. Gadille, M. Spindler (red.), *Misjologia – Perspektywa Ekumeniczna*. Mały Słownik, przekł. A. Kuryś, Warszawa 2007, s. 270-274.

³ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, przekł. B. Białecki, Kraków 1990, s. 39.

żący się ze współczesnymi warunkami życia, jakby przestarzało się i było niezgodne z duchem epoki.

Rewolucja przemysłowa w Anglii dała mocny impuls latynoamerykańskiemu eksportowi; dość dobre wcześniejsze powiązania w handlu i ekonomii kolonii z metropoliami iberyjskimi traciły na znaczeniu. Owszem, należy zaznaczyć, że okres kolonialny choć spowodował wiele upokorzenia zajęтым politycznie krajom, jednak przyczynił się też do rozwoju cywilizacyjnego tych terenów, zwłaszcza gdy idzie o uprawę ziemi i wymianę towarową. Budzące się rewolucje na przykład w części północnoamerykańskiej kontynentu, zachęcały ambicje wyzwolenicze Kreolów i Metysów; mnożyły się konflikty między ludnością miejscową a Hiszpanami. Bitwa z administracją kolonialną współgrała z walką klas i wojną domową. Dochodziło do wielu eksperymentów i sporo rodziło się niejasności w kształtowaniu ustroju i granic nowych państw, gdyż struktury terytorialne okresu kolonialnego zachowały się jedynie częściowo. Dochodziło do buntów i przejawów politycznej anarchii. Jednym z najwybitniejszych wyzwolicieli w Ameryce Łacińskiej był *Simón Bolívar*, który u schyłku życia powiedział, że uprawia „orkę na morzu”. Rewolucję latynoamerykańską można uznać za część procesu dekolonizacji obu Ameryk: anglosaskiej i łacińskiej. Proces, który rozpoczęto w koloniach północnoamerykańskich w latach 1775-1784, był kontynuowany przez Wielką Rebelię 1780-1784, a także przez rewolucję haitańską w latach od 1790-1804 i rewolucję latynoamerykańską w okresie od 1810 do 1825 roku, aż doszło do emancypacji Kanady w 1867 roku i Kuby w 1898 roku. Dekolonizacja nie zamyka w Ameryce Łacińskiej cyklu rewolucyjnego, prawie wszędzie przemiany dekolonizacyjne wprowadzały władzę kreolską oligarchii latyfundiальной, która umacniała swoje wpływy nad chłopami i ludnością niewolniczą. Nieudolne rządy elit dążących do centralizacji państwa powodowały ciągle nowe konflikty. W wyniku wojen pogarszała się sytuacja polityczna i ekonomiczna. Wiele republik poprzez potyczki i wojny dążyło do ustanowienia swoich granic. Przytoczone czynniki polityczno-ekonomiczne sprzyjały ekspansji Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na terenach Kontynentu Latyno-amerykańskiego. W wieku XIX i XX doszło także do rewolucji pod wodzą Fidela Castro na Kubie i Ernesto „Che” Guevary z lat 50. i 60. ubiegłego stulecia⁴.

⁴ J. Molenda, Túpac Amaru II. Dziedzic tradycji Inków, Warszawa 2010, s. 16-18.

Nie możemy w tych rozważaniach przedstawić dokładnie wszystkich zagadnień związanych z patronatem, gdyż problem ten dotyczy wielu krajów kolonizatorskich, a także wielu państw kolonizowanych. Opracowanie będzie przytoczeniem ważniejszych i ciekawszych wątków ukazujących problematykę kolonializmu, z ukazaniem działalności misyjnej Kościoła zależnej od mocarstw Europy i woli władców katolickich, którzy otrzymali od papieża tzw. *przywileje patronackie*, a w końcu zwrócimy uwagę na elementy administracji europejskiej jaka została przeniesiona do podbitych krajów i ludów.

Temat jest bardzo złożony i wielowątkowy, dlatego siłą rzeczy nie można do końca tej problematyki zgłębić i przedstawić całościowo. Trudno będzie go w pełni zrealizować, ale na pewno celem będzie wskazanie na pewne punkty ważne dla misji katolickiej w okresie kolonializmu, gdzie te dwa wątki wzajemnie się przeplatały i trudno jest wyraźnie oddzielić misję, kolonializm i administrację władców katolickich w krajach podległych Koronie Hiszpańskiej i Portugalskiej. W odległej dobie kolonializmu Kościół nie mógł wypełniać swojej misji bez zaplecza materialnego i bez posiadania własnych statków czy innych sprzętów, by drogą morską dotrzeć do Afryki lub krajów Ameryki Łacińskiej. Siłą rzeczy muszą być zastosowane w podjętych rozważaniach pewne skróty myślowe i historyczne. Zaprezentowane opracowanie będzie jedynie próbą i wskazaniem kierunku badań naukowych dla studentów i pracowników naukowych w przyszłości. Posługiwać się będziemy metodą historyczną i porównawczą.

Na strukturę pracy składają się trzy rozdziały. Pierwszy rozdział stanowi ogólne wprowadzenie i wyjaśnienie czym jest patronat misyjny, oraz jakie były jego losy w Portugalii i w państwach kolonizowanych. W rozdziale drugim omówiona zostanie kwestia patronatu misyjnego w Hiszpanii. W rozdziale trzecim scharakteryzujemy patronat misyjny i jego rozwój na kontynencie afrykańskim. Całość dociekań i rozważań zaprezentowanych w tej książce daje ogólny obraz kolonializmu oraz nastrojów, które towarzyszyły w zdobywaniu ziem i łądów, a także rozwój misji prowadzonej przez zakony, takie jak: jezuita, dominikanie czy franciszkanie.

Wydaje się, że temat jest interesujący, zwłaszcza że może być inspiracją dla opracowań w przyszłości, zarówno dla pracowników naukowych jak i studentów.

Rozdział I.

Patronat Misyjny w koloniach portugalskich

Zanim zostanie zaprezentowany zasadniczy temat tego rozdziału książki o „Patronacie Misyjnym” na terenach zdobytych i administrowanych przez Portugalczków, należy wskazać na kontekst historyczny życia Kościoła i jego sytuacji w ówczesnym świecie. Znamienne były relacje, jakie powstały między Watykanem a władcami krajów kolonialnych Portugalii i Hiszpanii, zwłaszcza, gdy idzie o obsadzanie stanowisk kościelnych na terenach misyjnych przez władzę świecką. Takie działania w Kościele dziś są nie do przyjęcia, ale wówczas stały się instrumentem dokonywanej przez Portugalie strategii skuteczności kolonialnej nad zdobytymi obszarami Nowego Świata⁵. Władcy polityczni wspierali Kościół w procesie ewangelizacyjnym swoimi środkami, ale przy okazji realizowali swoje strategiczne cele, by zdobyć i zapanować na nowych terenach kolonialnych.

Duchowa i charyzmatyczna działalność ewangelizacyjno-misyjna Kościoła katolickiego ulegała w historii powolnemu procesowi instytucjonalizacji przez wchłonięcie środków społecznych i politycznych. W czasach wielkich odkryć nowych ziem i kontynentów ewangelizację przyjęły na siebie państwa i ich rządy, widząc w tym działaniu jeden z fundamentalnych instrumentów oraz środków dla ekspansji terytorialnej, gospodarczej, ekonomicznej i kulturowej⁶. Dla misji prowadzonych przez Kościół katolicki otwierały się wtedy podwoje Państwa Środka Chin i Dalekiego Wschodu⁷.

W *Ameryce Łacińskiej* Hiszpanie i Portugalczycy posiadali przywilej „Patronatu” z nadania Stolicy Apostolskiej, na mocy którego prawomocnie prowadzili ewangelizację ludności tubylczej w zastanych i podbitych terenach. Nowe terytoria misyjne otwierały się także wzdłuż zachodnich wybrzeży kontynentu afrykańskiego⁸. Rok 1492 to moment zetknięcia się mieszkańców kontynentu amerykańskiego z przybyszami z Europy⁹. Skutki tego właśnie spotkania były bardzo niekorzystne dla amerykańskich Indian. Odkrycie przez Krzysztofa Kolumba ziemi

⁵ Por. A. Wyczański, *Historia powszechna, Wiek XVI*, Warszawa 1987, s. 25.

⁶ A. Szafranski, *Misyjna postawa chrześcijanina*, „Zeszyty Naukowe KUL”, r. 15(1972), 23(59), s. 27-34.

⁷ S. Kasprzak, *Organizacja działalności misyjnej Kościoła katolickiego w świetle prawa kanonicznego*, Lublin 1999, s. 138-139.

⁸ Tamże, s. 138.

⁹ Zob. J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. II, Opole 1960, s. 223-224.

amerykańskiej rozpoczęło proces kolonizacji zdobywanych terenów. Należy podkreślić, iż pierwsi misjonarze, zwłaszcza zakonnicy z ogromnym pietyzmem i poświęceniem podejmowali dzieło ewangelizacji tego kontynentu. Misjonarze nie tylko nauczali zasad i prawd wiary chrześcijańskiej, ale również zasadniczej wiedzy z rozmaitych dziedzin życia codziennego¹⁰. Uczyli zawodów, wykonywania najprostszych czynności, budowali szkoły, leprozoria, szpitale, kaplice, kościoły w stylu kultury rodzimej, uczyli katechizmu, przyczyniali się do podnoszenia świadomości pierwszych wyznawców Chrystusa z ludności tubylczej. Misje przyczyniały się do rozwoju intelektualnego i materialnego wielu krajów Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji.

W roku 1551 powstał pierwszy uniwersytet w Meksyku a już w 1555 roku w Limie. Istotnym wycinkiem aktywności misyjnej była wrażliwość na sprawy pokrzywdzonych. Wyrazem tego była opieka na osobami starszymi i niedołężnymi. Dziś określamy tę działalność jako opcja na rzecz ubogich¹¹, która właśnie wyrosła na gruncie problemów krajów Ameryki Łacińskiej. Metody aktywności Kościoła na polu ewangelizacji prowadziły dość często do poważnych konfliktów między misjonarzami a „konkwistatorami”, którzy nie liczyli się z losem Indian powodując ich wyniszczenie¹². Podobnie było zresztą z mieszkańcami Afryki. To jest właśnie dowód na to, że Kościół w obliczu wydarzeń historii, między innymi na fakt kolonializmu nie mógł nic zrobić, stawał się bezsilny i nie mógł przeciwstawić się skutecznie rodzącym się zagrożeniom i złu. Można powiedzieć, że dał się zniewolić przez te przejawy zła.

1. 1. Kontekst historyczny powstania Patronatu

Koloniści portugalscy, tworzyli sieć punktów strategicznych do celów handlowych. Prowadzili handel na bieżąco z obszarami, które w Afryce zdobyli i wszelkiego rodzaju cenne towary wywozili drogą morską do Portugalii. Handel był organizowany na szeroką skalę i był podporządkowany ścisłemu monopolowi państwowemu oraz był dokładnie egzekwowany na zasadzie wywiązania się z umów o pracę. Administracja państwowa funkcjonowała można rzec normalnie.

¹⁰ S. Kasprzak, Organizacja działalności misyjnej Kościoła katolickiego w świetle prawa kanonicznego, s. 49-50.

¹¹ Zob. A. Pietrzak, Opcja na rzecz ubogich znakiem wiarygodności Kościoła, Pieniążno 2002, s. 33-166.

¹² K. Keler, Pięćset lat ewangelizacji Ameryki, „Przegląd Katolicki” LXXX 1992, nr 3, s. 1-10.

Portugalczyki nawiązali relacje polityczne i gospodarcze z królestwami Manikongo i Monomatapa¹³, gdyż zainteresowani byli przede wszystkim handlem. Szerzenie wiary katolickiej, dziś możemy to otwarcie powiedzieć, było przykrywką i ozdobą dla ukrytych celów konwistorów¹⁴. Nas będzie interesował okres XV stulecia i czasy późniejsze, gdyż rozpoczyna się on wielkimi odkryciami i trwa aż do wieku XIX. Jeśli chodzi o aspekt geograficzny, to *Patronat Misyjny* obejmuje kraje iberyjskie i tereny do nich należące. Poprzez wielkie odkrycia geograficzne wiek XVI charakteryzuje się ogromną dynamiką rozwoju działalności misyjnej Kościoła katolickiego. Azja pod koniec XV stulecia pozbyła się wpływów europejskich w wymiarze spraw związanych z religią, handlem i obcą polityką. Trzeba stwierdzić, że dzięki współpracy władzy świeckiej z Kościołem widoczne były sukcesy na polu ewangelizacji. Relacje te nie zawsze były jednoznaczne i czytelne. Z jednej strony, Kościół korzystał ze wsparcia Korony, z drugiej, religia chrześcijańska i jej rozpowszechnianie na terenach misyjnych wystawiana była na usługi tejże Korony i podporządkowana absolutnej władzy królewskiej. Można postawić pytanie, dlaczego dochodziło do takiej sytuacji. Wydaje się, że rozwój wydarzeń, może czasem zbyt ufną władzę papieża królom, a także nieuczciwość zamiarów władzy świeckiej przyczyniały się do kształtowania nieco skrzywionej wizji misji i rozwoju Kościoła w krajach Nowego Świata¹⁵. Opóźnionego i barbarzyńskiego charakteru Afryki nie można było przeobrazić inaczej, jak jedynie przez podjęcie misji ewangelizacyjnej, ale z szacunkiem dla rodzimych kultur. Kultury afrykańskie choć z oceny zewnętrznej dziwne i często rażące kolonistów wnoszą w proces rozwoju tego kontynentu wielką spuściznę odrębności i bogactwa kulturowego kontynentu.

Na Afrykę trzeba dziś patrzeć z pokorą. To kontynent wielu plemion i bogactwa kultur. Za pomocą Ewangelii, armat i krzyża kontynent afrykański miał być powoli podniesiony do poziomu rozwoju kultury europejskiej. Zapóźniona w rozwoju umysłowym Afryka mówi *David Livingstone* powinna otrzymać oświecenie, dzięki życzliwej Europie. Były wyjątki, należał do nich David Livingstone, który w okresie od 1852 do 1856 roku, przebył kontynent afrykański wszcz,

¹³ Zob. S. Wilkosz, *Wszystko o Afryce*, Nasza Księgarnia Warszawa 1982, s. 56-65.

¹⁴ A. Miotk, Portugalska ewangelizacja kolonialna w Afryce, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy R. 38, z. 2(2004), T. 106, s. 112-113.

¹⁵ L. Faş, Patronat Misyjny, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy r. 38, z. 1(2004), t. 105, s. 8.

pierwszy zobaczył grzmiący dym, i przemienił go w wodospad wielkiego jeziora Wiktorii¹⁶. Ten szkocki bojownik walcząc wytrwale o zniesienie niewolnictwa potrafił zdobyć zaufanie Afrykańczyków i budował podwaliny pod proces zniesienia oficjalnego niewolnictwa¹⁷.

1. 2. Wyjaśnienie pojęcia „Patronat Misyjny”

Polityczna opieka Korony hiszpańskiej nad misją w Indii ma szczególne powiązanie z formą *Patronatu Misyjnego* jaki istniał już w okresie Średniowiecza. Termin „Indie” używany był na określenie ówczesnych terytoriów Hiszpanii w okresie konkwisty i kolonizacji. Tego rodzaju opieka służyła zakładaniu i finansowaniu kaplic, kościołów i różnego rodzaju dzieł kościelnych. Sam *Patronat* oznacza od słowa „Patrono” – obrońca, protektor, opiekun, właściciel, gospodarz, kurator, pracodawca¹⁸. W prawie rzymskim patronat (*patronus*) oznaczał również protektora i obrońcę w Sądzie. Szczególnym rodzajem patrona (opiekuna) był *Pater Familias* w rodzinie rzymskiej. Pod władzę ojca byli włączeni: żona, dzieci i wszyscy domownicy, a nawet niewolnicy. To była normalna opieka i władza nad domem, inaczej patronat, ojciec był protektorem, kuratorem. Nawiązywała się szczególna więź między opiekunem a tymi osobami, które pod tę opiekę podpadały. Osoby opiekujące, chroniące nazywano *patronus* (opiekun) lub *dominus* (pan)¹⁹.

Padroado – (z j. portugalskiego oznacza patron) - patronat królów Portugalii był ustanowiony nad działaniem Kościoła w nowo odkrytych i zdobywanych przez kolonistów portugalskich krajach w Afryce i Azji od końca XV wieku. Z kolei w języku hiszpańskim określa się to terminem „patronato”. Podstawą formalną były oficjalne nadania *Stolicy Apostolskiej* przez wielu papieży, którzy przyznawali prawa i nakładali obowiązki *Koronie Portugalskiej*. Od początku XVI wieku podobny

¹⁶ H. Zimoń, Historia rodu królewskiego Abasiranga na wyspie Bukerebe w Tanzanii w latach 1840-1890, [w:] *Veritatem in Caritate*. Księga Jubileuszowa z okazji 70. urodzin Księdza Biskupa Profesora Jana Śrutwy, Redakcja ks. bp. W. Depo, ks. bp. M. Leszczyński, ks. T. Guz, P. Marzec, Lublin 2011, s. 389-400.

¹⁷ A. Miotk, Afryka w świadomości historycznej Europejczyków, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy r. 40, z. 2(2006), t. 114, s. 59.

¹⁸ L. Fąs, Patronat Misyjny..., s. 8; zob. H. Rzepkowski, Lexikon der Mission, Geschichte. Theologie. Ethnologie, Graz. Wien. Köln: Verlag Styria 1992, s. 342.

¹⁹ Zob. A. Dębiński, Rzymskie prawo prywatne, Kompendium, Warszawa 2003, s. 193-204; zob. K. Kolańczyk, Prawo Rzymskie, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, s. 243-261.

patronat przyznano również Hiszpanii w jej nowych posiadłościach. Patronat hiszpański można określić hiszpańskim terminem: „patronato” lub „vicariato”.

Z prawnego punktu widzenia patronat można uważać jako zobowiązanie (umowę obciążającą), której podstawą jest przywilej. Stolica Apostolska przyznawała prawo do zajmowania odkrytych ziem, ale nakładała jednocześnie obowiązki zorganizowania, utrzymania i zabezpieczenia rozwoju terenów misyjnych Kościoła. Papieże wydawali konkretne bulle, o których jest mowa w osobnym paragrafie tego rozdziału. W ówczesnych warunkach był to właściwie jedyny możliwy sposób prowadzenia działalności misyjnej na tak ogromną skalę. Kościół bez pomocy mocarstw świata politycznego w tamtym okresie za dużo nie mógłby działać. Taka metoda ewangelizacji była wyrazem ducha czasów i należy je oceniać w kategoriach tamtych epok²⁰. Nie można tamtego okresu historii oceniać współczesnym zakresem pojęć i obecnym stanem świadomości misyjnej. Mocarstwa zobowiązywały się do tego, że z kasy królewskiej będą opłacane wyprawy i utrzymanie misjonarzy oraz urzędników królewskich w obszarach Nowego Świata.

Korona Hiszpańska wypłacała pieniądze na całe wyposażenie ekspedycji drogą morską przez Ocean Atlantycki, jak również zapewniała opiekę nad misjonarzami. Podzielono zdobyty świat na strefę Hiszpanów i Portugalczyków na mocy Bulli papieskiej Aleksandra VI „Inter coetera” (z dnia 5 maja 1493 roku). Od 1493 roku na żądanie władcy katolickiego Kastylii papież Aleksander VI przeprowadził i ogłosił swoim papieskim dokumentem linię demarkacyjną pomiędzy hiszpańskimi i portugalskimi strefami eksploracji w Nowym Świecie, na wysokości 100 mil na zachód od Wysp Azorskich; ponieważ zabieg ten faworyzował bardziej Hiszpanię, postanowienie to zostało zrewidowane i zmodyfikowane w traktacie w Tordesillas w dniu 7 czerwca 1494 roku. Aleksander VI przyznał władcom katolickim władzę nad Kościołem na kolonizowanych przez nich terenach²¹.

Odkrycie Ameryki w dniu 12 października 1492 roku przez Krzysztofa Kolumba (1451-1506) stało się motywem rywalizacji i zabiegów o wpływy na nowych ziemiach przez Portugalczyków i Hiszpanów. Papież zapewnił królom Hiszpańskim i Portugalskim całkowitą swobodę w organizowaniu życia religijnego i ko-

²⁰ A. Hastings, Kościół i misje w Afryce, przeł. J. Nikołów, Warszawa 1971, s. 63.

²¹ J. N. D. Kelly, Encyklopedia Papieży, przełożył i uzupełnił T. Szafrński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006, s. 354; por. T. Szyszka, Zmagania ewangelizacyjne w Ameryce Łacińskiej okresu kolonialnego, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, PWN Warszawa 2009, s. 121-122; zob. K. Banach, D. Wereda, Poczet Papieży, Warszawa 2009, s. 196-197.

ścielnego na terytorium wpływów, a w roku 1501 przyznał królom hiszpańskim prawo ściągania dziesięciny w Ameryce, przy czym zobowiązał ich jednocześnie do zakładania tam wspólnot chrześcijańskich. Dawał także dowody troski o wysyłanie odpowiedniej ilości misjonarzy na tamtejsze terytoria²².

Osoba świecka, która przekazała swoje dobra ekonomiczne na wznoszenie dzieł kościelnych, często przyjmowała tytuł *Patrona* i nabywała dożgonne przywileje. Patron miał prawo wskazywania kandydatów w zaistniałych wakatach na urzędach tych miejsc. Posiadał uprzywilejowane własne miejsce w kościele i na cmentarzu. Był wspominany w modlitwach Kościoła. Ilość opiekunów miejsc świętych, takich jak: kościoły, kaplice i pobożne dzieła wzrosła od XVI stulecia. Odnosząc się do papieżstwa, trzeba stwierdzić, iż w tym okresie były wydawane korzystne dla władzy królewskiej konkretne normy prawne, które odnosiły się do przywileju patronatu. W dziejach Kościoła patronat przyjmował wiele form, można wyróżnić m.in.: patronat osobowy, królewski, duchowy, prawny, mieszany. Patronat mogli dziedziczyć krewni patrona, albo był przypisany do członków rodziny, lub był przypisywany do określonego terytorium czy też rozciągał się na wszystkie dominia; mógł mieć charakter indywidualny albo powszechny.

Z biegiem czasu pojęcie „Patronat” weszło na dobre również do aktywności misyjnej, gdyż wyznaczało pewien styl działania. Stosunek władzy świeckiej do Kościoła i odwrotnie nabrał swoistego znaczenia w epoce konstantyńskiej, kiedy to *edykt mediolański* całkowicie przemienił sytuację Kościoła, gdyż państwo stało się chrześcijańskie. Jest to okres po edykcie Teodozjusza I Wielkiego, *De fide catholica* z 380 roku, w wyniku którego religia chrześcijańska staje się legalnie religią państwową. W relacjach Kościół – państwo ukształtował się tzw. okres *christianitas*. Ta społeczność *christianitas* była zarządzana przez władców, których nazywano pomazańcami Pańskimi (Chrystusowymi)²³.

W państwach chrześcijańskich zrodziła się kwestia problematyczna między jurysdykcjami państwa i Kościoła, gdyż trudno było odróżnić wzajemne kompetencje i relacje między poszczególnymi podmiotami władzy. Rozwijały się teorie, które dotyczyły kształtowania się supremacji władzy kościelnej nad świecką

²² K. Dopierała, *Księga Papieży*, Pallottinum Poznań 1996, s. 291-292; por. Fr. Ksaw. Seppelt, K. Löffler, *Dzieje papieży od początków Kościoła do czasów współczesnych*, T. 3, (uzupełnił T. Silnicki), przekł. Juliusz Kozolubski, Poznań 2007, s. 42-45.

²³ L. Faş, *Patronat Misyjny...*, s. 9-10.

(określanej jako papocentryzm) lub supremacji odwrotnej państwa nad Kościołem (określanej jako cesaropapizm). Trudności dotyczyły kompetencji obu tych podmiotów władzy: kościelnego i świeckiego. Dominowały stanowiska i interpretacje, że całość władzy, zarówno politycznej, jak i kościelnej powinna spoczywać w jednych, cesarskich (cesaropapizm), bądź papieskich (papocentryzm) rękach. Tak twierdził Marsyliusz z Padwy, który kwestionował istnienie dwóch mieczy. Uzasadniał to, że powinien być tylko jeden i to w rękach króla lub cesarza, czyli władcy politycznego²⁴.

W Kościele powszechnym jest to czas reformacji (1517), która spowodowała, że europejska *christianitas* rozpadła się. W państwach protestanckich inaczej jest rozumiana wzajemna relacja państwo – Kościół. W większości z nich dochodziło do podporządkowania nowej struktury i organizacji życia kościelnego władzy świeckiej, królowi lub cesarzowi. Jako owoc reformacji można także uznać powstanie Kościoła Narodowego. W Kościołach partykularnych katolickich doszło też, jako reperkusja nurtu reformatorskiego, do rozluźnienia wzajemnych relacji między diecezjami a Biskupem Rzymu²⁵.

1. 3. Portugalia jako państwo kolonizatorskie

Inicjatywę penetracji i podboju wybrzeży Afryki, która poprowadzi do Indii podjął Książę Henryk Portugalski (1394-1460), który w sposób zaangażowany przez okres 12 lat wysłał tam aż 14 ekspedycji. Był on trzecim synem króla João I. Henryk podjął wojenne potyczki z Maurami i działania konfliktu przeniósł na teren Maurów. Ponieważ działalność misyjna w tamtym okresie była związana i całkowicie uzależniona od wypraw i podbojów morskich, trzeba uznać go także za inicjatora ewangelizacji w Afryce Południowej. Dla księcia Henryka było to przede wszystkim otwarcie drogi do przeprowadzenia od tyłu ataku na pozycje Maurów. Szukał sprzymierzeńców pośród europejskich władców, lecz nie znalazł nikogo, przy czym dyskutowano możliwości nowej wyprawy krzyżowej. Konstantynopol był oblegany przez Turków, a grecki imperator pojechał do Europy prosić o

²⁴ Zob. J. Krukowski, Kościół i Świat. Problematyka wzajemnych relacji, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 34, z. 5 – 1987, s. 70-71; por. B. Kumor, Historia Kościoła, cz. 6, czasy nowożytny. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia, Lublin 1985, s. 23-30.

²⁵ L. Faş, Patronat Misyjny..., s. 10.

wsparcie. Przybycie etiopskich mnichów było dla Henryka znakiem pozyskania Jan Prezbitera- króla jako sprzymierzeńca w swojej wyprawie krzyżowej. W roku śmierci (1460) książę Henryk wysłał kolejną wyprawę, która opłynęła Afrykę Zachodnią, minął Sierra Leone i dotarł do Przylądka Mezurado (dzisiejsza Monrovia)²⁶.

Wyprawy zawracały koło *Przylądka Bojador*, w okolicach Wysp Kanaryjskich. Wierzono, że w pobliżu równika, w obszarze Zielonego Morza Ciemności, słońce, które jest tak blisko ziemi, pali skórę człowieka na czarno, a woda w morzu i oceanie doprowadzona jest do temperatury wrzenia, zaś wśród wirów i prądów morskich czają się potwory. Na statkach znajdowali się też misjonarze, którzy przekazywali pierwsze relacje o ludziach zamieszkujących ten nowy odkryty kontynent. W okresie Renesansu Afryka staje się bardziej świadkiem i pomocnikiem niż protagonistką ekspansji kolonialnej dużych monarchii europejskich. Przede wszystkim staje się łącznikiem morskim i ekonomicznym. Wzbogaca Europę i zarazem ją degraduje, jest portem i tranzytem na drodze do Indii, magazynem ludzkiego mięsa, zapewnia ręce do pracy jako tanią siłę roboczą dla Ameryki. Tu rodzi się handel niewolnikami z Afryki, których zdobywcy przewożą drogą morską do Ameryki. Ten wątek jeszcze powróci w pracy. Dla polityków i kupców, Afryka stanowiła pewnego rodzaju przeszkodę na drodze prowadzącej do Indii i Chin²⁷.

Portugalia także nawiązała więź polityczną z Indiami na Południu Półwyspu Indyjskiego. Nie było to takie łatwe, gdyż do Indii chciało się dostać wielu przedstawicieli państw Europy. Indie to bardzo bogata tożsamość kulturowa z rozwojem kultury politycznej i religijno-społecznej. Trzeba głęboko wniknąć w historię Indii, żeby mieć choć ogólny obraz jej bogactwa, złożoności i rodzącej się chęci jej podboju przez inne państwa, a nawet wrogie państewka z dalekiego Wschodu. Narodzenie się cywilizacji Indyjskiej nastąpiło prawdopodobnie między ok. 1500 a 500 rokiem p.n.e. (przed Chr.) w cywilizacji powstającej *doabu*, gdy jeszcze nie znano żelaza. Odnotowano już istnienie ryżu. Podstawy rozwoju cywilizacji Indii dało rolnictwo znajdujące tu warunki bardzo odmienne od występujących w dolinie Indusu. Rozciągała się od Pendżabu po Bihar i w jej obrębie nastąpiło przejście do epoki żelaza. Religię, która ewoluowała w wielu kierunkach nazywano

²⁶ J. Baur, 2000 Years of Christianity in Africa, Nairobi Kenya 1994, s. 50-53.

²⁷ A. Miotk, Afryka w świadomości historycznej Europejczyków..., s. 55-56.

braminizmem ze względu na kluczową rolę braminów w kulcie. Nie będziemy wchodzić głębiej w zasygnalizowany problem kontekstu Indyjskiego, który w okresie kolonialnym miał szczególne znaczenie dla krajów ościennych, a przede wszystkim dla państw kolonialnych. W Indii na przestrzeni dziejów powstawały państwa ze strukturą królewską, administracją i handlem. Dla podboju prowadzono wojny, które miały wpływ na zdobywanie władzy. Można stwierdzić, że kształtowała się władza monarsza i niemonarchiczna. Były też republiki, które miały pochodzenie klanowe. Życie opierało się na rolnictwie, rzemiośle i handlu. Działały sądy, funkcjonowała armia, handlowano niewolnikami. Sytuacja gospodarczo-ekonomiczna stawała się coraz lepsza. Indie od dawna charakteryzuje społeczeństwo kastowe, które powstało z mieszkańców rodzimych i z napływu z zewnątrz. Na przestrzeni dziejów władzę polityczną pełnili różni władcy wyłaniani z rodów królewskich. Państewka w Indiach, których było wiele pod różnymi nazwami, toczyły ze sobą boje o wpływy terytorialne i polityczne. Choć przykładowo możemy wskazać, że po rozpadzie państwa Kulaśekhardów w XIII wieku najsilniejszymi władcami stali się zamorinowie z Kalikatu (Kozhikode). Państwo z ośrodkiem w Kalikacie nazywało się oficjalnie Nedijiruppu Swarupam, władca miał tytuł *samutiri*, co Europejczycy zmienili na zamorin.

Pod rządami zamorinów Kalikat rozwinął się najbardziej i stał się wielkim portem Wybrzeża Malabarskiego. Kupcom przyznawano tutaj wielkie przywileje i starano się przyciągać obcych, przede wszystkim Chińczyków i Arabów. W sposób powolny zaciskały się więzy kupieckie z Arabami, którzy w XV wieku zajmowali pozycję monopolistów jeśli chodzi o import i eksport. W XV wieku zarysowywał się otwarty konflikt z Koczinem i radżami Kolathiri. Zamorinowie zdołali podporządkować sobie prawie całą północną Keralę, a *Perumpadappu Swarupam* uznawało jego zwierzchność. Taką sytuację polityczną zastali Portugalczycy, którzy przybyli do Indii w 1498 roku. Królestwo zamorinów dzieliło się na okręgi (*nadu*), na których czele stali *naduważhi*, traktowano ich jako dziedzicznych wasali. Obok władcy działało kilku ministrów różnego szczebla, którzy ograniczali autokratyczny aparat władzy zamorina. Armia rekrutowała się z najarów, którzy przechodzili przeszkolenie w kalari. Małe państwa keralskie prowadziły ze sobą wojny i potyczki, a w chwili pojawienia się najeźdźców nie byli w stanie się porozumieć w kwestii wspólnej akcji obronnej. Europejczycy wykorzystali tę sytuację dla swo-

ich korzyści handlowych i uzyskania odpowiedniej pozycji. Portugalczycy dość szybko zorientowali się w perspektywach toczącej się rywalizacji. W 1500 roku po nieudanej próbie zdobycia i narzucenia nowych warunków Kalikatowi, radża Koczinu zezwolił im na budowę faktorii. Mogło to zagrozić znaczeniu kalikatu i następnie wybuchł konflikt, dzięki któremu Portugalczycy uzyskali wpływ na radzę Koczinu. Portugalczycy mimo konfliktów z zamorinem z racji swoich interesów handlowych stali się jedną z sił działających na Wybrzeżu Malabarskim²⁸. Pod koniec stulecia umocniły się w Wenadzie również wpływy Anglików i Holendrów. Osłabiło to pozycję Portugalczyków. W ciągu półwiecza Holendrzy całkowicie opanowali europejski handel pieprzem. W XVII wieku Holendrzy wypierając Portugalczyków nie mogli jednak uzyskać dominacji i monopolu handlowego. Mieli jednakże wpływy polityczne, gdyż weszli w układy z Radżą Koczinu. Koczin otrzymał w 1710 roku w wyniku wojny znaczne terytoria zamorina²⁹. Poza względami politycznymi oraz niechęcią do króla portugalskiego, znaczny wpływ na opinię o sposobie postępowania Portugalczyków miał dar przekonywania króla Garcii II z Kongo i jego otoczenia.

Trzeba podkreślić, że zakonnicy, którzy przyjechali do Konga, byli gorącymi orędownikami wszelkich interesów kongijskich w Rzymie u Papieża, o czym świadczyć może fakt, że zdobycie i zajęcie Luandy przez Holendrów – kalwinów (protestantów) zostało ukazane przez kapucynów jako „kara od Boga”, która dotknęła Portugalczyków – katolików. Opinia jaka się wytworzyła na linii Kongo – Rzym o podporządkowaniu Konga Portugalii powstawała w długim okresie czasu. Już w opisie Konga Pigafetty znajduje się informacja o pilnej potrzebie posłania do tego państwa duchownych misjonarzy, najlepiej kapucynów, bez których religia chrześcijańska może upaść, jak również stwierdzenie, że kraj ten umiejscowiony jest w pobliżu Hiszpanii i wpływów króla hiszpańskiego, jednocześnie władcy Portugalii³⁰.

Europejczyków do Indii przyciągała żądza wpływów i zysku z handlu w Europie, jak również myśl o zmianie swego losu, z innej strony ciekawość. Stosunki

²⁸ J. Kieniewicz, *Historia Indii*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1980, s. 22-331. Również cała książka bardzo ciekawa i bogata w treść, gdyż ona omawia wszystkie epoki kulturalne i dzieje Indii. Nie jesteśmy w stanie przybliżyć wszystkiego o Indiach, gdyż temat jest zbyt szeroki poznawczo i w wielu kwestiach niejasny.

²⁹ J. Kieniewicz, *Historia Indii...*, s. 333.

³⁰ R. Piętek, *Garcia II władca Konga a Kościół katolicki*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 70-72.

handlowe między Indiami i światem śródziemnomorskim przejęli na dobre kupcy arabscy. Odwiedziny Europejczyków stały się rzadkością, a te które odbyły się zwłaszcza od XVI wieku nie miały wielkiego znaczenia dla dziejów Indii. Pierwsze trzy okręty dowodzone przez *Vasco da Gamę* (Portugalczyka) przyłynęły do Indii w połowie maja 1499 roku, penetrując wybrzeże Afryki i powróciły tą samą drogą do Portugalii³¹. W Kerali i w Kalikacie przyjmowano Europejczyków bez entuzjazmu, uznano ich za kolejnych amatorów korzeni, które w handlu są okazją do zarobku. Kupcy w Portugalczycach zobaczyli swoich konkurentów w sprawach poszukiwania towarów, zwłaszcza pieprzu i dlatego władcy miejscowi uznali, że będzie można nowe siły wykorzystać do załatwienia wewnętrznych porachunków. W końcu Portugalczycy usadowili się w swojej faktorii w Koczinie, a ich przeciwnikiem stał się zamorin z Kalikatu. Portugalczycy nie mieli dobrych towarów, a zajmowali się handlem, stwarzali zagrożenie i nie byli mile widziani przez ościennych kupców.

W 1505 roku przybył do Indii Francisco de Almeida, pierwszy wicekról nad posiadłościami azjatyckimi. Kupcy muzułmańscy osiągnęli znaczne wpływy, by skłonić do działania władców zainteresowanych handlem i stanem żeglugi na szlaku ku Zatoce Perskiej i Morzu Czerwonemu. W 1509 roku zaczął panować nowy władca *Alfonso de Albuquerque*, którego można uważać za twórcę obecności Portugalczyków w Indiach i w Azji. Przyczynił się on w 1510 roku do zdobycia Goa i ustanowił tam stolicę *Estado da India*. Transakcje handlowe wiązały Portugalczyków z portami malabarskimi i gudżarackimi. W Goa stopniowo zaczęła powstawać niewielka kolonia³². Portugalczycy nie dotykali wysokimi obciążeniami rolników, jedynie ściągali od nich podatek gruntowy. Były to sumy stałe, które służyły łataniu dziury budżetowej *Estato da India*. Historia chrystianizacji w Kongo sięga roku 1482. Było to za panowania króla Nzanga Nkuwu, który był ojcem Afonsa I, kiedy to przy ujściu Wielkiej Rzeki, nazywanej przez lud północnego Bakongo Nzari („Rzeka”) – nieprawidłowo i fałszywie nazwana przez Portugalczyków rzeką Zair – kilka osób ujrzało wielkie okręty, z których na brzeg wychodzili biali ludzie. Mieszkańcy Bakongo myśleli, że ich przodkowie przysłali aniołów w białej skórze, którzy im przynoszą wieści o lepszej przyszłości. Pierwsze oficjalne spotkanie z Portugalczycami miało miejsce w czasie drugiej wyprawy w 1485 roku.

³¹ S. Wilkosz, *Wszystko o Afryce*, Nasza Księgarnia Warszawa 1982, s. 66-67.

³² J. Kieniewicz, *Historia Indii...*, s. 435-336.

Mani Kongo (ustanowiony zarządca) traktował portugalskich posłańców - czterech członków trzeciego zakonu franciszkańskiego - „jak swoich synów”, natomiast król João II przyjął czterech afrykańskich zakładników z wielkimi honorami, a następnie po tym, jak nauczyli się języka, zostali tłumaczami. Po swoim powrocie od 1487 roku stali się pierwszymi ewangelizatorami. Sam król Afonso I w liście do wodzów Bakongo napisał, że w 1487 roku *król Portugalii* dowiedział się, iż „ludzie w naszym kraju mają predyspozycje do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, i dlatego posyła misjonarzy, by nauczali tego co chcą wiedzieć, a my doceniliśmy to bardzo”. Kilka tygodni po przybyciu misjonarzy do Konga, zostali ochrzczeni w dniu 3 maja 1491 roku: król Nzinga Nkuwu i jego najstarszy syn Mvemba Nzinga, odtąd znany jako Afonso. Jedno ze źródeł podaje, że do chrztu przystąpiło tyle ludzi, że misjonarzy bolały ręce od udzielania tego świętego sakramentu. Jedno było pewne, że Kongo stało się krajem chrześcijańskim. Zair słusznie chyba jest nazywany „najstarszym synem Kościoła Czarnej Afryki”. To były dobre i szlachetne rządy króla Afonsa. Z wielką gorliwością król Afonso I przystąpił do porządkowania życia społecznego i religijnego oraz ustanawiania chrześcijańskiego porządku, był bowiem przekonany, że jego królestwo powinno opierać się na wierze chrześcijańskiej³³. Mając po swej stronie jedynie garstkę chrześcijan z Nzundi, podejmował próby pozyskiwania militarnego wsparcia od portugalskiego gubernatora z wyspy św. Tomasza. Nie doczekał się pomocy i dlatego sam palił bożki, wywołując wielkie niezadowolenie wśród swoich poddanych. Pozyskał w ten sposób „złego człowieka” (czarownika) i zaczęto domagać się jego śmierci. Próbując kontynuować kult swoich przodków kazał wybudować w buszu kościół na grobach swoich praojców i nazwał go Mbwila, co oznacza „groby”. Poświęcono go Naszey Pani od Zwycięstw, by w ten oto sposób upamiętnić cudowne zwycięstwo nad wrogami. Na tym miejscu został pochowany król Afonso i jego synowie³⁴. Cele monarchów i duchownych nie zawsze szły w tym samym kierunku wzajemnych interesów, dlatego rodziło się wiele konfliktów i nieporozumień. Panujący musiał się liczyć z opinią elit politycznych, jak również swojego ludu³⁵.

Wraz z wyruszeniem Europejczyków na szlaki atlantyckie poszerzył się zasięg występowania systemu plantacyjnego (plantacje uprawne). Hiszpanie założyli

³³ J. Baur, 2000 Years of Christianity in Africa, Nairobi Kenya 1994, s. 63-64.

³⁴ Tamże, s. 65.

³⁵ Zob. R. Piętek, Garcia II władca Konga a Kościół katolicki, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 10-11.

plantacje trzciny cukrowej na Wyspach Kanaryjskich. W 1455 roku Portugalczycy zaczęli uprawiać trzinę cukrową na Maderze za pieniądze genueńczyków i pod nadzorem specjalistów z Sycylii. Następnym etapem dla Portugalczyków była Wyspa Świętego Tomasza. W XVI wieku porządek (system) plantacyjny został przeniesiony przez Atlantyk, z Wysp Kanaryjskich na Hispaniołę na Karaibach oraz z Madery do Brazylii. W II połowie XV stulecia, trzeba o tym wspomnieć, jeszcze zanim pojawiło się zapotrzebowanie na siłę roboczą na plantacjach Nowego Świata, z Afryki wywożono na okrętach do Portugalii i wysp na Atlantyku od 500 do 1000 niewolników³⁶. Od lat trzydziestych wieku XVII, Holendrzy dorobili się najlepszej floty morskiej w Europie i mogli rzucać wyzwania Portugalczykom zwłaszcza w Indiach Wschodnich, ale także na Zachodzie. Przez prawie 25 lat okupowali wybrzeże Brazylii, gdzie opanowali metodę upraw plantacyjnych i technologie produkcji cukru. Było to zupełną nowością. Holendrzy zdobyli niektóre faktorie Portugalczyków na wybrzeżu afrykańskim, m.in. Elminę. W roku 1654 właśnie Holendrzy zostali usunięci z wpływów handlowych i politycznych z Brazylii przez Portugalczyków³⁷. Zaczęli sprzedawać niewolników do nowo założonych faktorii, kolonii brytyjskich i francuskich, gdzie służyli radami w prowadzeniu plantacji.

Królowie przybrzeżnych państw afrykańskich i kacykowie plemienni, przekupywani przez białych handlarzy niewolnikami, polowali na młodych Murzynów i ich kobiety, aby przetransportować ich do swoich faktorii w koloniach. Warunki transportu były bardzo uciążliwe, wielu z nich umarło z głodu w drodze. Płacono za niewolników bronią, alkoholem, tkaninami, wyrobami metalowymi i ozdobami. Przedmiotem handlu oprócz „żywego towaru” (ludzi) były złoto, diamenty i kość słoniowa³⁸. Na plantacjach rozpoczęła się „rewolucja cukrowa”, na Małych Antylach szczególnie w latach czterdziestych XVII wieku. W XVIII wieku niewolników przerzucano do mozolnej pracy w kopalniach złota i diamentów, co już było czynione w hiszpańskiej części kontynentu³⁹.

W 1641 roku Luandę i większość obszarów portugalskich w Angoli zajęli Holendrzy, którzy dopiero w 1648 roku zostali wyparci z tych terenów przez Por-

³⁶ Ph. Curtin, Wybrzeże Afryki Zachodniej w dobie handlu niewolnikami, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 255-296.

³⁷ Por. J. Spyra, Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, PWN Warszawa 2009, s. 48-52; Por. A. Wyczański, Historia powszechna, Wiek XVI, Warszawa 1987, s. 26-27.

³⁸ Zob. S. Wilkosz, Wszystko o Afryce, Nasza Księgarnia Warszawa 1982, s. 66-67.

³⁹ Ph. Curtin, Wybrzeże Afryki Zachodniej w dobie handlu niewolnikami..., s. 262.

tugalczyków. Należy podkreślić, że Europejczycy poprzez swoją ingerencję polityczną i gospodarczą oraz wprowadzając handel niewolnikami, doprowadzili wyraźnie do upadku państwa Kongo. Na przykład kanonicy z kapituły katedralnej w czasie panowania króla Garcii wspierani przez Luandę, siłą rzeczy byli w zasadzie bardzo zależni od swojego władcy i ze względu na to, nie mogli prowadzić własnej polityki, która nie zgadzałaby się z interesami króla. Należy podkreślić, że elementy kultury europejskiej stały się ważną częścią kultury politycznej kongijskiego społeczeństwa⁴⁰. Obecność duchownych, zwłaszcza kapucynów skupionych wokół władcy Konga, dodawała prestiżu królowi i była czynnikiem umacniającym jego pozycję i władzę. Oddziaływanie wzorców europejskich na państwo, władzę i mieszkańców Konga, przyczyniało się w dużym stopniu do adaptacji w wielu państwach afrykańskich portugalskiego stylu życia i funkcjonowania administracji państwowej. Europejskie wzorce, towary występujące w handlu stawały się bardzo atrakcyjne dla władców i elit politycznych w społeczeństwie Konga⁴¹. To oddziaływanie wzorca europejskiego nie było jedynie jakimś bezmyślnym naśladowaniem mody europejskiej, korzystaniem z broni palnej czy używaniem elementów wyższej kultury życia codziennego, ale nadawało prestiż władcom i dostojnikom w społeczeństwie. Siedziba monarchii była wzorowana w wielkim stopniu na domach Portugalczyków, którzy mieszkali w São Salvador. W Kongo przyjęto także szereg rozwiązań, które modyfikowały funkcjonowanie i administrację państwa. Głównym zapożyczeniem europejskim było wykorzystanie pisma, co wiązało się z koniecznością uczenia się języka portugalskiego. Za pomocą pisma gromadzono informacje i komunikowano się listownie z Europą i jej władzą zwierzchnią. Działający w Kongo duchowni, szczególnie ojcowie kapucyni zajmowali się nauką katechistów języka portugalskiego, modlitwy, czytania i umiejętności pisanie. Dzięki tej różnorodnej nauce w ramach działającego już kolegium jezuickiego, duchowni przyczyniali się do wychowywania kadry urzędniczej wykorzystywanej później w aparacie państwowym Konga⁴².

Holendrzy zadawali się handlem niewolnikami, a zakładanie plantacji pozostawili Anglikom. Historia Portugalczyków przez niemalże cały wiek XVI choć była znana, nie miała większego znaczenia dla historii Indii, raczej była marginal-

⁴⁰ R. Piętek, *Garcia II władca Konga a Kościół katolicki*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 12-13.

⁴¹ Tamże, s. 44.

⁴² Tamże, s. 44-45.

na. Kupcy muzułmańscy z Malabaru zbroili się i przygotowywali swoje okręty. W 1525 roku zamorin z Kalikatu uchylił układ zawarty jeszcze w 1513 roku i wypędził Portugalczyków niszcząc ich fortece. Nie powrócili już do Kalikatu. W wojnach prowadzonych na morzu i na Cejlonie, Portugalczycy zwyciężyli w 1538 roku flotę zamorina pod Widalai i w 1540 zawarli korzystny pokój. W 1546 roku Portugalczycy w Diu odparli ponowny atak gudżaracki. Stosunkowo prędko ułożyli sobie *modus vivendi* z potęgami indyjskimi. Nie posiadali co prawda wielkiej i miażdżącej w przewadze floty, ale walczyli wytrwale i posiadali lepszą artylerię. Pozycje portugalskie ustabilizowały się około połowy XVI wieku. W latach 1550-1555 toczyła się wielka wojna z koalicją radżów keralskich wspieranych przez rosnącą w siłę flotę kundżalich. Byli to admirałowie zamorina. Zawiązała się koalicja zamorina z wicekrólem portugalskim z Goa i na przełomie 1599 i 1600 roku przestała istnieć samodzielna flota malabarska. Portugalczycy starali się o zdobycie Suratu, gdzie rządził ich zaciekły wróg Chwadża Safar, a po nim władzę przejął jego syn Chudawand Chan. W czasie wicekrólestwa Don Luisa de Ataide (1568-1571) zawiązała się przeciwko Portugalczykom koalicja Alego II Adila Chana z Bidżarrpuru, Murtaży Nizama Szcha z Ahmadnagaru i zamorina Kalikatu. W 1569 roku wojska ahmadnagarskie obległy Ćaul, a bidżapurskie zaatakowały Goa. Obie fortece obroniły się i odparły atak. W 1571 roku zawarto układ pokojowy, w którym uznano prawa Portugalczyków do zdobytych i zajętych ziem. Rozszerzali oni sieć swoich zdobytych placówek⁴³.

W połowie XVII wieku Portugalczycy utrzymywali fortece w Diu i Damanie (od 1559 roku) w Assarim, Thanie, Karadży i Ćaulu na wybrzeżu Zachodnim. Niedaleko Goa uzyskano kontrolę nad niewielkimi ośrodkami jak Danu, Agasaim, Manu, Manora czy Trapor. Na południe od Goa umocnione faktorie istniały w Honawarze, Barselurze, Mangalurze i Kannanurze. Faktorie te otwierano w porozumieniu z lokalnymi władcami. Status osad portugalskich był uzależniony od siły lokalnego władcy. Społeczeństwo portugalskie w Indiach nie adaptowało się do miejscowych warunków i realiów, dążąc raczej do odtworzenia sposobu życia w Europie. Wielu Portugalczyków wiodło życie przyjmując własny styl, jedni jako kupcy a inni jako misjonarze.

⁴³ J. Kieniewicz, Historia Indii..., s. 438-439.

Od początku prowadzono działalność misyjną, lecz wysiłki podejmowane na tym polu były nieproporcjonalne do starań o udział i zyski w handlu. Nawrócenia były nieliczne, zazwyczaj podyktowane jakimś interesem, podobnie w Kerali, gdzie od stuleci zawiązywały się wspólnoty chrześcijan obrządku syryjskiego. W latach czterdziestych XVII stulecia wystąpiono przeciwko hindusom i muzułmanom, niszczone świątynie i meczety, wielu ludzi by przeżyć, uciekło. Święta Inkwizycja wprowadzona w 1561 roku zajmowała się wyłącznie sprawami chrześcijan⁴⁴. Wokół Basseinu, Goa i Koczinu zamieszkiwało około 70.000 chrześcijan, na wybrzeżu rybackim tyleż lub dwa razy więcej. Jeśli chodzi o chrześcijan syryjskich było ich około 200 000 lub 250 000. Synod, który miał miejsce w Udajampurur zdecydował poddać Kościół lokalny pod władzę Rzymu, co stało się przyczyną rozłamu wśród chrześcijan syryjskich. Ekspansja portugalska w Indiach doprowadziła do ustalenia określonego *modus vivendi*, który opierał się na uzyskiwanych korzyściach po obu stronach. Udział Portugalii w wywozie pieprzu zmalał, gdyż przyczyną wzrostu produkcji był raczej popyt azjatycki. Ostoję istnienia *Estado da India* stanowiły udziały w powszechnym handlu azjatyckim. Nowi przybysze na tym terenie w XVII wieku to Anglicy i Holendrzy, którzy wolno, ale skutecznie ustanawiali swoje porządki polityczne i administracyjne⁴⁵.

Ponad dwudziestoletnia obecność Europejczyków na subkontynencie nie zaznaczyła większych zmian wśród układów rodzimych, ani nie zniszczyło kultury i dziedzictwa historycznego Indii. Z indyjskiego punktu widzenia pobyt kolonistów nie miał wielkiego znaczenia dla historii Indii. Starcia Portugalczyków z Marathami wznowiły się ponownie w okresie od 1731 do 1740 roku. W układzie pokojowym z 2 maja 1739 roku Portugalczycy oddali Óaul, Karandzę, Bandarę, Bassein, Mahim, Trapar i Warsewę. Historia europejska w Indiach oraz dzieje podboju kolonialnego, nie przebiegały zgodnie z planami i wzorcami portugalskimi. Portugalczycy byli prekursorami handlu, stworzyli wzory stosowane później przez silniejszych konkurentów - Anglików i Holendrów.

W dziejach europejskiej penetracji w Indiach jest jeszcze jeden fakt, który można odnotować, a mianowicie są to dzieje misji i próby szerzenia chrześcijaństwa. Wczesne misje w XVI wieku ograniczały się jedynie do niskiej warstwy społecznej dżati na wybrzeżu, gdzie Portugalczycy byli w stanie zapewnić ochronę i

⁴⁴ Zob. Ch. F.Black, *The Italian Inquisition*, Yale University Press New Haven and London 2009, s. 56-207.

⁴⁵ J. Kieniewicz, *Historia Indii...*, s. 440-441.

poparcie. Należy wskazać, że ani Portugalczycy, ani nowo nawróceni dżati nie mieli dostępu do wyższych warstw społecznych. Obserwacja życia europejskiego utwierdzała w przekonaniu hindusów, że mają do czynienia z barbarzyńcami. Misionarze zauważali, że nawracają się na chrześcijaństwo tylko dżati, bo chcieli sobie poprawić los materialny⁴⁶. Dziś można stwierdzić, że takie odległe światy o odrębnej mentalności, historii i wielowiekowej tradycji nie musiały obawiać się o ingerencję zewnętrzną i o zniszczenie kultury jako własnego dziedzictwa. Europa tak naprawdę nie mogła w niczym zaszkodzić Indiom. Należy podkreślić, że imitowanie wzorów zachodnich przez Brytyjczyków jest jednym z dowodów bankructwa duchowego, stanowi ogromne i zasadnicze zagrożenie dla świadomości narodowej, społecznej i religijnej Indusów, ale było bezsilne, aby zniszczyć tak bogatą duchowo kulturę nie zrozumianą przez Brytyjczyków, przybyszów z zewnątrz⁴⁷.

Po tych ściśle historycznych refleksjach przejdziemy ponownie do przedstawiania wzajemnych relacji w wypełnianiu misyjnych zadań przez Kościół i jego współpracowników świeckich, jakimi byli władcy katolickich państw Europy.

Udział władzy świeckiej w dziele ewangelizacji kontynentu afrykańskiego i innych odkrytych ziem dał kierunek rozszerzaniu się religii chrześcijańskiej w Europie, najpierw w Afryce, następnie w Ameryce, Azji i Oceanii. Skutkiem politycznym i strategicznym tej współpracy był fakt, że cała działalność misyjna została przejęta przez Koronę Portugalii i Hiszpanii, razem z wszelkim rodzajem obowiązków i uprawnień⁴⁸. W pierwszym okresie udzielono wiele przywilejów patronackich królestwu Portugalii, w sukurs za którymi poszły przywileje przyznane także Koronie Hiszpańskiej. Przywilej *Patronatu Misyjnego*, czyli przekazanie jurysdykcji zarządzania procesem ewangelizacji władzy świeckiej kompetencji papieskich odnośnie do zarządzania misjami *ad gentes*⁴⁹, w swoim założeniu kształtuje się on jako uprawnienie do wystawiania kandydatów na urzędy i funkcje kościelne, jak również prawo do rozporządzania finansami w pokrywaniu wszystkich kosztów i wydatków związanych z instalacją proboszczów, ingresem bisku-

⁴⁶ Tamże, s. 451-454.

⁴⁷ J. Justyński, *Myśl społeczna i polityczna renesansu indyjskiego od Rama Mohana Roya do Rabindranatha Tagora*, PWN Warszawa – Poznań – Toruń 1985, s. 204.

⁴⁸ L. Faş, *Patronat Misyjny...*, s. 11-12.

⁴⁹ *Ad gentes* – oznacza „Do Narodów” z soborowego dekretu o misyjnej działalności Kościoła.

pów diecezjalnych, wybieraniem przełożonych zakonnych w klasztorach, zarówno żeńskich, jak i męskich⁵⁰.

Inne przywileje, a zwłaszcza prawo pobierania dziesięciny, stanowiły profity, jakie władcy otrzymywali za czynny udział w działalności misyjnej⁵¹.

Ścisłe utożsamianie misji z *Imperium Portugalskim* i przedstawianie jej jako źródła początkowych sukcesów, było bez wątpienia zasadniczą przyczyną późniejszych niepowodzeń. Taki obrót sprawy był wynikiem posunięcia Portugalczyków, gdyż nadali swemu ponuremu zamkowi w Mombasie nazwę: *Fort Jezus*. Pomimo, że w Portugalii brakowało księży, których można było wysłać na misje, przez długi jednak czas nie dopuszczano do niej duchownych nie-Portugalczyków. Przywilej *padroado* skrepił na dobre dynamizm Kościoła powszechnego i związał ściśle z polityką Korony Portugalskiej, a religia chrześcijańska z konieczności była skazana na asymilację z obcym światem rządów portugalskich. Główną przyczyną odrotu od chrześcijaństwa był nagminny na wielką skalę handel niewolnikami. Sam król Afonso I protestował przeciwko takim praktykom. Portugalczycy jednak okazali się zbyt silni. W najlepszych czasach misji Kongo, w latach 1530-1540, pięć do siedmiu tysięcy niewolników wywieziono do Portugalii. Niektórzy misjonarze brali czynny udział w handlu niewolnikami. Są to zapewne czarne karty misji katolickich. Mówiono, że *biskup Loandy* siedział w porcie i błogosławił partie niewolników w czasie ich załadunku na okręty odpływające do Ameryki. Portugalski model prowadzenia ewangelizacji przyczyniał się do małej skuteczności, oparty był niestety na kalkulacjach politycznych i ekonomicznych, to z kolei powodowało niweczenie dobrej woli Afonsa I, władcy chrześcijańskiego, który chciał stworzyć kraj chrześcijański w Kongo. W latach 1530-1540 z Kongo wywieziono do Portugalii 5-7 tysięcy niewolników, a później ta liczba doszła aż do 15 tysięcy⁵².

Kościół przez *Stolicę Apostolską* potępił handel niewolnikami, ale nie miało to większego znaczenia, jeśli handel prowadzono przy poparciu samej władzy królewskiej, której powierzono całą opiekę nad Kościołem terenów misyjnych i jeśli podatek królewski z handlu przynosił większą część tych funduszy, które pań-

⁵⁰ Zob. H. Rzepkowski, *Lexikon der Mission, Geschichte. Theologie. Ethnologie*, Graz. Wien. Köln: Verlag Styria 1992, s. 342.

⁵¹ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 12.

⁵² A. Miotk, *Program chryścianizacji Afryki w XIX wieku*, Olsztyn 2009, s. 26-27.

stwo przekazywało na utrzymanie placówek misyjnych. Naturalnie Afrykanie, którzy byli świadkami działań kolonizatorów portugalskich Korony władców katolickich i sami cierpieli z tego powodu, odbierali te sprawy w innym zupełnie świetle, a duchowa moc Ewangelii Chrystusowej miłosierdzia z trudem tylko mogła zadziałać w takich warunkach. Wszystko, co Kościół jako piewca Ewangelii i jego portugalscy protektorzy budowali jedną dłonią, sami burzyli drugą⁵³.

Przed rokiem 1470 żaden Europejczyk nie dotarł dalej na południe niż do Sierra Leone. W 1481 roku Portugalczycy byli w trakcie wznoszenia warowni Elmina na Złotym Wybrzeżu (obecnie Ghana). Do końca lat osiemdziesiątych Portugalczycy podbili wybrzeża Afryki Równikowej, sfery sawanny oraz dostali się drogą morską do Przylądka Dobrej Nadziei⁵⁴.

Afrykańczycy spod kolonii portugalskich nie pokochali Jezusa z Fortu Jezusa; mieli zbyt mało okazji, by tego Jezusa poznać i spotkać w ludziach, którzy go głosili. Świadcstwo życia chrześcijan przekłada się na osłabianie wizerunku i mocy chrześcijaństwa. Imperium Portugalskie chyliło się do upadku. Sam Fort Jezusa stał się w 1729 roku twierdzą *Mahometan Arabskich*. W osiemnastowiecznej Europie zapal misyjny wygasł i ostatecznie Kościołem powszechnym wstrząsnęła do głębi burza Rewolucji Francuskiej⁵⁵.

Kongo jest właściwym przykładem prowadzenia chrystianizacji w stylu pokojowym. Portugalczycy nie podejmowali działań, które miałyby zmierzać do podbicia tego królestwa siłą gwałtu czy przymusu. Rodziły się możliwości dla rozwoju katolicyzmu afrykańskiego. Królestwo Kongo jednak upadło, a Kościół zbyt wiele nie zyskał. Portugalczykom zależało na przejęciu od Arabów roli pośrednika handlowego i zyskania dostępu do kopalń złota w głębi lądu. Właśnie Portugalczycy założyli sieć faktorii handlowych w pobliżu kopalń złota, za które musieli spłacać dzierżawę miejscowym władcom. Każda faktoria miała twierdzę, zabezpieczoną przez 12 żołnierzy, a w centrum znajdował się kościół misyjny. Trzeba to podkreślić, że handlowcy zabierali na okręty duchownych – misjonarzy. Wśród nich byli franciszkanie, jezuici, dominikanie i kapucyni. W latach 1645 - 1700 ojcowie kapucyni ochrzczili w Kongo i Angoli 600 tysięcy osób, a od 1700 roku – 12 tysięcy w

⁵³ A. Hastings, Kościół i misje w Afryce, przeł. J. Nikołów, Warszawa 1971, s. 63-64.

⁵⁴ Ph. Curtin, Afryka na północ od strefy leśnej w latach 1500-1880, [w:] Ph. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przeł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 2003, s. 218-219.

⁵⁵ A. Hastings, Kościół i misje w Afryce, przeł. J. Nikołów, Warszawa 1971, s. 65.

ciągu roku. W głębi ładu Portugalczycy byli uzależnieni finansowo od miejscowych władców, gdyż musieli im płacić dzierżawy, odsetki za dzierżawy, dawać prezenty, płacąc przy tym trybuty. Afrykańscy potentaci oczekiwali od Europejczyków pomocy militarnej przeciw zewnętrznym wrogom, a także pragnęli wzmocnić własną pozycję polityczną. Przekonali się, aby mieć zapewnioną pomoc ze strony kolonistów, należało przyjąć chrzest i nawracać się na religię chrześcijańską⁵⁶.

Afryka była ważnym punktem strategicznym w podboju i drogą do Indii. Portugalczycy obok penetracji terytorium położonym w interiorze Afryki Południowej, usiłowali utworzyć swoje kolonie na obszarze Czarnego Łądu, mając na uwadze dobry punkt strategiczny na szlaku do Indii⁵⁷. Patent wydany przez Elżbietę I w 1600 roku Kompanii Wschodnioindyjskiej dawał jej co prawda monopol na handel z Indiami, ale w żadnym razie nie był gwarancją faktycznej suwerenności nad rozległym subkontynentem. Hindustan i znaczna część Dekanu pozostawała we władaniu Imperium Mogolów, które prawdopodobnie stawiało sobie za główny cel stworzenie państwa obejmującego swym zasięgiem administracyjnym całe Indie. Potwierdzeniem tej tezy są zachowane aż do chwili obecnej wspaniałe zabytki mogolskiej architektury sakralnej, a także wojenne warownie, stanowiące oparcie dla autokratycznej i bezwzględnej władzy. Jedynie Portugalczycy, Holendrzy, i później Francuzi, usiłowali wzmocnić swoje wpływy i pozycję na obrzeżach, toteż Anglicy musieli najpierw stoczyć walkę o Indie ze swoimi europejskimi konkurentami. Strategicznym zamierzeniem Anglików sprzyjał wewnętrzny *kryzys Imperium Mogolów*. Marathowie podnieśli hasło jedności *Indii* i chociaż miało ono wyraźnie ukierunkowanie antymuzułmańskie, do wielu mieszkańców subkontynentu przemawiało bardziej wiarygodnie obciążenie dominacją zewnętrznego czynnika etnicznego i kulturowego. Klęska w bitwie Marathów ułatwiła dalszą ekspansję Anglikom. Już w 1757 roku Clive, który dowodził niewielkim oddziałem odniósł efektowne zwycięstwo w bitwie pod Palasi, przez co w krótkim czasie Anglicy stali się faktycznymi władcami całego Benegalu, Biharu i Orissy. Wydarzenia te przybliżone wrywkowo rozpoczęły zarazem okres kolonialny w dziejach Indii. Następcy Cliv'a Hastinsa (1772-1785) oraz Cornwallisa (1786-1793) nie byli tak za-

⁵⁶ A. Miotk, Portugalska ewangelizacja kolonialna w Afryce, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy r. 38, z. 2(2004), t. 106, s. 126-129.

⁵⁷ Tamże, s. 132.

chłanni i bezwzględni, ale prawdą jest, że eksploatacji i uciskowi nadali oni ramy prawne i utrwalili panowanie angielskie przez wiele przedsięwzięć, które powiększyły zależność lokalnych władców od Kompanii. Z formalnego i prawnego punktu widzenia do 1858 roku Indie zarządzane były przez *Kompanię Wschodnioindyjską*, czyli przez spółkę o charakterze prywatnym. Ze względu jednak na rozmiary tej działalności, która angażowała całą politykę brytyjską i nie zawsze odpowiadała wymaganiom imperialnej racji stanu, rząd brytyjski już od końca XVIII stulecia coraz wyraźniej zabiegał o zabezpieczenie swej kontroli nad Indiami i Kompanią. W 1773 roku wydano tzw. Akt Regulacyjny, który ustanawiał urząd Gubernatora Generalnego, jego radę oraz Sąd Najwyższy, natomiast tzw. Akt Pitta z 1784 roku powołał Sekretarza Stanu dla całej Indii oraz Urząd Kontroli⁵⁸. W jakimś momencie w świadomości Brytyjczyków zrodziło się przekonanie o potrzebie i możliwości podboju Indii. Brytyjscy gubernatorzy zarówno w *Sierra Leone*, jak i w kolonii Przylądka bardzo często wykorzystywali misjonarzy dla swoich celów politycznych, czynili z nich swoich agentów do rozmaitych zadań w granicach kolonii lub poza nimi⁵⁹.

Kompania przyczyniła się do brutalnej eksploatacji w czasie zarządzania Indiami. Uchwała Izby Gmin z 1784 roku podkreśliła wyraźnie, że Kompania jest organizacją całkowicie skorumpowaną, przy czym wszystkie swoje działania ukierunkowała na maksymalizację zysków, a w konsekwencji „kraje niegdyś kwitnące doprowadzono do stanu beznadziei, bezsiły, upadku i wyludnienia i biedy”. Znamienne są dywagacje na temat urzędników w skorumpowanym kraju z opracowania Adama Smitha, który podaje w swoim dziele: „Dziwny to doprawdy ustrój, w którym każdy urzędnik administracji marzy tylko o tym, aby się z tego kraju wydostać i tym samym jak najprędzej pozbyć udziału w rządach, a w dniu, w którym go opuszcza unosząc zebraną tam fortunę, staje się względem tego kraju tak całkowicie obojętny, że nie wzruszyłby się, gdyby go w całości pochłonęło trzęsienie ziemi”⁶⁰. Pozytywny rozwój misji katolickich w Azji w XVII stuleciu natrafił na ogromną przeszkodę w postaci patronatu portugalskiego. Głównym centrum misyjnym w Azji w wieku XVII i XVIII była nieustannie metropolia Goa, która zara-

⁵⁸ J. Justyński, *Myśl społeczna i polityczna renesansu indyjskiego od Rama Mohana Roya do Rabindranatha Tagora*, PWN Warszawa – Poznań – Toruń 1985, s. 13-15.

⁵⁹ A. Miotk, *Program chrystianizacji Afryki w XIX wieku*, Olsztyn 2009, s. 33.

⁶⁰ Zob. A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodowego*, Warszawa 1954, t. 2, s. 325.

zem była siedziba króla portugalskiego i miejscem wielu klasztorów. W 1742 roku miasto liczyło 12000 katolików, 6 parafii i 13 klasztorów męskich i 1 żeński. W Goa założono oratorium św. Krzyża, gdzie kształcono kapłanów dla Cejlonu⁶¹.

Zupełnie inna sytuacja panowała w okolicach Jeziora Wiktorii. Łupieżcze najazdy Masajów w XIX stuleciu były przyczyną wielu nieszczęść ludów Afryki Wschodniej, w tym także tych, którzy zamieszkiwali na wschodnim wybrzeżu Jeziora Wiktorii: Dzita, Szaszi, Sukuma i Kerebe. Zdarzały się najazdy na terytorium Mwibary za panowania Rukongego. W październiku 1888 roku Masajowie przeszli przez wyschnięty kanał Rugesi, który dzielił Mbiwarę i Bukerebe, zdobywając południowo-wschodnią część wyspy. W 1890 roku Masajowie zostali pokonani przez dobrze uzbrojonych Gandów, którzy służyli królowi. Gandowie podjęli pościg za Masajami, ale to Masajowie wytępiли swoich agresorów Gandów. Kerebowie przygotowali zasadzkę na Masajów tworząc zaporę z krzewów kolczastych. Wódz Masajów Kisongo został zabity zatrutą strzałą, a pozostali Masajowie wycofali się. Również Niemcy jako kolonizatorzy mieli problemy z Masajami. To właśnie Masajowie pokonali i splądrowali okolice Guta, Butimba i Kitara. Ludność uciekła na wyspę Bukerebe pod wodzą króla Kahany Mukaki, Kerebowie zbudowali zaporę przed wejściem do kanału Rugesi. Wielu Kerebów dzielnie broniło przejście na wyspę Bukerebe⁶².

Na przełomie XVIII i XIX wieku represje oraz reformy wprowadzane przez władze kolonialne zmierzały przede wszystkim do osłabienia wpływów politycznych elity muzułmańskiej, toteż była ona inicjatorką powstań niepodległościowych przeciwko Brytyjczykom⁶³.

Zwierzchność Korony Brytyjskiej nad Indiami została proklamowana w 1858 roku i tym samym rozpoczął się półwiekowy okres kolonializmu imperialnego. Z punktu widzenia kolonistów był to czas największego rozkwitu. P. Spear słusznie podnosi, że kolonizatorzy brytyjscy nie tylko uważali siebie za wyższą rasę, ale wyższość tę uznawali Indusi, zarówno ci, którzy należeli do tradycjonalistów, jak i ci, którzy pozostawali pod wpływem sytuacji i nastrojów europejskich.

⁶¹ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, *Czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985, s. 98-101.

⁶² Por. H. Zimoń, *Historia rodu królewskiego Abasiranga na wyspie Bukerebe w Tanzanii w latach 1840-1890*, [w:] *Veritatem in Caritate. Księga Jubileuszowa z okazji 70. urodzin Księdza Biskupa Profesora Jana Śrutwy*, Redakcja ks. bp. W. Depo, ks. bp. M. Leszczyński, ks. T. Guz, P. Marzec, Lublin 2011, s. 396-397.

⁶³ J. Justyński, *Myśl społeczna i polityczna renesansu indyjskiego od Rama Mohana Roya do Rabindranatha Tagora*, PWN Warszawa – Poznań – Toruń 1985, s. 17-19.

Sukcesy, które ujawniały stopniowe zwiększanie indyjskiego udziału w życiu publicznym i administracji państwowej można przypisywać potrzebom zawiązywanego systemu kolonialnego. W miarę jak potęgował się kierunek eksploatacji Indii, rządzenie i administrowanie zaczęło nastroczać wiele komplikacji i problemów organizacyjnych. Należało przygotować kadre do zarządzania, wykształcić urzędników, a wiązało się to z powoływaniem większej ilości Indusów⁶⁴.

Rządy brytyjskie w drugiej połowie XIX stulecia przyjmowały w realiach Indii różną formę, ale dominował paternalizm. Kraj coraz bardziej i szerzej nawiązywał relacje z rynkami światowymi zwłaszcza wprowadzając stosowane zasady wolnego handlu. Z brytyjskiego punktu widzenia wszystko było w najlepszym łańdździe, ale problemy były poważne, gdyż chodziło o niemożliwość opanowania klęski głodu. Podejmowano inicjatywę uruchomienia przemysłu, w miastach uformowała się liczna populacja ludzi o nowoczesnych i liberalnych poglądach⁶⁵.

Ustawa o Indiach z 1858⁶⁶ roku ustanawiała na czele rządów gubernatora Generalnego, któremu przypadł na stałe tytuł wicekróla. Szef rządu Indii Brytyjskich jako przedstawiciel i pełnomocnik Monarchy występował publicznie w roli wicekróla. Wskazywało to jednoznacznie na wzmocnienie sfery władzy wykonawczej w relacji do najwyższego organu władzy, jaką stanowił Governor-General-in-Council. Przeobrażano strukturę podwójnej kontroli dotąd sprawowanej przez dyrektorów Kompanii (Court of Directors) i radę nadzorczą (Board of Control). Funkcja i rola gubernatora może być przyrównana do funkcji pierwszego ministra w gabinecie rządu. Kontrole nad rządem indyjskim pełnił tylko minister (*Secretary of State for India*), któremu dodano radę ze względu na możliwość zaistnienia konfliktu interesów politycznych. Rada (*Council for India*) gromadziła wytrawnych teoretyków i rzeczoznawców problematyki. Była potrzebna zwłaszcza w kwestiach budżetowych. Ograniczono inicjatywę gubernatorów generalnych i uruchomiono ścisłą kontrolę finansową. Wpływ rządu brytyjskiego podnosił swój prestiż i znaczenie polityczne ze względu na rozwój żeglugi parowej i skracania się drogi morskiej do Indii. Dostęp Indusów do służby publicznej został zapoczątkowany ustawą z 1833 roku, w istocie był jednak ograniczony. Akt z 1858 roku potwierdzał zasadę konkursu otwartego dla wszystkich chętnych. Wiek, jaki obowiązywał to

⁶⁴ Cyt. za: J. Kieniewicz, *Historia Indii...*, s. 627-632.

⁶⁵ Tamże, s. 633-640.

⁶⁶ Ustawa o Indiach z dnia 1858 roku.

ukończone 22 lata (od 1866 – 21 lat), egzaminy przeprowadzano w Anglii, a wybrany kandydat przez rok, a później dwa był poddany specjalnemu szkoleniu. Należy stwierdzić, iż tylko nieliczni *Indusi* mogli sprostać narzuconym wymaganiom i silnej konkurencji, rosły wymagania finansowe, a przede wszystkim trzeba było przełamać bariery społeczne⁶⁷.

1. 4. Początki Patronatu w koloniach portugalskich

Początki przywileju patronackiego przypadają na okresy rządów królów katolickich. Wszystkie przywileje były jedynie rozszerzeniem średniowiecznych zwyczajów mianowania czy zatwierdzania stanowisk kościelnych dygnitarzy i hierarchów⁶⁸. Nadawano przywileje np. jako nagrodę za zdobycie Granady, Wysp Kanaryjskich, wiązał się z tym obowiązek utrzymania ich, ale zarazem z uprawnieniem mianowania i pobierania dziesięciny. Nie ma żadnych wątpliwości co do faktu, że bezpośrednim i wzorcowym dokumentem *Stolicy Apostolskiej* dotyczącym przywileju *Patronatu* była bulla papieża Innocentego VII z 1486 roku. Na jej mocy Papież udzielił królom katolickim prawa patronatu nad wszystkimi wspólnotami kościelnymi Granady, Wysp Kanaryjskich i Puerto Real. Źródłem Patronatu Misyjnego państw iberyjskich stały się przede wszystkim donacje i przywileje udzielone Koronie *Portugalskiej i Hiszpańskiej* przez poszczególnych papieży⁶⁹, na których jeszcze wskażemy w tym opracowaniu. Portugalczycy jako kolonizatorzy wybrzeża afrykańskiego, nawet nie zamierzali penetrować interioru kontynentu. Nie mieli siły personalnej, a koncentrowali się zasadniczo na utworzeniu sieci portów i punktów handlowych tzw. faktorii, które były usytuowane jako miejsca strategiczne starannie do tego celu wybrane i przeznaczone⁷⁰. Kościół nie miał wyjścia, musiał zdać się na pomoc katolickich mocarstw Europy, gdyż te miały okręty, załogi marynarzy, w ten sposób można było dotrzeć do zamierzonych celów, jakim miała przyświecać ewangelizacja odkrytych ludów. Wiek XVI i XVII był to okres przemożnej ekspansji kolonialnej i państwowej Portugalii i Hiszpanii. Państwa te

⁶⁷ J. Kieniewicz, *Historia Indii...*, s. 640-644.

⁶⁸ L. Faş, *Patronat Misyjny...*, s. 12; H. Tüchle, C. A. Bouman, *Historia Kościoła*, przełożył J. Piesiewicz, t. 3 (1500-1715), Warszawa 1986, s. 12-13.

⁶⁹ L. Faş, *Patronat Misyjny...*, s. 12-13.

⁷⁰ A. Miotk, *Portugalska ewangelizacja kolonialna w Afryce*, „Nurt SVD” *Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy*, r. 38, z. 2(2004), t. 106, s. 112-113.

nie były zdolne do akomodacji w zdobytych posiadłościach kolonialnych i misyjnych, gdyż narzucały swoje prawa i zasady. W międzyczasie w 1622 roku powstała w Rzymie Kongregacja „Propaganda Fide”⁷¹, która wzięła sobie za cel odpolitycznianie dzieła misyjnego, ale jej sławna Instrukcja z 1659 roku przeznaczona dla pierwszych wikariuszy apostolskich, nie znalazła pozytywnego i oczekiwanego odzewu wskutek wszechwładnego i ciągle rozwijającego się patronatu Korony Portugalii i Hiszpanii⁷².

Portugalia posiadała w *Ameryce Południowej* ogromny obszar w Brazylii w 1500 roku, odkrytej i zdobytej przez *Pedro Alvaresa Cabrala*. Przez okres około trzydziestu lat od odkrycia Portugalczycy nie poświęcali swoim nabytkom większego zainteresowania i uwagi. Niechciana obecność Francuzów i Anglików skłoniła Portugalczyków do zainicjowania zasiedlania swojej prowincji kolonialnej. Między Portugalczycami a władcami Konga dochodziło do ostrych napięć, ale panujący w São Salvador nie mieli zamiaru zrywać stosunków z Portugalią, ani porzucać religii chrześcijańskiej, nawet wtedy, gdy Portugalczycy założyli swoją kolonię w Luandzie w 1575 roku na południowej granicy Konga. Władcy w Lizbonie starali się, aby przysłano do Konga więcej misjonarzy, w późniejszym czasie nawet zwrócono się do Stolicy Apostolskiej z podobną petycją. W 1595 roku erygowano biskupstwo dla Konga i Angoli. Stolicą biskupią stało się São Salvador. Dla władców politycznych funkcjonowanie administracji i struktury kościelnej stanowiły istotny element ich polityki ku umacnianiu własnej pozycji⁷³.

Portugalczycy stopniowo opanowywali wybrzeże. Administracja kolonialna w Brazylii ustabilizowała się dopiero, gdy powstała unia między Portugalią i Hiszpanią (okres od 1580 do 1640 roku). Przeorganizowano ją całkowicie na moduł hiszpański. Najwyższą władzą administracyjną dla Brazylii była *Najwyższa Rada ds. Indii* z siedzibą w Lizbonie. Poza Brazylią Rada także zarządzała poprzez nadzór nad portugalskimi posiadłościami na kontynencie afrykańskim. Rada zaczęła powoli zmieniać się w organ doradczy, a realna władza nad kolonią przeszła w ręce zawodowej biurokracji królewskiej. W Brazylii bardziej okazałe niż w koloniach hiszpańskich wykształciła się pozycja wicekróla, rezydował on kolejno w

⁷¹ Była to Kongregacja do spraw Rozkrzewiania Wiary, która rościła sobie pretensje i wpływy w terenach misyjnych, ale stało się to dopiero później.

⁷² F. Zapłata, *Rodzimy charakter Kościoła w Afryce i na Madagaskarze*, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, Pieniężno 1980, s. 32; zob. R. Oliver, A. Atmore, *Africa since 1800*, Cambridge 1967, s. 126-140.

⁷³ R. Piętek, *Garcia II władca Konga a Kościół katolicki*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 7-8.

Bahia, a później w Rio de Janeiro⁷⁴. W obecnych rozważaniach scharakteryzujemy chociaż pokrótce strukturę administracji królewskiej w czasie kolonialnym.

Wicekról do współpracy w terenie miał skarbnika, prokuratora generalnego i właściwych urzędników. Tak funkcjonowała władza w terenie. Obszar polityczny Brazylii był podzielony na kapitanie i gubernatorstwa, a stojący na ich czele urzędnicy królewscy posiadali przywilej bezpośredniego kontaktowania się z Lizboną, ale powinni o tym zawiadomić wicekróla. Ponadto zobowiązani byli do wykonywania jego poleceń służbowych. Właściwie podobnie jak to było w koloniach hiszpańskich, pełnomocnicy króla wypełniali równocześnie funkcje administracyjne w organach państwowych, wojskowe związane z armią i prowadzonymi polityczkami, sądownicze i w urzędzie skarbowym. Najmniejszą komórką administracyjną podobnie jak w koloniach hiszpańskich były tzw. *municypium* z radą (*camara*), jej członkowie byli mianowani lub mogli dziedziczyć stanowisko i pełnili je aż do śmierci. Jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości, zajmowali się nim specjalnie do tego powołani urzędnicy (*ouvidores*), od ich wyroków można było odwoływać się do trybunałów w Bahii i Rio de Janeiro.

W XVIII wieku na rynku Brazylijskim wyróżniały się towary przywożone przez Brytyjczyków. Dochody z eksploatacji bogactw naturalnych Brazylii w dużym stopniu były w posiadaniu cudzoziemców. Skarb portugalski bogacił się z dziesięciny kościelnej oraz cła i podatku od wydobywanych metali, szczególnie złota. Portugalia w tym okresie nie wprowadziła w Brazylii żadnych radykalnych zmian, jak to zostało zrobione w koloniach hiszpańskich. Portugalczycy zadawali się reformami, które miały niewielkie znaczenie, korzystali jedynie z bogactw uzyskiwanych ze złóż w Minas Gerais⁷⁵.

Pod względem gospodarczym, Brazylia wybrała inny model rozwoju niż Hiszpania⁷⁶. Portugalczycy nie mieli dojścia do złota ani drogocennych kamieni (diamentów). Mieli za to dostęp do szlachetnego drewna, koloniści zajmowali się mało opłacalnym rolnictwem i hodowlą bydła. Sytuację diametralnie odmieniono po wprowadzeniu wielkich plantacji trzciny cukrowej. To produkcja cukru i eksport do Europy sprawiły, że Brazylia stała się jedną z bardziej dochodowych kolo-

⁷⁴ J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 49; zob. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, *Czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985, s. 96-97.

⁷⁵ J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 49-51.

⁷⁶ Por. A. Wyczański, *Historia powszechna*, Wiek XVI, Warszawa 1987, s. 26-27.

nii portugalskich. Rewolucja cukrowa przyczyniła się do tego, że do Brazylii zaczęli napływać niewolnicy, jako tania siła robocza na plantacjach i w kopalniach złota i diamentów⁷⁷. Misje w Brazylii portugalskiej rozwijały się dość wolno. Przez około 150 lat bezkresne obszary Brazylii miały jedynie biskupstwo w Bahia (1551). Dopiero pod koniec XVII i XVIII stulecia doszło do dalszego rozwoju biskupstw i powstały w *Rio de Janeiro*, Olinda – Recife, Maranhão (1676), São Paulo, Marianna (1745), oraz w Goiás i Cuiabá (1781)⁷⁸.

Dwór portugalski w obawie przed najazdem wojsk napoleońskich w 1808 roku, uszedł do Brazylii pod eskortą floty brytyjskiej. Brazylia stała się tymczasowo metropolią imperium portugalskiego. Stolicą imperium stało się miasto Rio de Janeiro. W Brazylii zamieszkał regent Jan, zastąpił on chorą umysłowo matkę królową Marię. Przyczynił się do podniesienia poziomu kolonii. Unowocześnił administrację publiczną, uruchomił uniwersytet, założył nowe naukowe instytucje. Pojawiły się nowe możliwości rozwoju, w handlu wykorzystano kontakty, okazało się to korzystne dla kupców angielskich. Ranga Brazylii rosła z dnia na dzień i nikt nie sądził, że będzie ona dalej kolonią dalekiej, bardzo osłabionej politycznie i gospodarczo Portugalii. Regent Jan, a od 1821 roku Król Jan VI dość realnie ocenił sytuację i w 1815 roku podniósł Brazylię do rangi królestwa na równi z Portugalią. Imperium portugalskie miało teraz składać się z dwóch równorzędnych królestw *Portugalii* i *Brazylii*, a także z porzrzucanych po obszarach kolonialnych Afryki i Azji. Król nie miał zamiaru wracać do Portugalii, opuścił Brazylię dopiero w 1820 roku, pozostawiając po sobie jako następcę Piotra. Brazylia stała się może jedyną w Ameryce Łacińskiej liberalną monarchią konstytucyjną, która posiadała stabilny i uporządkowany system polityczny bardziej niż inne republiki⁷⁹.

1. 5. Współpraca Watykanu z władzą świecką w kwestii prowadzenia misji katolickich

⁷⁷ J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 50.

⁷⁸ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, *Czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985, s. 96-97.

⁷⁹ J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 51.

Cesarze i królowie państw katolickich, które pomagały Kościołowi w realizacji dzieła ewangelizacji na nowo odkrytych obszarach starali się zabezpieczyć i jakby usankcjonować swoje poczynania, dlatego zwracali się do poszczególnych papieży o wydanie stosownych aktów papieskich dla zabezpieczenia ich praw do zdobytych terytoriów geograficznie i politycznie, a przede wszystkim ekonomicznie i gospodarczo. Poprzez akty papieskie rozumieć należy bulle, na mocy których papieże sankcjonowali ich działania i nadawali prawo do nowo odkrytych ziem królom Portugalii i Hiszpanii⁸⁰.

Wiek XV był momentem historii, kiedy to Portugalczycy dotarli do zachodnich wybrzeży Afryki. Kroniki podają rozmaite przyczyny, które wpływały na podejmowane podboje. Można pytać czego tam szukali? Wspomina się, że Europejczycy żądni byli informacji na temat ludów zamieszkujących Przylądek Bojador; pragnęli także zdobycia bogactw naturalnych, a osobnym motywem stał się handel niewolnikami. Okupanci portugalscy zamierzali zetknąć się z pozaeuropejskimi chrześcijanami, którzy pomagali pokonać Maurów. Jakaś wewnętrzna nadzieja dotarcia do odizolowanych chrześcijan nie była pozbawiona podstaw, istniała bowiem żywa legenda o kapłanie Janie, władcy legendarnej Etiopii. Postanowiono wesprzeć owego prezbitera w walce z przeciwnikami. Kolejną sprawą były nieustające potyczki z Maurami, którzy coraz bardziej byli wypierani z Półwyspu Iberyjskiego. Król Jan I zapragnął prześladować Maurów na ich ziemiach w Afryce, zajmując Ceutę. Zdaniem ks. dr hab. Andrzeja Miotka „korona portugalska liczyła na wsparcie papieża, które miało towarzyszyć i wspierać jej przedsięwzięcia. Na tym etapie Watykan nie miał zresztą wątpliwości, że sukcesy Portugalczyków doprowadzą do poszerzenia granic chrześcijaństwa”⁸¹. Stolica Apostolska przekonała się dość szybko, co do intencji Portugalii, gdyż pewien układ patronacki i przywileje nadane królowi przez Papieża oznaczały swoisty monopol polityczny i wpływ duchowy Portugalczyków w Afryce. Wyrażało się to przez fakt, że korona portugalska nie pozwalała na przybywanie misjonarzy innej narodowości. Taka sytuacja utrzymała się na Czarnym Lądzie aż do XIX wieku. Należy stwierdzić, iż powodem niepowodzeń misji Kościoła w Afryce w jakimś sensie było powiązanie misji z polityką, a sami misjonarze w takim układzie byli traktowani jako repre-

⁸⁰ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 13; zob. H. Rzepkowski, *Lexikon der Mission, Geschichte. Theologie. Ethnologie*, Graz. Wien. Köln: Verlag Styria 1992, s. 342.

⁸¹ A. Miotk, *Program chrystianizacji Afryki w XIX wieku*, Olsztyn 2009, s. 29.

zentanci dominującej potęgi politycznej i od niej dość mocno mimo wszystko byli uzależnieni⁸².

Po raz pierwszy goście z Iberii pojawili się na Wyspach Kanaryjskich na przełomie XIII i XIV wieku. To właśnie wówczas genueńczyk, kapitan Lanzarotto (albo Lancelotto) Malocello trafił na jakąś wyspę. Wraz z przybywającymi statkami do wysp zaczęli przybywać także misjonarze katolicy. Papież Klemens VI (panowanie 1342-1352) bullą „*Tuae devotionis sinceritas*” z 1344 roku podarował te wyspy królewiczowi Luisowi de la Cerda w celu ich zdobycia jak się wydaje i następnie schryścianizowania, lecz nie było to jeszcze na zasadzie nadania prawa patronackiego. Była to pierwsza interwencja papieżstwa w kolonialne zapędy Portugalii. Papież Klemens VI był benedyktynem. Jako były doradca królów francuskich, we wszystkim ulegał życzeniom króla. Jest to okres niewoli awiniońskiej, kuria w Awinionie przypominała bardziej dwór świecki niż urzędy papieżstwa. Dla celów reprezentacyjnych papież poświęcił sporą część papieskich dzieł sztuki. Rezultaty takiej niegospodarności finansowej długo po jego śmierci jeszcze ciążyły papieżstwu⁸³.

W wyprawach podróźniczych wsławił się bardzo infant Henryk, który pomimo trudności finansowych, stale wysyłał kolejne statki do Afryki. Historia nadała mu przydomek Henryk Żeglarz. Ustanowił nawigacyjną szkołę i zapoczątkował nową erę odkryć i podbojów Nowego Świata⁸⁴.

W 1418 roku Portugalczycy odkryli Porto Santo, w 1418 lub 1419 roku wyspę Madeira, w 1439 i 1441 roku Wyspy Azorskie⁸⁵. Książę Henryk Żeglarz był przełożonym *Zakonu Rycerzy Chrystusa*, który powstał po upadku templariuszy w 1319 roku, zaaprobowanego przez Papieża Jana XII. Do Henryka także należała cała jurysdykcja nad akcją misyjną Portugalii. W jego osobie skupiały się dwa porządki: duchowy (religijny) i ziemski (materialny, doczesny). To jemu na sercu miała leżeć szczerza troska o zbawienie pogan, a z drugiej strony jego pieczy przypadły zabiegi o rozwój żeglarstwa, handlu, poszukiwania bogactw naturalnych i podbój nowych obszarów kontynentu. Od czasu Henryka Żeglarza (+ 1460), inicjatora od 1416 roku portugalskich wypraw zamorskich i portugalskiej polityki

⁸² Tamże, s. 29-30.

⁸³ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, przekł. B. Białecki, Kraków 1990, s. 121-122.

⁸⁴ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 12-14.

⁸⁵ J. D. Fage, *A History of West Africa. An Introductory Survey*, Cambridge 1969, p. 51-52.

kolonialnej, wielkimi mistrzami zakonu byli wybierani infanci albo sami królowie Portugalii. Te przywileje władców portugalskich znane są w historii jako „Patronat Królewski” (*padroado*)⁸⁶.

Z kolei papież Marcin V (panowanie 1417-1431) w 1418 roku wydał bulle „*Sane chrissimus*”, zwracając się do całego ówczesnego świata chrześcijańskiego o pomoc w realizacji planów Portugalii (rekonkwista i podbój muzułmanów)⁸⁷. Jego następcą papież Eugeniusz IV (1431-1447) potwierdził donację, jaką Henrykowi Żeglarzowi poczynili królowie Duarte i Alfons VI – prawo do własności odkrytych przez jego wyprawy ziem. Zakon Rycerzy Chrystusa zaczął być osobą prawną i moralną, podejmując podróże i podboje morskie, realizując program walki przeciw *Saracenom i niewiernym*, a w przyszłości biorąc odpowiedzialność za dzieło ewangelizacji narodów. Członkowie rodziny królewskiej byli obdarowywani godnością Wielkiego Mistrza trzech zakonów: *Zakonu Rycerzy Chrystusa, św. Jakuba, św. Bernarda*. Właściwe prawo patronatu zostało przyznane Zakonowi Rycerzy Chrystusa, który z biegiem czasu został powiązany z Koroną Portugalii. Zarząd i administracja zakonu nigdy nie opuszczały rodziny królewskiej, powierzano te obowiązki i zadania tylko członkom rodziny króla. Gdy król obejmował urząd Wielkiego Mistrza Rycerzy Chrystusa, w tym momencie niejako automatycznie sprawował *Patronat Misyjny* nad wszystkimi zdobytymi terytoriami kolonialnymi. W praktyce oznaczało to, że król miał jurysdykcję kościelną udzieloną przez papieża do erygowania biskupstw, kościołów, kaplic, klasztorów, ale również spoczywał na nim obowiązek odpowiedzialności za misję i misjonarzy. Król stawał się właściwie właścicielem nowych ziem i administratorem dóbr kościelnych⁸⁸. Królowie bardziej cieszyli się uznaniem praw patronackich, jako *Przełożeni Zakonu Rycerzy Chrystusa* niż jako władcy świeccy Portugalii⁸⁹.

Początkowo prawie wszyscy misjonarze byli Portugalczykami, lecz w wieku XVII i później do realizacji dzieła misyjnego dołączyli misjonarze z Francji i Włoch. Największe powodzenie miała bez wątpienia misja w Kongu, gdzie Portu-

⁸⁶ S. Turbański, Kolonialna hipoteka misji, „*Collectanea Theologica*”, 39(1969) fasc. 1, s. 37-38; Ducha *Padroado* dobrze odzwierciedlają tzw. kamienne konstrukcje w kształcie krzyża, za pomocą których oznaczano odkryte terytoria, jako strefy wpływów politycznych, handlowych i gospodarczych Korony Portugalskiej; zob. J. Baur, 2000 Years of Christianity in Africa, Nairobi Kenya 1994, s. 54-56; H. Tüchle, C. A. Bouman, Historia Kościoła, przeł. J. Piesiewicz, t. 3 (1500-1715), Warszawa 1986, s. 12-13.

⁸⁷ L. Faş, Patronat Misyjny..., s. 12-14.

⁸⁸ L. Faş, Patronat Misyjny..., s. 12-15.

⁸⁹ J. Baur, 2000 Years of Christianity in Africa, Nairobi Kenya 1994, s. 53-61.

galczyki przejęli wielkie i dobrze zorganizowane królestwo króla Konga Afonso Mvemba Nzinga (panował od 1506 do 1541), który był chrześcijaninem i sam przyczyniał się do rozpowszechniania religii chrześcijańskiej wśród swoich poddanych⁹⁰. Walka z miejscowymi wierzeniami i rytuałami powodowała konflikty między misjonarzami (kapucynami) a naczelnikiem prowincji. Misjonarze mieli działać w imieniu monarchy i pod jego protektoratem. Obecność misjonarzy na dworach naczelników prowincji przyczyniała się do ograniczania znaczenia lokalnych ośrodków kultu religijnego⁹¹.

Kolejny papież Mikołaj V (panowanie 1447-1455) jako człowiek kompromisowy, dążył do zawarcia pokoju z wszystkimi mocarstwami Europy. Przez historyków uważany za jednego z najszlachetniejszych papieży Renesansu. W Rzymie Mikołaj V zapoczątkował tzw. złoty wiek, zapraszał uczonych, literatów, i artystów wyczulonych na piękno i sztukę; ważne osobistości podążały do *Rzymu Wiecznego Miasta*, gdzie papież utworzył Bibliotekę Watykańską. Papież starał się o rekonstrukcję Bazyliki św. Piotra, na miejsce starej bazyliki konstantyńskiej. Twierdził, że starał się o tak wielką okazałość Rzymu po to, aby pielgrzymi i wierni podziwiając te wszystkie wspaniałości budowli i architektury umocnili się w wierze chrześcijańskiej. Mimo tylu zabiegów o tak wielki przepych papież pozostał prostym i wzorowym kapłanem, który nie zabiegał o nepotów, ale dbał o Kościół i żył jedynie dla dobra Kościoła. W 1448 roku zawarł tzw. Konkordat Wiedeński, który zaakceptowali wszyscy niemieccy książęta i który pozostał w mocy do 1803 roku. Konkordat ten jako dokument wysokiej rangi regulował przede wszystkim sprawę obsadzania biskupstw, które miały się dokonywać na zasadach kościelnego prawa wyborczego⁹².

Mikołaj V wydał bullę „*Dum diversas*” w 1452 roku, w której wyraźnie przyznaje królowi Portugalii i jego spadkobiercom prawo podboju, czyniąc podległymi mu wszystkie królestwa znajdujące się na ziemiach niewiernych. Król Portugalski Alfons, zachęcony nadaniem prawa patronackiego przez papieża, kontynuował swoje morskie podboje wokół wybrzeży Afryki. Także papież Mikołaj V wydał inną bullę „*Romanus Pontifex*” z dnia 8 stycznia 1455, na mocy której przyznał królestwu Portugalii wyspę Madeira, erygując tam biskupstwo Funchal. Na mocy dru-

⁹⁰ A. Hastings, Kościół i misje w Afryce, przeł. J. Nikołow, Warszawa 1971, s. 61-66.

⁹¹ R. Piętek, Garcia II władca Konga a Kościół katolicki, Wydawnictwo Neriton Warszawa 2009, s. 114-115.

⁹² R. Fischer-Wollpert, Leksykon papieży, przekł. B. Białecki, Kraków 1990, s. 135-136.

giej bulli oddał Wyspy Kanaryjskie Hiszpanom, a wszystkie już odkryte kraje na kontynencie afrykańskim, jak również te, które zostaną odkryte – Portugalii. Dość znamienne jest to, że w bulli papieskiej wspomina się granicę „morza żeglownego” – „aż do Hindusów, którzy podobno czczą imię Chrystusa”. Hindusi razem z Europejczykami mieli być skierowani do walki przeciw *Saracenom* oraz innym wrogom wiary katolickiej. W taki sposób papież Mikołaj V nadał Koronie Portugalskiej przywilej posiadania wszystkich krajów, które leżały na południe od przylądków No i Bojador⁹³.

Infantowi Henrykowi i jego dziedzicom papież przydzielił terytoria przez niego odkryte i zdobyte, a także te, które będą odkryte w przyszłości od *Przylądka Bojador* aż do subkontynentu Indyjskiego. Na tym właśnie terytorium władcy Portugalii zapewnione mieli uprawnienia do rozwijania handlu, zakładania placówek misyjnych i budowania kościołów oraz wysyłania misjonarzy, zwłaszcza księży katolickich.

Papież Kalikst III (panowanie 1455-1458)⁹⁴ z wykształcenia prawnik darował wielkiemu Mistrzowi Zakonu Rycerzy Chrystusa (*Militia Christi*)⁹⁵ całkowitą jurysdykcję duchowną nad zdobytymi zamorskimi posiadłościami Korony Portugalskiej. Potrzebne były akty prawne Stolicy Apostolskiej dla regulacji nowo zaistniałej sytuacji. Ważką sprawą było to, żeby papieństwo uznało prawowite władztwo władzy cywilnej nad odkrytymi terenami, gdzie również byli nowi ochrzczeni wyznawcy Chrystusa⁹⁶.

Fakt, że znaczna część elity politycznej należała do *Zakonu Rycerzy Chrystusa* nie uchronił Konga od konkurencji, rywalizacji o wpływy i władzę oraz mniej czy bardziej skutecznych prób obalania władców w pierwszej połowie XVII wieku. Mimo tego wspomniany zakon nie funkcjonował w czasach rządów króla Konga Garcii II (panowanie 1641-1661), który ubierał publicznie pelerynę z krzyżem, a na dworze kongijskim było sporo osób, które przynależały do tego stowarzyszenia. Zaistnienie *Zakonu Rycerzy Chrystusa* w Afryce nie było jedynie wzorowaniem się na wzorcach portugalskich, ale na gruncie afrykańskim miało to znacznie prestiżowe i odgrywało ważną rolę w życiu politycznym. Władcy Konga

⁹³ M. B. Gornung, J. G. Lipiec, I. N. Olejnikow, *Historia poznania Afryki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 70.

⁹⁴ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży...*, s. 137.

⁹⁵ Po upadku templariuszy powstał zakon Rycerzy Chrystusa w 1319 roku, zatwierdzony przez władzę kościelną.

⁹⁶ L. Faş, *Patronat Misyjny...*, s. 12-, s. 14.

wykorzystywali religię chrześcijańską do wzmacniania swojej własnej pozycji. Wyrażało się to w budowaniu świątyń i kościołów, aby pokazać, że są przywiązani do chrześcijaństwa⁹⁷.

Wspomniany wyżej król Konga Garcia II pragnął nawiązać stosunki ze Stolicą Apostolską, aby umocnić swoją pozycję w państwie oraz zmienić zasady sprawowania władzy. Stolica Apostolska według jego zamiaru miała mu pomóc wejść w kontakty z królem Hiszpanii. Powierzył on zakonnikom zadania i obowiązki nie tylko związane z organizacją struktury kościelnej na terytorium jego królestwa, ale także za ich pośrednictwem chciał nawiązać ściślejsze kontakty z państwami Europy, które trwały w konflikcie z Portugalią. Zakonnicy mieli wpłynąć pozytywnie na władze *Holenderskiej Kompanii Indii Zachodnich* do wyrażenia zgody na przybycie do Konga nowych grup ojców kapucynów. W tej sprawie Garcia II wysłał poselstwo do Europy. Napisał także list do papieża Innocentego X, aby prosić o szczególne łaski i przywileje dla władcy Konga. Stolica Apostolska była traktowana jako pośrednik pomiędzy Kongiem a Hiszpanią. Garcia II prosił papieża także o to, aby przysłano specjalistów do wydobywania srebra i złota⁹⁸.

Kalikst III wydał bullę „*Inter coetera quae nobis*” z roku 1456, na mocy której przyznał duchową jurysdykcję *Zakonowi Rycerzy Chrystusa* nad ziemiami, nad którymi całościowy patronat sprawowała Korona Portugalska. Jeszcze papież Sykstus IV (panowanie 1471-1484) swoją bullą „*Aeterni regis*” ratyfikował bullę Mikołaja V i potwierdził traktat z Alcaçobas. Wszystkie do tej pory przywileje nadawane Portugalczykom jeszcze w pełni nie stanowiły praw patronackich, to jest dopiero ich początkowy rozwój. Papież Aleksander VI (1492-1503) chociaż nie był człowiekiem moralnym i godnym papieżstwa, odniósł się w czasie swojego pontyfikatu do umocnienia prawa patronackiego Korony Portugalskiej. Aleksander VI wydał bullę „*Eximiae Devotionis Sinceritas*” z dnia 4 maja 1493 roku, na mocy której przyznaje *Patronat Misyjny* nad wszystkimi ziemiami zdobytymi przez Koronę Portugalską⁹⁹.

Papież Aleksander VI postanawia w treści bulli: „*Ponieważ zaś przy innej sposobności niektórym królom Portugalii, którzy także na mocy podobnego przyznania i darowizny apostolskiej odkryli i zdobyli na terenach Afryki, Gwinei i Zło-*

⁹⁷ R. Piętek, Garcia II władca Konga a Kościół katolicki, Wydawnictwo Neriton Warszawa 2009, s. 58-59.

⁹⁸ Tamże, s. 66-71.

⁹⁹ L. Faş, Patronat Misyjny..., s. 15.

tego Wybrzeża (minerae auri) oraz inne wyspy, udzielone zostały przez Stolicę Apostolską różne przywileje, łaski, swobody, immunitety, egzempcje, władze, listy i indulty. My również (jak jest to rzeczą godną i stosowną), chcąc obdarzyć was, waszych wspomnianych wyżej spadkobierców i następców nie mniejszymi łaskami, przywilejami i względami, z podobnej własnej pobudki, nie wskutek waszego nalegania ani na wniosek kogoś innego przedłożony nam na waszą korzyść, ale z własnej czystej hojności i na podstawie tego samego rozeznania i pełni władzy Apostolskiej, nadajemy wam, waszym wspomnianym wyżej spadkobiercom i następcom, abyście na tych wyspach i ziemiach dotąd odkrytych przez was lub w waszym imieniu i na tych, które w przyszłości zostaną odkryte, mogli i powinni swobodnie i legalnie korzystać, w całym zakresie posiadać i cieszyć się ze wszystkich i poszczególnych łask i przywilejów, egzempcji, swobód, władz, immunitetów, listów i indultów tego rodzaju przyznanych królom Portugalii. Chcemy, aby ich treść uważano za wyrażoną dostatecznie i przytoczoną tak, jak gdyby była dosłownie włączona do niniejszego [Dekretu], zupełnie tak samo, jak gdyby to wszystko było w sposób specjalny udzielone wam i waszym wspomnianym poprzednio spadkobiercom i następcom, autorytetem apostolskim niniejszym Listem nadajemy jako specjalny dar łaski, i to wszystko w całym zakresie równocześnie rozciągamy i rozszerzamy na was, na waszych wspomnianych wyżej spadkobierców i następców, i przyznajemy w ten sam sposób i w tej samej formie. (...). Nikomu więc z ludzi nie wolno naruszyć tego dokumentu naszego indultu rozciągnięcia [przywilejów], rozszerzenia, przyznania, woli i dekretu, ani też lekkomyślną zachwałością przeciw niemu wykraczać. Jeśliby ktoś usiłował ważyć się na to, niech wie, że ściągnąłby na siebie gniew Wszechmogącego Boga i świętych Jego Apostołów, Piotra i Pawła”¹⁰⁰. Papież swym dokumentem królom katolickim Hiszpanii przyznaje te wszystkie przywileje, które przyznane zostały królom Portugalii w zdobytych ziemiach Gwinei i Indii.

Aleksander VI chwalony był przez współczesnych za dyplomatyczną zręczność i ujmujący sposób bycia. Z powodu trybu życia, jaki prowadził, jest uważany za jednego najbardziej niegodnych postaci papieżstwa w historii Kościoła Chrystusowego. Jego polityczne znaczenie objawiło się w fakcie, że w sporze między Hiszpanami i Portugalczykami o nowo odkryte kolonie wytoczył respektowaną

¹⁰⁰ Breviarum Missionum. Wybór dokumentów Kościoła dotyczących dzieła misyjnego, (przekł. i redakcja: B. Wodecki, F. Wodecki, F. Zapłata) t. 1, Warszawa 1979, s. 27.

przez oba mocarstwa *linię demarkacyjną*, która miała ustalić prawa własności obu stron¹⁰¹.

Papież Aleksander VI wydał drugą bullę „*Inter coetera*” z dnia 4 maja 1493 roku, na mocy której nakreślił linię demarkacyjną od Bieguna Północnego do Południowego w odległości 100 mil [hiszp.] w kierunku Zachodnim i Południowym od wysp Azorskich i od Zielonego Przylądka. Część świata leżąca na Oceanie na zachód, przypada królom katolickim [hiszpańskim], a leżąca na Wschód – uważana będzie za domenę praw królów Portugalii. Papież postanawia swoją bullą: *„Królom Kastylii i Leonu, darujemy, przyznajemy i przydzielamy wszystkie wyspy i lądy stałe znalezione i odkryte i te, które mają być [jeszcze] odkryte i znalezione, na Zachód i Południe, nakreślając i wyznaczając linię od Bieguna Północnego (Arktycznego) do Bieguna Południowego (Antarktycznego), czy to lądy i wyspy odkryte są lub będą w kierunku Indii, lub w kierunku jakiegokolwiek innej części kraju. Linia ta ma przebiegać o 100 mil [hiszp.] na Zachód i Południe w odległości od jakiegokolwiek z wysp nazywanych potocznie Azorskimi (de los Azores) i od Zielonego Przylądka (Cabo Verde), tak że wszystkie wyspy i lądy stałe, odkryte i te, które odkryte zostaną, na Zachód i Południe od wyżej wyznaczonej linii, nie będąc aktualnie – tj. do dnia Narodzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa minionego ostatniego roku, od którego zaczyna się obecny rok 1493, gdy niektóre z wymienionych powyżej wysp były odkryte przez waszych wysłanników i kapitanów – w posiadaniu innego króla lub księcia chrześcijańskiego – [darujemy wam] z wszystkimi ich dominiami, miastami, zamkami, miejscami i osadami, oraz z prawami i jurysdykcją i z wszystkim, co do nich przynależy, a was oraz wspomnianych wyżej spadkobierców i następców czynimy, ustanawiamy i delegujemy ich panami, z pełną, swobodną i wszechstronną władzą, autorytetem i jurysdykcją”*¹⁰². Aleksander VI zmarł nagle w dniu 18 sierpnia 1503 roku¹⁰³.

Papież Leon X w swojej bulli „*Dudum fidei*” z 1514 roku potwierdził i rozszerzył te wszystkie prawa i przywileje patronackie władców Portugalii. Podobne prawa Patronatu były również nadane królom Hiszpanii – jako władcom politycznym, a nie jako przełożonym jakiegoś zakonu¹⁰⁴. Również królowie katolickiej Hiszpanii

¹⁰¹ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, przekł. B. Białecki, Kraków 1990, s. 141-142.

¹⁰² *Breviarum Missionum*, s. 24-25.

¹⁰³ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży...*, s. 142.

¹⁰⁴ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 16.

domagali się od Papieża bulli, która nadawałaby prawowitość posiadania zdobytych ziem kolonialnych. Papiestwo podzieliło przyszłość odkryć bardzo precyzyjnie pomiędzy Kastylią a Portugalią, ustanawiając inną linię demarkacyjną na mocy innej bulli „Inter coetera II” Papież Aleksander VI wydał tę bullę 28 czerwca 1493 roku. Była to bulla zwana Bullą podziału¹⁰⁵. Także w dniu 25 lipca Aleksander VI wysłał bullę „Piis fidelium” z datą 25 lipca 1493 roku, która przyznała tytuł wikariusza Indii o. Boilowi, udzielając mu jurysdykcji do zarządzania nad sprawami duchowymi. Był to dokument papieski, który udzielał pełnomocnictwa dla misji amerykańskiej¹⁰⁶.

Poszerzanie praw patronackich nastąpiło w okresie powstawania pierwszych diecezji w Ameryce. Król Ferdynand zwrócił się do papieża o powołanie diecezji w Indiach. Papież Juliusz II (panowanie 1503 – 1513) w dniu 15 listopada 1505 roku wydał bullę „Illus fulciti praesidio”, na mocy której erygował trzy nowe diecezje amerykańskie: Yaguta (jako archidiecezja), druga Magua i trzecia Baynua. Można powiedzieć, że życie kościelne się normalizowało, gdyż papiestwo ustanawiało już biskupstwa, ale patronat misyjny królów katolickich ustąpił o wiele później. Papież w bulli nic nie napisał o pobieraniu dziesięciny¹⁰⁷, dlatego władca hiszpański odrzucił erygowanie tych diecezji w takiej formie (bez pobierania dziesięciny dla Korony). Rozmowy negocjacyjne trwały bardzo długo, wreszcie po sześciu latach w 1511 roku stworzono nowe trzy diecezje w Ameryce: Santo Domingo (jako archidiecezja), druga Concepción i trzecia San Juan z wszystkimi przywilejami patronackimi dla Korony Hiszpańskiej.

Papież Juliusz II w dniu 3 lipca 1508 roku wydał bullę bardzo ważną dla kwestii patronackiej, a mianowicie „*Universalis Ecclesiae*”. Oryginał tej bulli nie istnieje oficjalnie i nigdy nie znajdował się w rejestrze Watykanu. Bulla potwierdziła prawo patronackie jako źródło i podstawę prawną zorganizowania struktury hierarchicznej Kościoła w Ameryce. Patronat władcy hiszpańskiego został przyjęty jako powszechnie obowiązujący¹⁰⁸.

¹⁰⁵ Tamże, s. 17.

¹⁰⁶ Aleksander VI, Bulla „Piis Fidelium”, die 25 iunii 1493, w: AP I, p. 83-86; zob. J. Brzozowski, Udział zakonów w ewangelizacji Ameryki Hiszpańskiej, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy, r. 38, z. 1(2004), t. 105, s. 49.

¹⁰⁷ Podatek dziesięciny szedł do Korony, zapewniali o tym papież w swoich bullach.

¹⁰⁸ S. Turbański, Kolonialna hipoteka misji, „Collectanea Theologica”, 39(1969) fasc. 1, s. 38-46; zob. M. Banaszak, Historia Kościoła Katolickiego. Czasy Nowożytne 1517-1758, t. 3, Warszawa 1989, s. 10-215.

Papież Juliusz II przypomniał królom hiszpańskim o obowiązku wysyłania i utrzymywania misjonarzy na terenach kolonii misyjnych, jak również budowania i fundowania kościołów katedralnych, erygowania diecezji i organizacji życia kościelnego. Bulla ta jest bardzo istotna dla kwestii patronatu, gdyż wyraźnie wskazuje na względy jurydyczne Królestwa Hiszpanii odnośnie do Kościoła w Indiach. Mimo, że ta bulla uporządkowała pewne sprawy, to królowie hiszpańscy będą często powoływać się na bullę papieża Aleksandra VI „Inter coetera” z 1493 roku, zwłaszcza, gdy będzie chodziło o okres wikariatów i regalizmu misyjnego¹⁰⁹. Juliusz II w dniu 6 kwietnia 1510 roku wydał nową bullę „*Eximiae devotionis*”, która była dalszą konsekwencją, aby można było ustanawiać nowe diecezje w Ameryce, przyznawała jednocześnie królom hiszpańskim prawo do egzekwowania dziesięciny z dóbr kościelnych na terenach Ameryki w zamian za troskę o budowanie i utrzymanie powstałych kościołów misyjnych.

Papież Hadrian VI, Adrian Boyers (panowanie 1522-1523), został wybrany na papieża 9 stycznia 1522 roku. Jako wychowawca i doradca Karola V króla hiszpańskiego kierował – będąc zarazem biskupem Tortosy – sprawami rządowymi w Hiszpanii¹¹⁰. Wydał on bullę „*Omnimoda*”, która zawierała cały wykaz kompetencji obowiązujących misjonarzy oraz określała wyraźnie, że powoływanie i wysyłanie misjonarzy na tereny misyjne prowadzone przez Kościół katolicki należy do prawowitej władzy kościelnej, za którą należy uważać biskupa diecezjalnego, przełożonego generalnego dla zakonników czy przeora domu zakonnego. Tylko wspomniane osoby mają jurysdykcję do dawania misji kanonicznej i apostołskiej dla wyjeżdżających misjonarzy na tereny misyjne zaaprobowane przez Stolicę Apostolską. Bulle papieskie nadały prawo patronackie, które sprowadzało się właściwie do zakładania, wspomagania kościołów, beneficjów kościelnych i erygowanych parafii, wysyłania i utrzymania księży oraz zakonników pracujących w misji. Patronat nadawał wiele praw, ale i zobowiązań, należy jednak podkreślić, iż *Monarchia Hiszpańska* posiadała ogromne uprawnienia zarówno świeckie, polityczne jak i kościelne, do takiego stopnia, że jej przedstawiciele w koloniach mogli ingerować w sferę legislacyjną i doktrynalną instytucji Kościoła. Rekomendacje papieskie zawarte w bullach dawały wielką swobodę w interpretacji nadanych

¹⁰⁹ L. Fąs, Patronat Misyjny..., s. 19.

¹¹⁰ R. Fischer-Wollpert, Leksykon papieży, przekł. B. Białecki, Kraków 1990, s. 145.

przywilejów patronackich. Takie możliwości władzy świeckiej były powodem wielu uchybień i naciągania dokumentów do swoich celów¹¹¹.

Angola Portugalska (Dolne Kongo) prawie do 1834 roku znajdowała się pod zarządem kapucynów, a w późniejszym okresie nastali misjonarze Ducha Świętego (Duchacze). Patronat portugalski w Afryce Zachodniej i Wschodniej był zdecydowanie powodem upadku misji, z czym także można połączyć odpowiedzialność za upadek kraju macierzystego. Kongo stało się w I połowie XIX stulecia terytorium ostrych rywalizacji i przepychanek o wpływy państw Europejskich, a sprawa misji katolickich została na drugim planie¹¹².

Bartolomeo Alberto Cappellari, kameduła został wybrany na Papieża mając lat 68 i przyjął imię Grzegorz XVI, jego pontyfikat trwał od 1831 do 1846 roku. Jako zakonnika teologa i filozofa cenił go wysoce papież Leon XII. Mianował go wizytatorem czterech miejscowych uniwersytetów oraz wikariuszem generalnym zakonu kamedułów. Od 1821 roku był także konsultorem Kongregacji do Spraw Rozkrzewiania Wiary (*Congregatio de Propaganda Fide*). Wcześniej nie zgodził się na sakrę biskupią, a jako kardynał nie był biskupem. Wybór na urząd biskupa Rzymu przyjął dopiero po nakazie spowiednika, a sakrę biskupią otrzymał dopiero po wyborze na papieża w *dniu 2 lutego 1831* roku i to przed uroczystością inauguracji pontyfikatu, która odbyła się w dniu 6 lutego tegoż roku. Grzegorz XVI jako pierwszy papież w czasach nowożytnych oddał wiele uwagi i pracy w promowaniu dzieła misyjnego Kościoła. Wykazał w tej materii ogromną inicjatywę, która wyrażała się w erygowaniu 70 nowych biskupstw i wikariatów apostolskich, zamianował 195 biskupów misyjnych. Wyraźnie dążył do tego, aby oddzielić misje od powiązań narodowych i wpływów władzy cywilnej w wewnętrznych sprawach Kościoła. W pół roku po objęciu tronu św. Piotra, w Konstytucji Apostolskiej „*Sollicitudo Ecclesiarum*” z dnia 5 marca 1831 roku, napisał, że zmiany polityczne w Ameryce Łacińskiej w kwestii powstania nowych krajów i nowej władzy cywilnej, nie powinny ograniczać potrzeb duchowych ludności rodzimej, wyzwalającej się spod niewoli kolonialnej Hiszpanii i Portugalii. Orzekł, że Stolica Apostolska rozmawia z tymi, którzy faktycznie pełnią władzę¹¹³. Pełniąc funkcję prefekta Kongregacji *De Propaganda Fide* nie uległ rządowi hiszpańskiemu i w 1826 roku sa-

¹¹¹ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 19-20.

¹¹² A. Miotk, *Program christianizacji Afryki w XIX wieku*, Olsztyn 2009, s. 41.

¹¹³ Tamże, s. 42.

modzielnie mianował kilku biskupów w Ameryce Łacińskiej. W 1829 roku podobnie zdecydował w Meksyku. Działania papieża Grzegorza XVI koncentrowały się wokół ustanawiania hierarchii kościelnej zarówno w Ameryce Łacińskiej mianując sześciu biskupów w dniu 28 lutego 1831 roku i w dniu 2 lipca podniósł do godności biskupiej wikariuszy apostolskich ustanowionych przez poprzednika w Buenos Aires i Santiago de Chile. Papież podobnie uczynił i w Ameryce Północnej, gdzie także erygował cztery nowe diecezje w Kanadzie oraz dziesięć diecezji w Stanach Zjednoczonych, przy czym zreformował stolicę biskupią w Baltimore w 1834 roku¹¹⁴.

Stolica Apostolska kierowała się w tym czasie zasadą neutralności wobec politycznych zmian w Ameryce Łacińskiej. W 1851 roku podpisano konkordat między Watykanem a Hiszpanią, w wyniku tego aktu prawnego papież miał prawo obsadzać liczne wakujące stolice biskupie zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej. Współcześnie prawo hiszpańskie szanuje i uznaje wyłączność kompetencji Stolicy Apostolskiej w erygowaniu biskupstw i powoływaniu biskupów¹¹⁵.

¹¹⁴ Zob. W. Kluj, Rzymska koncepcja misji w XIX wieku, [w:] Misje w XIX wieku. Zagadnienia wybrane, Praca zbiorowa pod redakcją P. A. Sokołowskiego, Pieniężno 2008, s. 88-89.

¹¹⁵ L. Fąs, Patronat Misyjny..., s. 43.

Rozdział II.

Patronat Misyjny w koloniach hiszpańskich

2. 1. Funkcjonowanie Patronatu Misyjnego w Hiszpanii

Dzieje misji katolickich w Ameryce Łacińskiej w wieku XVII i XVIII wiążą się dość ściśle z istnieniem bardzo szkodliwego dla Kościoła i jego działalności ewangelizacyjnej regalizmu hiszpańskiego i patronatem obydwu państw iberyjskich¹¹⁶.

Na terytoriach wpływów hiszpańskich, jako że są to państwa chrześcijańskie, dość otwarcie kształtował się wzajemny i ścisły związek, a raczej hegemonia władzy świeckiej nad kościelną¹¹⁷. Widać wyraźną przewagę w wielu kwestiach w podejmowaniu decyzji państwa nad instytucjami kościelnymi. W roku 1516 na arenę polityczną w Hiszpanii dochodzą Habsburgowie, którzy bardzo zdecydowanie cenią sobie przywileje udzielone poprzednio panującym królom katolickim. Bardziej negatywne konsekwencje niż te wspomniane mają rządy dynastii burbońskiej. Nawet powstałej w 1622 roku w Rzymie Kongregacji ds. Rozkrzewiania Wiary „Propaganda Fide” nie udało się odebrać przywilejów patronackich. Dopiero później u schyłku kolonializmu na terenach misyjnych zostały rozwiązane sprawy patronatu.

Idea „patronatu” nie była nowością w średniowiecznej Europie¹¹⁸. Władcy państw katolickich umocnieni prawomocnym mandatem przywilejów patronackich przejęli kontrolę i rządy nad państwami i Kościołem w koloniach. Wpływ Kongregacji ds. Rozkrzewiania Wiary (1622) na tereny misyjne w tym okresie był bardzo nikły i niemożliwy ze względów zewnętrznych. Powodem tego stanu rzeczy był patronat i regalizm iberyjski, który zakładał kształtowanie struktury Kościołów południowoamerykańskich na wzór hiszpański, względnie portugalski. Sy-

¹¹⁶ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, *Czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985, s. 95.

¹¹⁷ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 10.

¹¹⁸ Tamże, s. 11; por. A. Wyczański, *Historia powszechna*, *Wiek XVI*, Warszawa 1987, s. 25-34.

nod, który odbył się w Limie w latach 1567-1568, ograniczył zakaz kształcenia Indian na duchownych, jedynie do nowo nawróconych¹¹⁹.

2. 2. Obsadzanie biskupstw i placówek misyjnych przez władzę świecką

Wskazujemy jedynie przykładowo, gdzie i ile powstało biskupstw, gdyż całości zagadnienia nie jesteśmy w stanie przedstawić, ponieważ historia tego procesu jest zbyt bogata i bardzo złożona.

Pierwsze biskupstwo powstało w 1525 roku w Tlaxcala (Puebla), w następnym roku w Mexico, powołano na nie świątobliwego franciszkanina Jana de Zumarraga. Kanonicznie erygowano Meksyk dopiero w 1530 roku, a krótko po śmierci pierwszego biskupa, w 1548 roku Meksyk został metropolią z sufraganiami w Hondurasie w 1531 roku, w Guatemalii w 1534 roku, w Antegura albo Caxaca w 1535 roku, w Michoacan w 1536 roku, w Chiapa w 1538 roku, w Guadajajara w 1548 roku, w Vera Paz w 1548 roku.

Jeśli chodzi o metody pracy ewangelizacyjnej, to można powiedzieć, że były one różnorodne. Do wspólnych cech tych metod, można zaliczyć pewne zasady, mianowicie to, że dokonywało się to poprzez ścisłą współpracę władzy kościelnej z władzą świecką. „Indiańskie Prawo” wspólnie z uchwałami kościelnych synodów mocno przyczyniło się do etycznego, intelektualnego i społecznego rozwoju ludności indiańskiej. Wszyscy misjonarze byli najlepszymi obrońcami ludzkich praw Indian. Oni najlepiej organizowali życie codzienne z pracą i modlitwą, i zarządzali najskuteczniejszymi organami wykonawczymi dekretu Karola V z 1523 roku, który gwarantował Indianom taką samą wolność jak mieszkańcom Kastylii. W późniejszym czasie mimo ciężkich wykroczeń i nadużyć *Indianie* zostali zrównani z Hiszpanami nie tylko w religii, ale i w cywilnym ustawodawstwie. Indian uważano za „małoletnich umysłowo”, stąd otaczano ich „redukcyjną” opieką, izolowano ich także od wpływów kolonistów hiszpańskich.

Edukacja katechetyczna Indian nie była gruntowna, udzielano chrztu bez starannego nauczania. W 1535 roku założono Limę, która stała się stolicą wicekróla. W Limie za zgodą króla Karola V w 1553 roku powstał uniwersytet, który

¹¹⁹ B. Kumor, Historia Kościoła, cz. 6, Czasy nowożytnie. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia, Lublin 1985, s. 95-97.

założyli dominikanie, najpierw w swoim klasztorze, a później w 1577 roku przeniesiono go do nowego gmachu, i jest tam aż po dziś dzień.

Papież Paweł III (panowanie 1534-1549)¹²⁰ w 1539 roku nakazał odpowiednie przygotowanie do chrztu świętego, ale w praktyce było wiele trudności i nie zmieniło się wiele. Dopuszczano Indian do pozostałych sakramentów, komunii św., bierzmowania, spowiedzi i małżeństwa. W XVI wieku nie wyświęcono na kapłana żadnego Indianina.

Papież Grzegorz XIII (panowanie 1572-1585)¹²¹ wydał bullę w 1576 roku, w której wyraźnie pozwala święcić metysów i mulatów z „powodu braku kapłanów, znających język Indian”.

W Ameryce Południowej w okresie konkwisty były trzy wielkie wicekrólestwa: 1) *Peru* (Nowa Kastylia z Ekwadorem i Chile (Nowe Toledo); 2) *Nowa Grenada*, w okolicach obecnej Kolumbii i Wenezueli, ta ostatnia nazywała się wtedy Cumana; 3) *La Plata*: składały się na jej obszar: Tucuman (dziś Argentyna), Paragwaj, Urugwaj.

Kontynent Południowo-Amerykański otrzymał pierwsze biskupstwo w Darien w 1514 roku. Kolejno powstawały: w Caracas w 1531 roku, w Santa Marta i Cartagena w 1534 roku, w Cuzco w 1537 roku, w Santa Fe de Bogota w 1538 roku i w Limie w 1541 roku, w Popayan i Quito w 1546, w La Plata w 1547 roku, w Charcas (sucre, Chuquisaca w 1552, w Santiago de Chile w 1561, w Tucuman w 1570 i w Arequpa w 1577 roku. Wśród zakonów, które prowadziły prace misyjne w Ameryce Południowej byli m.in.: jezuici, franciszkanie, dominikanie, mercedyści i augustianie. Biskupstwo Santa Fe de Bogota, które powstało w 1538 roku podniesiono do rangi arcybiskupstwa w 1564 roku. Kościoł w Kolumbii liczył 300 placówek duszpasterskich misyjnych i około 200 000 wiernych katolickich.

W roku 1568 król Filip II zwołał zgromadzenie (Junta) do Madrytu w Hiszpanii w celu ustalenia metody misyjnej wśród Indian. Polecono misjonarzom, aby przyzwyczajać koczowniczych Indian do przebywania na stałe w jednym miejscu z przydzielonymi dwoma kapłanami. W 1543 roku ogłoszono wicekrólestwo Peru ze stolicą w Limie. W skład wicekrólestwa wchodziły wszystkie posiadłości hiszpańskie w Ameryce Południowej.

¹²⁰ R. Fischer-Wollpert, Leksykon papieży..., s. 147.

¹²¹ Tamże, s. 152-153.

W 1545 Lima zostaje podniesiona do godności archidiecezji. Troską pierwszego arcybiskupstwa było podniesienie poziomu moralnego księży diecezjalnych (świeckich), uzgodnienie działalności duszpasterskiej różnych zakonów, obrona Indian, i łagodzenie twardości i surowości Hiszpanów. Santiago stało się centrum panowania hiszpańskiego po podbiciu Chile przez Pedro de Valdivia w 1541 roku. Santiago stało się biskupstwem w 1561 roku a w 1563 roku Concepción. W 1627 roku w Santiago dominikanie założyli uniwersytet.

O postępie ewangelizacji w Brazylii, Argentynie, Paragwaju i Urugwaju świadczą powstałe biskupstwa w 1547 roku w Asuntion, w 1552 w La Plata, w 1570 w Cordobie i w 1582 w Buenos Aires¹²².

2. 3. Patronat Misyjny w krajach kolonialnych Hiszpanii

Stolica Apostolska podpisywała umowy z królestwami iberyjskimi, co dało kierunek utrwalania się przywilejów patronackich w państwach katolickich. Przez dwa stulecia w XV i XVI wieku odkryto nowe ziemie i ludy tam zamieszkujące, o których istnieniu nikt nie wiedział. Odkryte nowe lądy i osady ludzkie stawały się dla państw katolickich nowym rodzajem wyzwania, gdyż Kościół pragnął dla tych ludzi zbawienia i pomocy w rozwoju. Przeciwności rodziły się same, protestanci, muzułmanie, problemy wewnętrzne w Europie, to wszystko przeszkadzało, aby odważnie i skutecznie podjąć nowe prace misyjne. Nie było odpowiednich środków i wystarczającej ilości misjonarzy. Trzeba podkreślić, że Kościół nie był jeszcze gotowy do prowadzenia zamorskich misji *ad gentes* na innych kontynentach. Koniecznością było podjęcie współpracy w tych zamierzeniach razem z władzą świecką. Kościół powierzył tę współpracę władcom państw, które czynnie były zaangażowane w proces kolonizacji zdobytych terytoriów w sensie politycznym¹²³.

Patrząc okiem współczesnego badacza, można stwierdzić, że rzeczywistość ludzka w procesie historycznym, społecznym i kulturowym kontynentu afrykańskiego, była bardzo zapóźniona w swoim rozwoju. Wynikało to z rozległego i zróżnicowanego obszaru Afryki, która trzykrotnie jest większa od Europy. Afryka jako kontynent znajdowała się w geograficznej izolacji, była odkryta tylko zewnętrznie,

¹²² Zob. H. Emmerich, Atlas, *Societatis Verbi Divini, Congr. Servarum Spiritus Santi*, Roma – Febbraio 1981, s. 8-9.

¹²³ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 11; por. M. D. Knowles, D. Obolensky, *Historia Kościoła*, cz. 2 (600-1500), przeł. R. Turzyński, Warszawa 1988, s. 359.

pozostawiona sama sobie. Kontynent ten charakteryzował się niezwykle trudnymi warunkami naturalnymi, uciążliwym klimatem, pustyniami, suszami, słabymi glebami, upałami, trudnościami adaptacyjnymi przybyszów, brakiem dróg i środków komunikacji w terenie. Biali nie wytrzymywali afrykańskich warunków bytowych z klimatem włącznie, chorowali, zniechęcali się i wracali do Europy. W takich realiach naturalne stało się włączanie ludności miejscowej do aparatu administracji państwowej. Podejmowano szkolenia kadry „czarnych” fachowców. Pomimo niewątpliwego postępu cywilizacyjnego, jaki miał miejsce w koloniach afrykańskich w okresie międzywojennym, nie zaobserwowano poważniejszych przemian politycznych. Państwa kolonialne rządziły mocną ręką wykorzystując do tego działania policję i wojsko oraz udział kacyków plemiennych, ściągając podatki, przymuszając ludność tubylczą do pracy przy budowie dróg, kolei, domów rządowych, sankcjonując nieposłuszeństwo różnymi przejawami brutalnego terroru i niszcząc nieposłuszne wioski. Rosła nienawiść do białych kolonistów, a wśród ludzi szerzyła się korupcja i demoralizacja społeczna, jako skutek łamania tradycji, tworzenia sztucznych podziałów przez kolonistów pomiędzy posłusznymi i niepokornymi mieszkańcami¹²⁴.

Największa trudność i grzech historii to trwający od XV do XIX stulecia handel niewolnikami. Afryka pod względem ludności została historycznie poważnie wytrzebiona. Afryka nie była sprawiedliwie oceniana, gdyż nie została poznana do końca. Wyobrażano sobie, że na jej terenie są tylko lasy, busz i dzikie zwierzęta¹²⁵. W Afryce żyli ludzie, którzy byli doświadczeni przez stulecia niewolnictwa i plądrowania przez kolonizatorów, obcych przybyszów i okupantów. Obecnie Afryka się zmienia, wzrasta liczba mieszkańców, sięgając prawie 900 milionów. Wielu z nich odczuwa głód i niedożywienie, brak edukacji, podstawowych warunków życia i startu życiowego zwłaszcza dla młodzieży. Następuje dziś swoistego rodzaju neokolonializm, często dobrowolny. Nie ma perspektyw rozwoju dla ludzi młodych, poziom życia pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza na wsiach i w małych miasteczkach. Państwa afrykańskie mają swoją flagę, rząd, parlament, ale istnieć mogą jedynie z łaski Banku Światowego¹²⁶. Hiszpanie także posiadali obszary zdobyte w Afryce. Z braku siły roboczej koloniści hiszpańscy zaczęli maso-

¹²⁴ S. Wilkosz, Wszystko o Afryce, Nasza Księgarnia Warszawa 1982, s. 76-77.

¹²⁵ A. Miotk, Afryka w świadomości historycznej Europejczyków..., s. 51-52.

¹²⁶ Tamże, s. 65.

wo przywozić Murzynów z Afryki, co zapoczątkowało nieludzkie obchodzenie się z nimi i traktowanie ich jak niewolników bez praw. Wobec niedoli murzyńskiej, gorliwi misjonarze amerykańscy byli bezsilni. Dawali im jedynie duchowe wsparcie do dzielnego znoszenia niedoli i wyzysku przez panów. W przeciwieństwie do misji w Azji, których rezultatem (za wyjątkiem przynależnych do Hiszpanii Filipin) było powstanie niewielu wspólnot chrześcijańskich w różnych punktach, które praktykowały zwyczajowe krajowe, ewangelizacja Ameryki było „nawracaniem” całych ziem i jednocześnie narzucano porządki europejskie w nowych ziemiach. Budowano kościoły, klasztory, zakładano biblioteki i organizowano piśmiennictwo na wzór europejski¹²⁷.

Szkoły pojawiały się prawie przy każdym domu zakonnym i na każdej stacji misyjnej. Utworzono nawet kilka uniwersytetów w Santiago dla Chile, na Kubie dla wysp Antylskich, w Limie dla Peru, w Santa Fé de Bogota dla Nowej Grenady. W aspekcie kulturalnym bardzo ważnym przedsięwzięciem dla ewangelizowanych Indian z początkiem XVII wieku było założenie przez jezuitów wspomnianych już w tym opracowaniu w innej części słynnych „*Redukcji paragwajskich*”. Były to jak gdyby małe Rzeczypospolite, osady, osiedla misyjne, składające się z samych jedynie Indian. Położone były nad rzekami Parana i Paragwajem. Poza misjonarzami kapłanami, osoby postronne do zarządu nie były dopuszczane. Nie było misjonarzy świeckich na terenie tych redukcji. Rządy były sprawowane teokratycznie, a organizacja była wspólnotowa, wszystko co posiadano było wspólne. Zarządzanie całością należało do Jezuitów¹²⁸. Poza tym wszyscy mieszkańcy byli sobie równi. Każdego dnia było prowadzone życie religijne, odmawiano modlitwy, pacierz, sprawowano Mszę świętą. Istniały odrębne mieszkania dla poszczególnych rodzin, a praca na roli była wspólna. Do użyteczności publicznej oddano kościoły, kaplice, szkoły, schroniska, szpitale, pobierano opłaty i należne podatki, składano dziesięciny władzom hiszpańskim lub portugalskim, działały urzędy, sądy, policja i przejezdne były drogi publiczne¹²⁹.

Dzisiaj można o tej organizacji życia wspólnego powiedzieć udany „komunizm społeczny”. Jezuici wprowadzili solidarność chrześcijańską i praktykę katolickich

¹²⁷ Por. B. Kumor, Historia Kościoła, cz. 6, czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia, Lublin 1985, s. 95-97.

¹²⁸ Por. J. Brzozowski, Udział zakonów w ewangelizacji Ameryki Hiszpańskiej..., s. 63-66.

¹²⁹ J. Umiński, Historia Kościoła, t. II, Opole 1960, s. 232-233.

cnót i obyczajów. Indianie przyswoili wiele pozytywnych elementów, takich jak: życie osiadłe, podniosła się edukacja, rozwinęło się rolnictwo, ożyło pielęgnowanie i wykonywanie sztuk pięknych, zdobyto umiejętności własnego sprawowania władzy, uczono oszczędności, pracy dla przyszłości, a nawet władania bronią dla celów obronnych przed dzikimi najeźdźcami.

Korona Hiszpańska i Portugalska podjęła się realizacji projektu stworzenia i urzędnienia społeczeństw latynoamerykańskich na wzór europejski. Pomocny w tej strategii był Kościół katolicki, który podejmował misje. Już od pierwszej wyprawy do Ameryki Łacińskiej wraz z niewolnikami z Afryki na okręty byli zabierani księża katolicy jako misjonarze do nawracania Murzynów na wiarę chrześcijańską. Na ewangelizację składały się nauczanie, katechizacja i chrzest niewolników już w portach w Afryce lub dopiero na miejscu w Ameryce Łacińskiej. Odnośnie do całego procesu ewangelizowania Afrykanów, którzy byli zabierani do Ameryki jako niewolnicy można wyróżnić przynajmniej cztery okresy:

- 1) 1493 - 1551 – obowiązek katechizacji i chrztu niewolników w myśl założenia strategii kolonialnej. Początkowo niewielka liczba nie stwarzała zbyt trudności, aby mogli być ochrzczeni.
- 2) 1551 – 1608 – Kościół w tym okresie organizował ewangelizację niewolników, a synody Kościoła lokalnego wskazały normy prawne i kanoniczne co do statusu niewolników.
- 3) 1608 – 1683 – to okres bardzo aktywnej pracy z niewolnikami, zwłaszcza zakonu jezuitów i franciszkanów, wśród tych wspólnot zakonnych na uwagę zasługują O. Francisco José de Jaca OFM, O. Epifanio de Moirans OFM, O. Diego de Avendaño SJ i O. Piotr Klawer SJ.
- 4) 1683 roku do zniesienia niewolnictwa – praca z niewolnikami osłabła. Powstawał klimat przeciwko niewolnictwu, zwłaszcza ze strony papieżstwa. Papież Pius VII (panowanie 1800 – 1823) miał zatargi z Napoleonem o wpływy. Napoleon ingerował w sprawy Kościoła we Francji¹³⁰; Papież potępił niewolnictwo, a Grzegorz XVI również potępił tę formę zarządzania ludźmi (niewolnikami z Afryki; Leon XIII wydał encyklikę „*In Plurimis*” skierowaną szczególnie do biskupów brazylijskich, przyspieszyła ona proces zniesienia niewolnictwa w tym kraju. Efekty ewangeli-

¹³⁰ R. Fischer-Wollpert, Leksykon papieży, przekł. B. Białecki, Kraków 1990, s. 174-177; zob. B. Kumor, Historia Kościoła, część 6, czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia, Lublin 1985, s. 98.

zacji w Ameryce Łacińskiej były raczej powierzchowne i nie dały mocy wiary ochrzczonej. Uczono jedynie pacierza, Składu Apostolskiego, przykazań Bożych i kościelnych, sakramentów, modlitwy *Ojcze Nasz* i podstawowych prawd wiary¹³¹. Papież Leon XIII sprawił, że zwołano obrady Latynoamerykańskiego Synodu Plenarnego w Rzymie w 1899 roku. Do jego przeprowadzenia w dużej mierze przyczynił się arcybiskup Santiago de Chile Marian Casanova¹³².

Misje paragwajskie były także zroszone krwią męczenników. W 1628 roku ponieśli śmierć męczeńską trzech misjonarzy jezuici, beatyfikowani przez Papieża Piusa XI w dniu 25 stycznia 1934 roku¹³³.

2. 4. Wpływy hiszpańskie w Ameryce Łacińskiej

W dniu 12 października 1492 roku Krzysztof Kolumb, katolicki podróżnik przybił do wyspy Guanahani – (San Salvador) na archipelagu Bafama. Od początku ożywiała go, jak i wszystkich odkrywców gorliwość w głoszeniu Ewangelii spotykanym ludom. Jednakże ewangelizacja u zarania była także ściśle powiązana z działaniami politycznymi konkwistorów hiszpańskich. Kolonizacja zamierzona przez Hiszpanów nie zawsze dobrze i przyjaźnie przyjmowana była przez tubylców. Indianie byli wrogo nastawieni do przybyszów, którzy przybywali w celu podboju nowych ziem. Swoją załogę Kolumb zostawił na Haiti, którą nazwał Hispaniola. Wrócił do Hiszpanii z wielką radością. Podczas drugiej wyprawy w 1493 roku Kolumb zabrał ze sobą pierwszą grupę misjonarzy. Do tej grupy należeli zaufany króla Ferdynanda I dlatego mianowany przełożonym o. Bernard Boyl, minimalista koloński, dalej dwóch hieronimitów¹³⁴ i trzech franciszkanów. Boyl dość szybko wrócił do Hiszpanii w wyniku zatargu z Krzysztofem Kolumbem.

¹³¹ A. Pietrzak, Synkretyczne religie afrykańskie w Ameryce Łacińskiej, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 259.

¹³² A. Pietrzak, „Złoty Wiek” chrześcijaństwa w Ameryce Łacińskiej, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 224.

¹³³ J. Umiński, Historia Kościoła, t. II, Opole 1960, s. 233-234.

¹³⁴ Hieronimicy powstałi w XIV stuleciu na podstawie reguły augustyniańskiej. Wytworzyło się ich kilka odłamów w Hiszpanii i we Włoszech. Do ich głównych zadań należały studia naukowe i dlatego obrali za swego Patrona św. Hieronima. Największe znaczenie zyskali w Hiszpanii, gdzie powierzono im słynne klasztory, zwłaszcza słynny z pielgrzymek klasztor NMP w Guadalupe, św. Justa (w którym w XVI wieku zmarł Karol V) i Escorial. zob. J. Umiński, Historia Kościoła t. I, Opole 1959, s. 603.

Franciszkanie przenieśli swoją misję z Hispanioli na Kubę, Puerto Rico i inne Antylle. Jedyne oni zakładali nowe klasztory na wyspach i z tych powstałych ośrodków prowadzili ewangelizacyjną działalność misyjną. Przybywa wielu franciszkanów, benedyktynów a w 1509 roku przybywają piersi dominikanie na Haiti. Pracują na wyspach także mercedyści¹³⁵. Mocą ogłoszonej w bulli papieża Aleksandra VI w 1493 tzw. „linii demarkacyjnej” między terytoriami kolonii Hiszpanów i Portugalczyków, wybrzeża i wyspy azjatyckie nadane zostały do podboju i wykorzystania ekonomicznie przede wszystkim Portugalczykom. W przeciwieństwie do tego bezpieczne, a raczej przez zmieniających swoje położenie czerwono-skórych Indian zamieszkałe lądy Ameryki Łacińskiej, dostały się (poza Brazylią), pod zarządzanie administracyjne Korony Hiszpańskiej. Od tej chwili rozpoczęły się masowe wyprawy kolonistów Europy i zajmowanie zdobytych terenów ziemi amerykańskiej. Atutem wiarogodności i otwartości przybyszów z Europy odbieranym przez Indian był fakt, że przywozili oni ze sobą księży i zakonników misjonarzy. Wśród zakonników należy wspomnieć, że w pracach misyjnych zasłużyli na uznanie franciszkanie, benedyktyni, dominikanie i w końcu bardzo dobrą pracę wykonywali jezuici. Pierwsze kościoły i stacje misyjne z domami zakonnymi utworzono z pierwszą też administracją kościelną i państwową państw kolonialnych, otrzymały je wyspy Antylskie, gdzie to już w 1511 roku erygowano trzy biskupstwa z ośrodkiem najważniejszym dla w San Domingo na tzw. wówczas Hispanioli (Haiti). Około 1526 roku religia chrześcijańska zagościła w Meksyku, który obejmował także dzisiejsze małe Republiki: Honduras, Gwatemalę, Nikaraguę, Kostarykę, San Salvador, potem Peru, Chile, Nową Grenadę, która obejmowała wtedy dzisiejsze: Panamę, Kolumbię, Wenezuelę i Ekwador, później do portugalskiej Brazylii i Paragwaju, w końcu zaś, od początków XVII stulecia i do zajętej na własność Francuzów Kanady. W Kanadzie głównymi ośrodkami i centrami chrześcijaństwa były miasta Québec i Montréal¹³⁶.

¹³⁵ Mercedyści (można też nazywać ich Mercedariusze) to zakon, który powstał w 1218 roku w Barcelonie, mieli za cel wykupywać więźniów chrześcijańskich z rąk Muzułmanów w Afryce Północnej. Do zakonu mogli wstępować także kawalerowie świeccy i to w głównej mierze stwarzało problem poddania się ścisłym regułom zakonnym. Przygotowywano zakonników do pełnienia funkcji kapelanów u boku konkwistorów Korony Hiszpańskiej. Mercedariusze byli obecni na okręcie Krzysztofa Kolumba w jego drugiej wyprawie. W dniu 15 czerwca 1514 roku został założony w Santo Domingo pierwszy w Nowym Świecie klasztor mercedariański, który w 1528 liczył już 15 domowników. Mercedariusze prowadzili działalność misyjną w Gwatemali, Peru, Tucumanie, Boliwii i Chile. Ich cel pracy to nauczanie katechezy i prowadzenie szkół dla dzieci Indian. Przyjmowali do szkół także Metysów i Kreolów. Więcej na ten temat: zob. J. Brzozowski, *Udział zakonów w ewangelizacji Ameryki Hiszpańskiej...*, s. 60-61.

¹³⁶ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. II, Opole 1960, s. 230-231.

Ogromną przeszkodą w skuteczności ewangelizacyjnej były podległość władzy świeckiej w zarządzie misjami i przesady wierzeniowe Indian, ich koczowniczy tryb życia i częste wojny z innymi plemionami oraz z białymi najeźdźcami w pogoni za bogactwami naturalnymi, jak złoto i diamenty¹³⁷. Częstymi ofiarami tych potyczek byli głosiciele nowej wiary chrześcijańskiej. Większe jeszcze przeszkody rodziły się ze strony kolonistów i zdobywców Nowego Świata, którzy swoją postawą i niemoralnym stylem życia psuli ludność tubylczą, wykorzystując ją w charakterze niewolników do ciężkiej pracy na plantacjach i w kopalniach, było to powodem częstej umieralności Indian z przemęczenia i wycieńczenia¹³⁸.

W 1516 roku kardynał Ximenes¹³⁹, wszechwładny minister Karola V, wydał zarządzenie, by żaden okręt nie dopływał do Nowego Świata bez księży misjonarzy na pokładzie. Powtórzył ten rozkaz osobiście król Karol V w 1526 roku, polecając, by po wyposażeniu floty, udającej się do Indii, werbować zakonników do zadań misyjnych. W większości misjonarzami zostawali zakonnicy. Księża diecezjalni przybyli w niewielkiej ilości i osiedlili się w miastach jako ważniejszych punktach. Z powodu zbyt ostrego nastawienia na podbój, efekty misyjne początkowo były nikłe. Gdy misjonarzy zaczęło przybywać siłą rzeczy nastąpił dość znaczny rozwój ewangelizacji.

Urzędowe instrukcje królów Hiszpanii, kierowane do następców Kolumba i gubernatorów jednoznacznie brały Indian pod opiekę. Nakazywały opiekę nad Indianami bez użycia siły; osadzanie Indian w osiedlach misyjnych, budowanie kościołów, kaplic i szkół. Wyjątek poczyniono wobec plemienia Karibów, byli ludożercami: tych z nich, którzy nie chcieli się nawrócić na chrześcijaństwo, wolno było brać do niewoli i przewieźć do Hiszpanii jako niewolników. Lud Tajno spokojni mieszkańcy Antyll byli uważani i traktowani jako kanibale. Królowie byli za daleko, by dowiedzieć się o prawdzie, albo by ukarać nadużycia.

Dość wcześnie, gdyż w latach 1509-1522 założono 8 biskupstw na Antyllach, które zostały powierzone franciszkanom i dominikanom. Koloniści ułatwiali misjonarzom pracę w ten sposób, że masowo mordowali tubylców. Hiszpanie stosowali dość drastyczne metody ewangelizacji (*Requerimento*), gdyż po zetknięciu się z ludnością tubylczą narzucali jej zasady postępowania. Ogłaszano prawo

¹³⁷ Tamże, s. 231-232.

¹³⁸ Tamże, s. 231.

¹³⁹ Tamże, s. 231.

hiszpańskie i najważniejsze prawdy wiary chrześcijańskiej. Indianie traktowani w ten sposób przez Hiszpanów odczuwali to jako ironię czy drwiny. Mentalność Hiszpanów była zbyt surowa i bezwzględna. Sam Krzysztof Kolumb w latach 1487-1493 tłumaczył to „katolickim” królom hiszpańskim, a mimo to sam przysłał do Hiszpanii pewną liczbę niewolników. W owym czasie niewolnictwo było dozwolone, np. status pokonanego wroga w słusznej wojnie można było zamienić na niewolnika. Od 1509 roku koloniści ustanowili tzw. *Repartimento*, czyli administracyjny podział ziemi między kolonistów z prawem przymusowego zatrudnienia tubylców. Kolejną metodą kolonizatorów to *Encomienda*, co znaczy oddanie pod opiekę, średniowieczną *commenda*. Teoretycznym założeniem takiego systemu organizacji było powierzenie Indian opiece hiszpańskiego osadnika - *Encomendero*. Takiemu „panu” było wolno zatrudniać Indian przy lekkich pracach fizycznych, wypłacać im wynagrodzenie, a przede wszystkim troszczyć się o wychowanie religijne „przez dobry przykład i słowo zachęty”. W praktyce jednak nie było żadnej opieki i troski o wychowanie religijne, lecz jedynie przeznaczenie odpowiedniej liczby Indian do ciężkiej pracy w kopalniach i na plantacjach. W pismach gubernatorów z Antyll od roku 1500 ciągle jest naleganie, aby przysłać więcej niewolników. Misjonarze przeciwstawiali się takim metodom działania przez kolonizatorów. Oczywiście urzędnicy hiszpańscy nie byli z takiej postawy zadowoleni.

Zasługą zakonu dominikanów¹⁴⁰ pozostanie na zawsze fakt, że jako jedyni w 1510 roku stanęli w obronie Indian. Wystąpili przeciwko krzywdzie Indian w systemie „encomienda”. Przełożony dominikanów o. Antonio de Montesino z apostołską odwagą w swoich kazaniach wystąpił przed gubernatorem i urzędnikami przeciw systemowi „encomienda”. *Encomienda* była strukturą, która dość zasadniczo wpłynęła na wzrost ekonomiczny tego okresu (1550-1562 roku) (dominacja i eksploatacja Indian), ale w znacznym stopniu wywarła wpływ na rozwój ewangelizacji a także na konstytuowanie się ówczesnego społeczeństwa kolonialnego w Nowym Świecie. Struktura organizacyjna *encomiendy* polegała na tym, że przydzielano hiszpańskiemu *encomendero* obszar ziemi wraz z mieszkańcami. Indianie pracowali dla właściciela na jego ziemi. Właściciel był zobowiązany do prowadzenia dzieła ewangelizacji, czyli był odpowiedzialny za *doctrinero*. Autochtoni byli zmuszeni do podporządkowania się właścicielom ziemskim, siłą rzeczy zostali

¹⁴⁰ Zob. J. Brzozowski, *Udział zakonów w ewangelizacji Ameryki Hiszpańskiej...*, s. 57-59; zob. H. Tüchle, C. A. Bo-uman, *Historia Kościoła*, t. 3 (1500-1715), przeł. J. Piesiewicz, Warszawa 1986, s. 10-12.

podporządkowani wszelkim strukturom systemu kolonialnego z jego poziomem ekonomicznym, kulturowym, religijnym, politycznym i społecznym. Powstawały miasta i kościoły. Pierwszym biskupem Quito został *García Díaz Arias* (1550-1562), którego konsekrowano na biskupa w 1547 roku. Sakrę biskupią otrzymał z rąk biskupa Juna Solano OP w Cusco¹⁴¹.

Cały aparat urzędniczy *comienda* kolonii wystąpił przeciwko misjonarzom, gdyż sytuacja wymykała się im z rąk. O. Montesino opuścił kolonię i wyjechał do Hiszpanii, by na miejscu w Madrycie bronić Indian. Większym i skutecznym obrońcą Indian był Bartholome de las Casas (ur. 1474 w Sewilli, ukończył studia prawnicze w Salamance, w 1502 roku wyjechał do Hiszpanii. W roku 1510 został wyświęcony na kapłana diecezjalnego¹⁴².

Od 1512 roku pracował duszpastersko na Kubie wśród Indian. Kazania Montesina i inne okoliczności wpłynęły na niego tak mocno, że zrezygnował ze swoich *comiend*. Jedynie niewielu Hiszpanów poszło jego śladem. W 1515 roku wyjechał z Montesinem do Hiszpanii, by na dworze królewskim znaleźć sposoby na obronę ludności indiańskiej. Został przyjęty przed Świątami Bożego Narodzenia na audiencji u króla Hiszpanii Ferdynanda, który jednak umarł w styczniu. Bartłomiej de Las Casas wraz z Franciszkiem Vitoria zrezygnował z łaski papieża i nie przyjął darowizn oraz jakichkolwiek pełnomocnictw politycznych. W dwu „Relationes de Indis”, czyli swoich wykładach akademickich, które krążyły w opisach, wylicza szereg powodów, dla których Hiszpanie powinni zajmować ziemię Indian. Vitoria nie wyszedł jednak ze swoimi poglądami poza mury uniwersytetu¹⁴³. „Relationes de Indis” Vitorii zostały opublikowane w roku 1565 w Salamance; w 1580 w Ingolstadt; w 1586 w Lyonie; w 1587 w Lyonie; w 1604 w Amberes i w 1696 w Kolonii.

Las Casas natomiast poruszył całą opinię publiczną w Hiszpanii, w koloniach, a przede wszystkim poza światem hiszpańskim. Nie kto inny, ale właśnie on poznał problemy Indian z autopsji, wyjechał do „Indii Zachodnich” jako *encomendero*, zwykły europejski kolonizator. Będąc w terenie poznał to wszystko, przeżywał i wewnątrz siebie nawrócił, stawszy się zagorzałym obrońcą Indian. Pozostał wierny swojemu powołaniu do końca życia. Wywoływał burzliwe dyskusje

¹⁴¹ T. Szyszka, Historia ewangelizacji królestwa Quito, „Nurt SVD” z. 2 (2010), s. 97-100.

¹⁴² H. Tüchle, C. A. Bouman, Historia Kościoła, t. 3 (1500-1715), przeł. J. Piesiewicz, Warszawa 1986, s. 10-12.

¹⁴³ S. Turbański, Kolonialna hipoteka misji, „Collectanea Theologica”, 39(1969) fasc. 1, s. 44.

w koloniach i w całej Hiszpanii. Swoim postępowaniem i stylem życia zyskiwał sobie wielu oddanych zwolenników, ale jeszcze więcej wrogów i oponentów. Był człowiekiem wpływowym i wywierał wpływ na wydarzenia i bieg wypadków. Przez dziesiątki lat był doradcą króla Hiszpanii Karola V i Filipa II. Działał, radził i sporo pisał. Nie był w stanie obronić Indian przed wielkimi krzywdami, ale uratował ich od biologicznego wyniszczenia, a taki los spotkał Indian w Ameryce Północnej, gdzie nie było Las Casasa. Tam kolonizowali protestanccy Anglosasi. Bartłomiej Las Casas stał się faktycznie sumieniem Hiszpanii¹⁴⁴. Jego uczciwa działalność wywarła decydujący wpływ na rewizję metod prowadzenia ewangelizacji i na tworzenie się prawa narodów. Wiele swoich poglądów i stanowisk wyłożył w trzech zasadniczych dziełach:

1) *De unico vocationis modo* (napisane w latach 1527-1530)

2) *Apologética Historia de las Indias*

3) *Historia General de las Indias* (ostatnie dwa dzieła napisane od 1527-1561)¹⁴⁵. W roku 1535 napisał „*Memorial al. Supremo Consejo se los Indos*”. Osiągnięciem memoriału było wydanie w 1543 roku „*Leyes Nuevas*”. Te nowe prawa miały przyczynić się do skasowania systemu *encomiendy*. W 1552 roku Bartolomé de Las Casas, napisał książkę „*Krótką relacją o wyniszczeniu Indian*”. Indianie opisani przez niego byli nadzy, biedni i bezbronni; wszyscy byli słabi i chorowici, a wykorzystywani do ciężkiej pracy. Stawali się w myśl głoszonej im nauki Chrystusa posłuszni, cierpliwi, pokorni i łagodni¹⁴⁶.

W swoich dziełach wyprzedził w myśleniu swoich współczesnych o całe wieki. Nie mógł wydać ich drukiem, bo nie otrzymał na to zezwolenia za życia. Krążyły one jednak po świecie i były czytane. W swoich dziełach zawarł bardzo cenne postanowienia i zasady prowadzenia misji. Warto zwrócić uwagę na niektóre, poświęcił uwagę nowej metodzie misyjnej: według niego zwiastun (misjonarz) Ewangelii nie może starać się o zdobycie władzy, nie wolno mu nawet stwarzać takich zachowań i pozorów; powinien unikać wszelkiego rodzaju chęci zdobywania bogactw, złota, (kier, zwłaszcza świecki na równi ze świeckimi kolonizatorami chciał w nowo odkrytej Ameryce przed wszystkim zdobywać bogactwa); zwiastun Ewan-

¹⁴⁴ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. II, Opole 1960, s. 231-232; por. H. Tüchle, C. A. Bouman, *Historia Kościoła*, t. 3 (1500-1715), przeł. J. Piesiewicz, Warszawa 1986, s. 10-12.

¹⁴⁵ S. Turbański, *Kolonialna hipoteka misji...*, s. 44-45.

¹⁴⁶ Ł. Grützmacher, *Odkrycie i podbój Ameryki – interpretacja i reinterpretacja*, [w:] M. F. Gawrycki (red.), *Dzieje kultury latynoamerykańskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 101.

geli Chrystusowej musi zdobyć wiele cnót (duchowych sprawności) takich jak cierpliwość i dobroć, które w gruncie rzeczy sprowadzają się do czystej miłości; potrzeba rzetelnej akomodacji, aby stać się według św. Pawła z listu 1 Kor. 9, 20-22, „wszystkim dla wszystkich”. Zwiastun „Dobrej Nowiny” o zbawieniu musi ją głosić przede wszystkim własnym życiem i przykładem. Przedstawiciele narodów chrześcijańskich zamiast być wzorem i przykładem często gorszyli obserwatorów, a zwłaszcza prostych Indian.

Hiszpańscy pionierzy rewizji metod misyjnych nie są już osamotnieni. Od wieku XVI narastają siły dążące do zupełnego odpolitycznienia akcji misyjnej, do przejścia kierownictwa dzieła misyjnego przez Stolicę Apostolską. Potrzeba było jednak aż 100 lat, aby ziściło się to zamierzenie w powołaniu Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w 1622 roku¹⁴⁷.

W dowód uznania w 1543 roku *Bartłomiej de Casas* został mianowany biskupem Chiapa (w Meksyku), w następnym roku wyprawił się do swojej diecezji. Umarł w Madrycie w 1566 roku. W *Kongregacji Rozkrzewiania Wiary* (De Propaganda Fide - założona w Rzymie w 1622 roku) dzieło misyjne otrzymało wreszcie kościelną władzę centralną, która miała zarządzać wszystkimi terenami misyjnymi, udzielać jurysdykcji misjonarzom, zatwierdzać metody prowadzenia misji oraz rozdzielać i powierzać terytorium pracy misyjnej danym instytutom zakonnym¹⁴⁸.

Godnym pochwały eksperymentem jezuitów w pracy misyjnej w Ameryce Południowej wśród Indian były już wspomniane wcześniej „Redukcje Paragwajskie”¹⁴⁹. Trzeba przyznać, że pomysł misjonarzy jezuickich przyniósł wiele dobra dla Indian, ale spotykał się z prześladowaniem ze strony konkwistorów hiszpańskich i wpływowych hierarchów. Gdy we wschodniej Azji chodziło o przystosowanie się zakonników prowadzących ewangelizację na obszarach pozostających pod patronatem portugalskim do wyższej tutejszej kultury, to w Ameryce Łacińskiej należało objąć ochroną króla hiszpańskiego plemienia, które siłą rzeczy żyły na niższym poziomie własnej rodzimej kultury Indian Paragwajskich. Wymagało to ochrony ich przed wyzyskiem ze strony zdobywców i kolonistów z Hiszpanii, a następnie w powolnym procesie podjęcia się wychowywania do przyjęcia wiary

¹⁴⁷ S. Turbański, *Kolonialna hipoteka misji...*, s. 45.

¹⁴⁸ Tamże, s. 46.

¹⁴⁹ Por. T. Szyszka, *Zmagania ewangelizacyjne w Ameryce Łacińskiej okresu kolonialnego*, [w:] M. F. Gawrycki (red.), *Dzieje kultury latynoamerykańskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 127.

chrześcijańskiej. Jezuici¹⁵⁰ zorganizowali osadę zamkniętą, która zapewniała zaspokojenie wszystkich potrzeb Indian. Nie podobało się to kolonistom, bo psuło to ich plany i szyki jako okupantów tych terenów misyjnych¹⁵¹.

Jezuici i franciszkanie potrzebowali do realizacji zamierzonych celów przede wszystkim niezbyt wykształconych, ale bardziej praktycznych, kaznodziejów ludowych i uzdolnionych wychowawców. W przedsięwzięciu podejmowanym przez wspomnianych zakonników liczone na sukces misji. Franciszkanie¹⁵² mieli wypróbowane sposoby zakładania na szczęblu plemienia bractw trzeciego zakonu franciszkańskiego, a jezuici z kolei, którzy zajmowali się w Europie kształceniem i nauczaniem ludzi z wyższych warstw społecznych, byli przygotowani do tego, aby zakładać kolegia na dworach, które korzystały z prawa egzempcji. Indianie byli ewidentnie poniżani i krzywdzeni przez kolonizatorów w tzw. Nowym Świecie, jedynie oficjalnie Kościół i ustawodawstwo państwowe w zasadzie broniło zawsze ludzkiej godności Indian. Zrozumiałe jest, że Indianie prowadzili koczowniczy tryb życia, a to jawiło się jako trudne do prowadzenia systematycznego wychowywania i nauczania ich jako chrześcijan. Pierwszym odważnym eksperymentem było założenie redukcji przez jezuitów, czyli wioski życia dla Indian, gdzie pracowali, uczyli się i po prostu egzystowali. Taki eksperyment zaproponował generał jezuitów Aquaviva, inne zaś były podejmowane w Meksyku. Król Hiszpański Filip III ustanowił podstawy prawne uwalniając w roku 1610 Indian od pracy na plantacjach i kopalniach w zarządzie osób prywatnych i poddając ich swojej bezpośredniej władzy królewskiej¹⁵³.

Misjonarze z woli króla i w jego imieniu mieli także przejąć i wykonywać władzę świeckiej administracji i sądownictwo na dziewiczych nie zasiedlonych obszarach przez białych nad Parana w Paragwaju na terenach graniczących z Argentyną i Brazylią. W 1610 roku ojcowie jezuici założyli pierwszą wioskę misyjną św. Ignacego. W następnych dwudziestu latach utworzono 13 innych, a około 1700 roku powstało ich około 30. Te wyjątkowe wioski prowadzone przez zamkniętą władzę jezuitów zostały zamieszkałe przez Guaranów, mieściły po 2.000 lub 3.000 mieszkańców. Były rozmieszczone według dokładnie obmyślanego pla-

¹⁵⁰ Zob. J. Brzozowski, *Udział zakonów w ewangelizacji Ameryki Hiszpańskiej...*, s. 63-66.

¹⁵¹ H. Tüchle, C. A. Bouman, *Historia Kościoła*, cz. 3 (1500-1715), przeł. J. Piesiewicz, Warszawa 1986, s. 204.

¹⁵² Zob. J. Brzozowski, *Udział zakonów w ewangelizacji Ameryki Hiszpańskiej...*, s. 50-57.

¹⁵³ H. Tüchle, C. A. Bouman, *Historia Kościoła*, cz. 3 (1500-1715), przeł. J. Piesiewicz, Warszawa 1986, s. 206.

nu zarządców. Gdyby scharakteryzować taką wioskę, to w centrum niej znajdował się ozdobiony bogatą fasadą kościół wzniesiony z piaskowca, a w pobliżu dzwonnica. Teren zabudowany dookoła kościoła obejmował szkołę, dom zamieszkały przez zakonników, budynki przeznaczone dla chorych na szpital, pomieszczenia dla wdów i obcych. Dalej znajdowały się rzędy domów zamieszkałych przez pojedyncze rodziny indiańskie. Na terenie wioski znajdowały się także młyny, warsztaty rzemieślnicze umieszczone na skraju osiedla. Pola uprawne i sprzęt rolniczy stanowiły własność wspólną. Każda rodzina miała swój ogród pod uprawę, ale także przydzielano jej skrawek ziemi z ogólnego obszaru do uprawy, z którego rodzina była zobowiązana do oddania części własnego urobku na rzecz wspólnoty¹⁵⁴.

Wspólnota musiała płacić podatki na rzecz króla hiszpańskiego, troszczono się o chorych i osoby stare niezdolne do pracy. Praca dla każdego mieszkańca była obowiązkiem i jej wykonywanie było poddane kontroli. Wynikało to z faktu, że Indianie nie byli przyzwyczajeni do stałego osadnictwa i spełniania stałych obowiązków. Pojedyncze ustawy dawały wytyczne dla współżycia mieszkańców redukcji. Sądownictwo było sprawowane przez ojców jezuitów z wielką wyrozumiałością. Największą karą było wygnanie. Obok księdza w wiosce był burmistrz - tubylec, który był wybierany przez uprawnionych do tego mieszkańców. Jeśli chodzi o Europejczyków, to nie dopuszczano ich do wiosek.

Religia miała wielkie znaczenie, gdyż to ona uświęcała życie publiczne i prywatne. Codziennie odprawiano Mszę świętą i modlono się na różańcu. Dzieci uczono każdego dnia modlitwy, katechizmu, a dla dorosłych organizowano spotkania niedzielne, na których prowadzono nauczanie wiedzy chrześcijańskiej i religijnej. Organizowano procesje, religijne widowiska, które dostosowywano do wesolego z natury usposobienia Guaranów. Harmonijne życie w wioskach redukcji, zakłócały jedynie napady dzikich, obcych plemion indiańskich, a przede wszystkim ataki handlarzy niewolników. W 1641 roku jezuita otrzymali od króla hiszpańskiego zezwolenie na uzbrojenie swoich Indian. Izolacja redukcji od wizyt białych miała na celu uchronić Indian od prześladowania rasowego, ale spotkała się z podejrzeniem, że jezuita nagromadzili wiele bogactw. Redukcje w swojej organizacji były z założenia zależne od woli króla, ale ich funkcjonowanie pozostawiono

¹⁵⁴ Tamże, s. 206.

swojemu biegowi, stały się autonomicznym „państwem jezuickim” bez wsparcia finansowego z zewnątrz. Poprzez redukcje Indianie otrzymali dobre wykształcenie i wychowanie na wartościowych ludzi¹⁵⁵. Prowadzone przez jezuitów wioski misyjne odegrały bardzo ważną rolę w dziele misyjnym, ich istnienie oraz działalność przyniosły wiele pozytywnych rezultatów.

Pomysł zakładania wiosek indiańskich zainicjowany przez jezuitów był z różnym zaangażowaniem realizowany w wielu obszarach Ameryki Łacińskiej. W XVII stuleciu jezuici zakładali tego typu osiedla dla Indian, dla ich autentycznego rozwoju i opieki nad nimi. Specyfika okresu konkwisty wyrażała się w zderzeniu interesów kolonistów i misjonarzy, którzy chcieli uczciwie wspierać swoich poddanych i wiernych. W latach konkwisty wioski były powierzane prywatnym osadnikom. Indianie mieli prawo uprawiania ziemi, przy czym musieli płacić daninę swojemu opiekunowi. Był to system *repartimiento*, który związany był z metodą *requerimiento*, czyli odczytania (ogłoszenia dla informacji) napotkanym Indianom stosownego dokumentu (w języku hiszpańskim), w którym zawarta była dyspozycja o konieczności podporządkowania się królowi w Hiszpanii, to znaczy niestawiania oporu żołnierzom oraz obowiązku przyjęcia wiary katolickiej¹⁵⁶.

Po jakimś czasie system ten został zmodyfikowany i przekształcił się w system *encomienda*, a *encomendero* był latynofundystą. *Encomenderos* mogli zgodnie z prawem korzystać z usług taniej siły roboczej Indian, w zamian za to spoczywał na nich obowiązek instalowania i budowy szkół, szpitali, kościołów i utrzymania osób, które zajmowały się dziełem misji świeckich czy duchownych (*doctrineros*). W praktyce nie mieli oni właściwego przygotowania do nauczania katechetycznego, a stosowane metody nie pozostawiały należytych owoców i rezultatów. Uruchamiając nowe tereny misyjne, zakładano tzw. centra misyjne „*misiones*”. Po przybyciu na dane miejsce misjonarze zakładali placówkę kościelną, stosując system „*desplieque misional*”, przez który rozumiano zataczanie coraz to większych kręgów. Trwało to tak długo, aż wszyscy zostali objęci ewangelizacją i nauczaniem religijnym. Po upływie 10 lub 20 lat *misiones* były przekształcane w „*parroquias de Indios*”, które stanowiły osiedla zamieszkałe jedynie przez krajowców pochodzenia autochtonicznego. Odbywała się także działalność konwental-

¹⁵⁵ Tamże, s. 206-207.

¹⁵⁶ T. Szyszka, Zmagania ewangelizacyjne w Ameryce Łacińskiej okresu kolonialnego, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 126.

na prowadzona przez zakonników, przy czym czyniono zaczątki przyszłych miast i ośrodków ewangelizacyjnych¹⁵⁷.

Redukcje paragwajskie podupadły i zamieniły się z biegiem czasu w ruiny. Trzeba powiedzieć, że przyczyna takiego stanu rzeczy tkwiła w postawie hierarchii Kościoła, który wikłał się w układy z kolonizatorami i nie zawsze bronił tubylców i ich rozwoju. Tamtejsi Indianie opuścili wioski misyjne i powrócili do życia w buszu. Jeśli chodzi o Boliwię, to większość Indian pozostawała w wioskach, pielęgnowali sztukę, kulturę i muzykę indiańską oraz chrześcijańskie tradycje religijne¹⁵⁸.

Zmuszanie Indian do niewolniczej pracy pogrzebało ostatecznie możliwości prawnej fuzji kulturalnej czy narodowościowej między europejskimi najeźdźcami (kolonistami) a ludnością tubylczą. Nastąpiło oddzielenie i wzajemna samoizolacja egzystujących obok siebie społeczeństw. Kształtowało się w powolnym procesie kolonialne społeczeństwo wielorasowe, w którym decydującą pozycję zajmowali przybysze z metropolii i biali koloniści lub ich potomkowie¹⁵⁹.

2. 5. Sytuacja kolonialna i patronat w Ameryce Łacińskiej

Niemalże cała Ameryka Łacińska wykluczając jednak Brazylię i Gujanę podlegała władczej jurysdykcji Hiszpanii. Brazylia z kolei stała się kolonią Portugalii. Godnym podkreślenia jest fakt, że wszystkich urzędników państwowych i biskupów w Kościołach partykularnych mianował król hiszpański. Były to terytoria jeśli można się tak wyrazić „eksploatacyjne” dla metropolii europejskich. Na ludność zamieszkującą wspomniane tereny składali się: potomkowie dawnych mieszkańców - Indian, mieszkańców, których określa się pojęciem Metysi i potomków Hiszpanów, którzy urodzili się w Ameryce, tj. Kreolów. Kolejna grupa, najmniejsza obejmowała Murzynów, a jeszcze mniejszą społecznością byli Hiszpanie. Religia katolicka stała się religią państwową. Kościół jako instytucja jawił się zbyt bogatym i potężnym. Pod jego władzą była cała edukacja w zakresie podstawowym, jak również poziom szkół średnich i studia wyższe na uniwersytetach.

¹⁵⁷ Tamże, s. 126-127; zob. J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 46-50.

¹⁵⁸ T. Szyszka, *Redukcje jezuickie i muzyka Baroku Misyjnego*, [w:] M. F. Gawrycki (red.), *Dzieje kultury latynoamerykańskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 131-140.

¹⁵⁹ J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 47; por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, *czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985, s. 95-97.

Władze kościelne zarządzały również posiadłościami ziemskimi. Jeśli chodzi o poziom życia religijnego na terenach kolonii, to nie różnił się on od poziomu metropolii europejskich. Również tutaj założono świętą Inkwizycję, aby karać i ścigać występki przeciwko wierze i moralności chrześcijańskiej¹⁶⁰. Patrząc na rolę Kościoła, to należy podkreślić, że właśnie Kościół poprzez swoich misjonarzy przyniósł Ewangelię, wiarę i kulturę europejską. To misjonarze budowali świątynie, kaplice, szkoły wszystkich stopni, szpitale, i podejmowali wiele innych pożytecznych aktywności misyjnych. Działalność Kościoła na polu ewangelizacji nie była wolna od wad i błędów. Nie zawsze ludzie reprezentujący Kościół mieli odpowiedni poziom intelektualny i moralny, instytucje kościelne były bardzo bogate, rosły w silne wpływy polityczne, a sam Kościół był podporządkowany władzy państwowej, podobnie jak w całej Hiszpanii¹⁶¹.

Katolicyzm wraz z Kościołem hierarchicznym był prawdziwą potęgą Hiszpanii kolonialnej. U schyłku ery kolonialnej w Ameryce o wpływach hiszpańskich, liczącej ok. 15 milionów mieszkańców, powstało 6 metropolii i 37 diecezji. Z punktu widzenia historycznego i kościelnego, należy uznać to za sukces ewangelizacyjny. Kościoły partykularne (diecezje) posiadały bardzo dobrze uposażone kapituły przykatedralne, które były obsadzone przez Hiszpanów i Kreolów (urodzonych w Ameryce). Struktura administracji kościelnej nie zawsze zgadzała się z administracją państwową. Członkowie Episkopatu pochodzili z Hiszpanii, a wywodzili się ze szlachty. Trzeba przyznać, że biskupi byli starannie wykształceni i bardzo aktywni w wykonywaniu swoich urzędów. Kreole dość rzadko zajmowali wyższe godności kościelne, nadawali się jedynie do klasztorów i do posługi parafialnej jako proboszczowie. Uposażenie duchownych bardzo się różniło w zależności od zajmowanego stanowiska czy funkcji. I tak np. metropolita Meksyku otrzymywał 100 000 pesos rocznie, a zwykły proboszcz pobierał jedynie 125 pesos. Większość duchowieństwa przynależała do instytutów zakonnych. W 1772 roku w mieście Meksyk było 21 klasztorów męskich i 18 żeńskich, w Gwatemali zaś, która liczyła ok. 150 000 mieszkańców, było 9 klasztorów męskich i 5 żeńskich (w 1743 r.). Poziom życia religijnego mieszkańców terenów wiejskich nie był zbyt wysoki, raczej ukształtowany powierzchownie. Wydaje się, że powodem tego był fakt, iż duchowieństwo diecezjalne jak i zakonne nie przedstawiało zbyt wysokie-

¹⁶⁰ B. Kumor, Historia Kościoła, cz. 7, Lublin 1991, s. 52-53.

¹⁶¹ Tamże, s. 53.

go poziomu religijnego i intelektualnego¹⁶². Uwagi, które tu snujemy wydają się konieczne, aby dokonać oceny stanu patronatu, w którym zazębia się władza kościelna i państwowa. Nie ma ścisłej dystynkcji między tymi instytucjami z odrębnymi kompetencjami.

Papież Leon XII (panowanie 1823-1829)¹⁶³ pod wyraźnym wpływem Austrii i Rosji w encyklice „*Etsi iam diu*” z dnia 24 września 1824 roku skierowanej do biskupów Ameryki Południowej przyznał jeszcze prawa patronackie Hiszpanii, ale jednocześnie upomniął biskupów, aby pracowali dla dobra pokoju i w interesie religii katolickiej zwłaszcza w prowadzonych misjach katolickich. Zdecydowane stanowisko papieża pozwoliło mu na obsadzenie licznych, wakujących stolic biskupich w roku 1827. W 1825 roku papież za namową kard. B. A. Capellari nie patrząc na patronat hiszpański mianował biskupa *in partibus*, a w 1827 roku biskupów rezydencjalnych dla Wielkiej Kolumbii. Nominacje te nastąpiły papieskim *Motu Proprio*, a nie na wniosek rządu. Ta postawa papieża wzbudziła w Ameryce Hiszpańskiej pozytywne nadzieje na naprawienie sytuacji, ale mimo perswazji kardynała B. A. Capellari – papież zrezygnował z podjętych działań prawdopodobnie pod presją króla hiszpańskiego Ferdynanda VII¹⁶⁴.

Misje pośród zwykłej ludności zostały przez duchowych wyraźnie zaniedbane. Układ kolonialny we wszystkich krajach obejmowanych władzą kolonizatorów był jednakowy zarówno w Ameryce Łacińskiej jak i w Afryce czy Azji. Władza ustawodawcza była zasadniczo w rękach państwa kolonialnego a wykonywana przez osoby dotknięte przekupstwem, terrorem, przemocą i totalnym bezprawiem¹⁶⁵. Administracja hiszpańska generalnie nie funkcjonowała w sposób właściwy, to znaczy, że była słabo przygotowana do wypełniania stojących przed nią zadań publicznych, a przede wszystkim była mocno skorumpowana. Na początku XVIII wieku władza polityczna metropolii nad obszarami kolonii nieco zmaląła, a wiele kompetencji i funkcji dalekiej *Najwyższej rady ds. Indii* przejęli praktycznie sami koloniści w terenie. Objęcie władzy w Hiszpanii przez dynastię Bourbonów i dokonanie wielkich przemian w administracji państwowej, reform w systemie po-

¹⁶² Tamże, s. 53.

¹⁶³ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży...*, s. 177-178.

¹⁶⁴ B. Kumor, *Historia Kościoła...*, s. 54-55.

¹⁶⁵ A. Dziuba, *Ameryka łacińska – Przeszłość i Przyszłość Społeczno-Polityczna*, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy r. 38, z 1(2004), t. 105, s. 72-93.

datkowym oraz w organizacji wojskowej wzmocniły pozycję i panowanie Korony Hiszpańskiej, poddając tym samym kolonie ściślejszemu nadzorowi metropolii¹⁶⁶.

Zobowiązania i przywileje nadane władcom katolickim przekroczyły z biegiem czasu zwykłe prawa patronackie. Można sprowadzić je do dwóch fundamentalnych kategorii:

1) prawo budowania kościołów, stacji, kaplic, szkół, kurii, plebani, zaopatrzenie ich w beneficja i w ogóle odpowiedzialność za utworzenie i utrzymanie struktury Kościoła w krajach zamorskich;

2) powoływanie, wysyłanie i utrzymywanie misjonarzy w terenach prowadzonej działalności misyjnej. Papieskie upoważnienia szły tak daleko, że król mógł wysyłać zakonników jako misjonarzy wbrew woli przełożonych, o ile zainteresowani nie okazywali wystarczającej uwagi tej sprawie.

Takie szerokie pełnomocnictwa (*kościelna jurysdykcja terytorialna i personalna*) nazywano w Hiszpanii „wikariatem królewskim”. Misjonarze uznawali „wikariat królewski” bez żadnych zastrzeżeń. Filip II król Hiszpanii odczuwał jako rzecz niewłaściwą, że ludzie świeccy bez święceń kierują Kościołem katolickim. Pragnął otrzymać zgodę Rzymu na utworzenie Patriarchatu dla Nowego Świata. Patriarcha miałby stacjonować jednak w Hiszpanii. Papież Pius V nosił się z zamiarem utworzenia nuncjatury apostolskiej w Nowym Świecie. Nie doszło jednak do pogodzenia tych różnych punktów widzenia, gdyż sprawy kościelne w tzw. *Nowym Świecie* pozostały w rękach władców świeckich¹⁶⁷. Zasadniczą normą obowiązującą stały się postanowienia „Wielkiej Junty” obradującej w Madrycie w 1568 roku; uzupełniła je *Schedula Magna* prawa patronackiego, czyli Instrukcja Filipa II z dnia 1 czerwca 1574 roku skierowana do Gubernatora Generalnego Filipin. W tych aktach wszystkie sprawy kościelne zostały podporządkowane wpływom administracji państwowej. Tak pozostało w okresie kolonizacji hiszpańskiej, a w spadku przejęły je także państwa łacińsko-amerykańskie, w niektórych trwa to do dziś. W 1800 roku kościelna organizacja hierarchiczna obejmowała już metropolię w San Salvador de Bahia (1676) i cztery diecezje; dwie dalsze były zależne od metropolii w Lizbonie. Ludność Brazylii szacowano w tym okresie na ok. 3

¹⁶⁶ J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 49; por. A. Wyczański, *Historia powszechna, Wiek XVI*, Warszawa 1987, s. 31; por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia, Lublin 1985, s. 23-30.

¹⁶⁷ S. Turbański, *Kolonialna hipoteka misji...*, s. 38-39.

mln 617 000, której $\frac{1}{4}$ była biała, a blisko połowę stanowi czarni – niewolnicy. Jeśli chodzi o strukturę parafii, było ich niewiele, toteż oddziaływanie duszpasterskie Kościoła obejmowało tylko ludność zamieszkałą nad brzegami Oceanu Atlantyckiego. Kościół opiekował się szkolnictwem i prowadził działalność charytatywną. Działalność ewangelizacyjną wśród Indian prowadzili zakonnicy w tym jezuici, którzy pracowali do 1759 roku, a następnie zostali usunięci przez Koronę Portugalską. Prowadzili wówczas trzy seminaria duchowne i dziesięć kolegiów. W okresie kolonializmu *Brazylia* nie miała swojego uniwersytetu, a pierwsze drukarnie założono tu już w 1808 roku. Papież Leon XII uznał Cesarstwo Brazylii i przyznał cesarzowi prawa patronackie, które do tej pory przysługiwały królowi portugalskiemu (1826 rok). W 1829 roku w *Rio de Janeiro* powstała nuncjatura apostolska, a w dwa lata później papież obsadził wszystkie biskupstwa brazylij-skie¹⁶⁸.

Z portugalskim „*Padroado*” było z czasem nie mniej kłopotów niż z hiszpańskim „wikariatem królewskim”. Z rozwojem wydarzeń i umocnieniem się administracji państw kolonialnych w postaci osad, gubernatorów i urzędników królewskich, którzy zarządzali majątkiem i działalnością Kościoła stał się on niestety przysłowiową kulą u nogi. Do dość ostrego zatargu doszło za pontyfikatu papieża Grzegorza XVI (1831-1846)¹⁶⁹, gdy to mocarstwa europejskie w dniu 31 maja 1831 roku przedłożyły memoriał, w którym domagały się znaczniejszego udziału świeckich w zarządzaniu i wymiarze sprawiedliwości państwa kościelnego. Kuria Papieska jednak nie zgodziła się na poważniejsze zmiany¹⁷⁰. Grzegorz XVI w swojej bulli „*Solicitududo ecclesiarum*” z dnia 7 sierpnia 1831 roku sformułował zasady uznania nowych państw w Ameryce Południowej i zamianowania nowych biskupów w wolnych stolicach biskupich. Na mocy wytycznych bulli papież zamianował w tym samym roku sześciu biskupów rezydencjalnych w Meksyku, a w 1837 roku przyjął rezygnację metropolity Meksyku P. J. Fonte (był biskupem od 1815 roku), w 1839 roku mianował na urząd biskupa Meksykańczyka E. Pasada y Garduño (rządy od 1839-1846). W tym samym roku pełniący swoje obowiązki wikariusze apostołscy w Argentynie i Chile zaminowani zostali na urząd biskupów. W latach 1834-1835 w podobny sposób, papież zreorganizował strukturę

¹⁶⁸ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 7, Lublin 1991, s. 56.

¹⁶⁹ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, przekł. B. Białecki, Kraków 1990, s. 178-180.

¹⁷⁰ Tamże, s. 179.

władzy kościelnej w Peru, zaprowadzając spokój po schizmie w San Salvador (1839-1842) i uporządkował sprawy kościelne w Paragwaju (1844 rok). Po uznaniu politycznym nowych republik zostały utworzone nowe nuncjatury apostolskie w Nowej Grenadzie w 1835 roku, Meksyku w 1837 roku, Ekwadorze w 1838 roku, i Chile w 1840 roku. Dość wyraźnie następowała powolna rozbudowa struktury Kościoła metropolitalnego i diecezjalnego. Podczas, gdy w 1800 istniało już sześć metropolii i 37 diecezji, to w 1846 roku było dziewięć metropolii i 48 diecezji. Do nowopowstałych metropolii należały: Santiago de Cuba w 1803, Santiago de Chile w 1840 roku, i Bogota w 1803 roku¹⁷¹.

Sytuacja w Kościele raczej była ciągle niestabilna.

Strona kościelna usiłowała zacieśnić patronat portugalski do faktycznych posiadłości portugalskich, podczas gdy strona królestwa Portugalii zarówno czynniki rządowe, jak i kościelne w Goa rościły sobie pretensje do patronatu nad wszystkimi krajami wschodnimi i choć sama nic nie czyniła dla dzieła ewangelizacji tych terenów, to jednak nie chciała się zgodzić, żeby *Kongregacja Rozkrzewiania Wiary* przydzieliła te kraje również innym misjonarzom. W tej materii nie można było dojść do porozumienia¹⁷².

W ramach represji Portugalia odpowiedziała wydaleniem ze wszystkich swoich ziem zakonników prowadzących tam misje (w 1834 roku), a w 1838 roku doprowadzono do „schizmy goańskiej”. Spór został załagodzony w konkordacie z Portugalią w 1857 roku, do którego dodano w późniejszej fazie trzy konwencje uzupełniające (1887; 1889; i 1940). Można powiedzieć, że Rzym odniósł zwycięstwo w tym konflikcie interesów, gdyż Portugalia zrezygnowała z praw patronackich poza swoimi obszarami wpływu, za to arcybiskup goański otrzymał w 1886 roku godność „*patriarchy Indii Wschodnich ad honorem*”, tytuł przysługujący mu po dziś dzień. Portugalia nigdy nie pozwoliła podporządkować swoich obszarów jurysdykcji *Kongregacji Rozkrzewiania Wiary*, obecnie też jej nie podlegają¹⁷³.

Jeśli chodzi o cechy charakterystyczne ewangelizacji w Ameryce Łacińskiej, to składają się na nią pewne okresy, wśród nich można wyróżnić okres podboju konkwisty oraz okres kolonizacji. Na podstawie zaprezentowanej do tej pory treści pracy, nie trudno zauważyć, że te wspomniane okresy tworzą pewną logikę stra-

¹⁷¹ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 7, Lublin 1991, s. 55.

¹⁷² S. Turbański, *Kolonialna hipoteka misji...*, s. 39-40.

¹⁷³ Tamże, s. 40.

tegi konkwistorów na terenach okupowanych i objętych czynną kolonizacją. W pierwszym etapie ewangelizacji w *Ameryce Łacińskiej* można wyróżnić następujące cechy charakterystyczne:

- 1) Całkowita pomoc i protekcja Korony królewskiej i Kreolów w ewangelizacji.
- 2) Wysokie kwalifikacje i mocne zaangażowanie misjonarzy.
- 3) Skuteczne i sprawdzone metody używane w przekonywaniu Indian do wiary katolickiej.
- 4) System tzw. redukcji – wspólnota życia wokół zakonników w posiadłości ustanowionej na stałe (np. jezuici), nauka, praca, uprawianie ziemi, życie w rodzinach z nastawieniem na wychowanie i naukę dzieci i młodzieży. Postęp duchowy i wychowanie religijne i obywatelskie. Należy uznać, że taki system sprawdził się w wykonaniu jezuitów, franciszkanów i dominikanów. Zamach na redukcje ze strony władzy kolonizacyjnej spowodował ich likwidację i upadek.
- 5) Brak Indian na terytoriach, gdzie nie rozwinęła się kultura.
- 6) W Ameryce Południowej jest obecny kler diecezjalny księży diecezjalni i księży zakonni. Diecezjalni zajmowali się swymi rodakami, jako przybyszami z Europy. A księży zakonni to właściwi misjonarze pracujący wśród Indian, służący im i nauczający w ramach pierwszej ewangelizacji.
- 7) Proces ewangelizacyjny miał charakter pewnej ciągłości i jedności. Ta jedność wyrażała się poprzez:
 - a) Jedność zarządzania na najwyższym szczeblu administracji, czyli praktycznej centralizacji władzy praktykowanej przez króla. Dyrektywy Korony dochodziły do Ameryki. Następowало zachowanie drogi służbowej niemalże w sposób perfekcyjny, droga dojścia dyrektywy zachowywała hierarchię podporządkowania i poszanowania autorytetów cywilnych i kościelnych, a także władzy zakonnej.
 - b) Jedność instrumentów i środków, które były zamieszczane i podawane do informacji publicznej w misyjnych normach ogólnych¹⁷⁴.

¹⁷⁴ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 23-24.

- c) Jedność metod i sposobów prowadzenia dzieła misyjnego w konkretnym ewangelizowaniu tubylców, zarówno prowadzeniu katechizacji, rozpowszechnianiu religii katolickiej, jak również w stylu tworzenia duszpasterstwa i oddziaływania na Indian.
- d) Jedność rezultatów i skutków, wyników podejmowanych aktywności i przedsięwzięć misyjnych. Podobny styl wdrażania chrześcijaństwa i nauczania stosowano w każdym zakątku kontynentu. Ewangelizowały jedynie zakony, które miały do tego szczególną predyspozycję i były widoczne efekty ich pracy. Akcje misyjne były różnorodne i w rozmaity sposób była przeprowadzana przez zakony do tego przeznaczone. Miały one zlecenia od władzy kościelnej i świeckiej.

Trzeba podkreślić, iż rozwój przywilejów patronackich, które były nadane katolickim królom hiszpańskim, miał wszechstronne zastosowanie w sobie właściwym kontekście kultury, miejscu i czasie historii oraz w swoistym rodzaju metodach administracji na zasadzie przedstawicielstwa i scentralizowanej władzy wykonywanej także przez niższych urzędników¹⁷⁵. Szczególną strukturę organizacyjną przedstawiała *Rada Indii* powołana przez Koronę Hiszpańską i Audiencje, stacjonujące na terytoriach kolonijnych. Królewska i Najwyższa Rada Indii (*Consejo Real y Supremo de Indias*) została powołana do istnienia przez króla hiszpańskiego Karola I w 1511 roku. Była najwyższym organem ustawodawczym, administracyjnym, sądowniczym i kościelnym dla Ameryki Hiszpańskiej. Liczba jej członków wahała się między dziewięciu a dwiętnastu. Zniesiono ją w 1834 roku, gdy republiki latynoskie otrzymały niepodległość. Rada ta decydowała niemalże o wszystkim, co było związane z Patronatem Misyjnym. Istniała ścisła zależność z radą w kwestiach misji, emigrowania misjonarzy, musiały być udzielane specjalne pozwolenia na wysyłanie do pracy misyjnej i duszpasterskiej, na budowę kościoła czy kaplicy, zgoda na odwołania sądowe, kontrola korespondencji z Rzymem, podległość z obowiązkiem pisania sprawozdań z działalności do Rady Indii a nie do Papieża; zezwolenia na zakładanie nowych placówek misyjnych i właściwie miała pieczę nad wszystkim, co dotyczyło terytoriów kolonialnych¹⁷⁶.

Król Hiszpanii był królem Indii, ponieważ w myśl hiszpańskiej doktryny prawnej, królestwa Indii traktowane były na równi z królestwami Kastylii, Leonu,

¹⁷⁵ Tamże, s. 24-25.

¹⁷⁶ Por. J. Brzozowski, *Udział zakonów w ewangelizacji Ameryki Hiszpańskiej...*, s. 61.

Aragonii i innych obszarów ziemskich wchodzących w zakres władzy Korony Hiszpańskiej. Król wykonywał swoją władzę nad Indiami za pomocą Najwyższej Rady ds. Indii (Consejo de Indias) i właściwych organów administracji szczebla ministerialnego, które stopniowo wyręczały Radę przejmując wiele jej kompetencji. Już w XVIII wieku stała się ona jedynie instytucją fasadową i ozdobną¹⁷⁷.

Rada Indii miała bardzo szerokie kompetencje, a dotyczyły one wszelkich obowiązków w kwestii zarządzania, administracji, stosowania i przestrzegania prawa, troski o zamorskie terytoria. Wspomniana Rada zaraz po królu posiadała najwyższy autorytet legislacyjny (moc ustawodawcza), jurydyczny (stosowanie prawa) i administracyjny (zarządzanie polityczne i administrowanie finansami). Rada do spraw Indii wraz z królem Hiszpanii była najwyższą władzą ustawodawczą dla wszystkich terytoriów kolonialnych. Wydawała prawa i interpretowała prawo obowiązujące aktualnie, znajdujące się w Spisie Praw Indii (Recopilación de las leyes de Indias) z 1680 roku. Rada proponowała i wysuwała kandydatów na wszystkie poważniejsze urzędy i funkcje w administracji kolonialnej oraz posyłała im wiążące instrukcje, a także urzędowe dokumenty¹⁷⁸.

Jej zasadniczym celem i zadaniem było zapewnienie supremacji władzy królestwa nad rządami w Ameryce. Radcy byli prawnikami, a z nich rekrutowano kandydatów na sędziów i adwokatów. Wspomniane osoby były zaangażowane w sprawy zamorskie i zawsze występowały w imieniu króla. Rada była też organem odwoławczym od decyzji podejmowanych przez administrację kolonialną w Ameryce¹⁷⁹.

Struktura Rady Indii składała się z trzech departamentów, wśród których dwa dotyczyły spraw administracji i zarządzania, jeden zajmował się sprawami prawnymi. W skład Rady nadto wchodziło pięciu radców, dwóch sekretarzy, skarbnik, oficjał finansowy a także *sprawozdawca*. Dla porządku publicznego zorganizowano dwa sposoby kontroli terenów zamorskich. Jednym z nich było *Juicio de Residencia*, czyli egzamin prawny, który musieli zdawać wszyscy urzędnicy powoływani na odpowiednie stanowiska w zarządzaniu Ameryką Hiszpańską. Rada miała kompetencje przyjąć lub odrzucić poznane informacje. Drugim rodzajem kontroli były wizytacje albo inspekcje. Kontroli na zasadzie wizytacji podlegał cały obszar wicekrólestwa, tzw. kapitani lub pojedynczego funkcyjona-

¹⁷⁷ J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s.48-49.

¹⁷⁸ Tamże, s. 48.

¹⁷⁹ Tamże, s. 48.

riusza. W skład Najwyższej Rady Indii wchodziła Izba do spraw Indian (Izba Indiańska), która zajmowała się dystrybucją darów lub łask i przedstawianiem królowi propozycji kandydatów do nominacji na urzędy świeckie i kościelne¹⁸⁰.

Rada Indii była zobligowana do sporządzania królewskich zarządzeń, (dekretów), rozporządzeń i uchwał, w uzgodnieniu z królem. Zarządzała sprawami Ameryki na terytorium Półwyspu Iberyjskiego. Sprawy handlu Hiszpanii z jej koloniami załatwiał specjalny organ Rady, zwany Domem Handlowym (Casa de Contractación) z siedzibą w Sewilli¹⁸¹. Audiencje, które stanowiły organ władzy administracyjno-sądowniczej zajmowały się wszystkimi sprawami w Ameryce. Jako ciało ustawodawcze i prawne rada posiadała funkcję arbitra w sytuacjach konfliktowych władzy miejscowej z poddanymi. Wśród kompetencji możemy wspomnieć niektóre, a mianowicie:

- 1) Przygotowywanie wstępnych projektów dekretów i rozporządzeń królewskich;
- 2) Zarządzanie terytoriami zamorskimi i organami władzy terytorialnej rządu;
- 3) Organizacja właściwego funkcjonowania spraw kościelnych i misyjnych;
- 4) Wszechstronna obronność państwowa, terytorialna, militarna i wojskowa;
- 5) Zarządzanie *haciendą*;
- 6) Rozpoczynanie procesów sądowych, przeprowadzanie kontroli, wizytacji; obsadzanie stanowisk funkcjonariuszami królewskimi w posiadłościach na terenach zamorskich;
- 7) Dbanie o wyposażenie oficjałów królewskich;
- 8) Przekazywanie darów (łask) dla Indian nadanych przez króla;
- 9) Przekazywanie beneficjów kościelnych;
- 10) Przekazywanie, obsadzanie i likwidowanie *enkomiend*¹⁸².

Administracyjne królestwo Indii dzieliło się na wicekrólestwa: Nową Hiszpanię i Peru, (zostało ustanowione w XVI wieku) oraz Nową Grenadę i La Platę, które powstały w XVIII stuleciu. Poza wicekrólestwami zakładano także kapitanie generalne Chile, Wenezueli i Gwatemali. Administracyjnie podlegały one wicekró-

¹⁸⁰ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 26-27.

¹⁸¹ J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 48.

¹⁸² L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 27-28.

lom, ale faktycznie były niezależne, kierowały się własnym porządkiem i samodzielnie komunikowały się z Madrytem. Wicekrólestwa zostały podzielone na okręgi administracyjno-sądowe, które nosiły nazwę audiencje¹⁸³. Audiencje dzieliły się z kolei na prowincje z urzędem gubernatora na czele.

Jeśli chodzi o *audiencje*, to w koloniach hiszpańskich w Ameryce Południowej i Łacińskiej był to *Sąd Apelacyjny*, jako najwyższy organ władzy sądowniczej podlegający bezpośrednio jurysdykcji króla Hiszpańskiego, a także oznaczał obszar podlegający pod sąd apelacyjny. W strukturze hierarchicznej audiencje podlegały *Najwyższej Radzie Indii*. Pierwsza audiencja została utworzona i powołana do życia na początku XVI stulecia w Santo Domingo. Do końca XVI wieku utworzono ich około 14, a mianowicie w Guadalajara, Meksyku, Panamie, Kubie, Caracas, Limie, Cuzco, Bogocie, Charcas lub Chuquisaca, Quito, Buenos Aires, Santiago de Chile. Celem istnienia tych audiencji była potrzeba rozstrzygania sporów, spraw karnych i cywilnych, rozpatrywanie apelacji od decyzji sądów niższych instancji i organów samorządowych oraz wszystkich spraw ludności napływowej i Indiańskiej. Dla Indian powołano specjalną komórkę *Juzgado de Indios*. (Sędziowie dla Indian). Sędziowie sprawowali swą władzę bez żadnych ograniczeń czasu trwania kadencji; w mniejszych miastach oddalonych od stolicy czy metropolii wicekrólestw przewodniczący audiencji pełnił funkcję gubernatora prowincji, zaś w stolicach – był doradcą wicekróla albo zastępcy¹⁸⁴. Audiencje składały się z przewodniczącego, który był autorytetem politycznym lub militarnym konkretnej strefy; prokuratorów, skarbników oraz kilku sędziów *oidores*, których głównym zadaniem było rozstrzyganie powództw, jakie wpływały do Sądu. Audiencje pełniły rolę Sądów publicznych i obradowały zawsze pod przewodnictwem prezydenta. Prezydent był najwyższym urzędnikiem królewskim na danym terytorium. Do szeroko rozumianych kompetencji audiencji należało m.in.: rozpoczynanie odpowiedniej procedury, która ograniczałaby nadużywanie władzy¹⁸⁵.

Audiencje miały bronić interesów Indian. Właśnie od ich wyroków można było się odwoływać jedynie do *Najwyższej Rady ds. Indii*, która swoje centrum miała w Madrycie. W strukturze pewnej hierarchii audiencje były ważniejsze niż sądowniczy trybunał apelacyjny w Indiach. Audiencje wykonywały jurysdykcję

¹⁸³ J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 48.

¹⁸⁴ J. Brzozowski, *Udział zakonów w ewangelizacji Ameryki Hiszpańskiej...*, s. 52-54.

¹⁸⁵ Zob. J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 48.

cywilna, kryminalna, zwyczajowo pełniły także jurysdykcję w sprawach kościelnych. W sytuacji, gdy nie było władzy wykonawczej (np. wicekróla) audyencja przejmowała jego kompetencje. Przewodniczący audyencji zawsze mianowany był przez króla *Korony Hiszpańskiej*, zwyczajowo występował jako konsultant wicekróla, zwłaszcza w kwestiach wykonywania władzy rządzenia¹⁸⁶. Siedziby audyencji z czasem stały się centrami władzy państwowej w terytoriach kolonii hiszpańskiej Korony, a po ich wyzwoleniu miejscem władz nowo powołanych Republik¹⁸⁷.

U schyłku okresu kolonialnego (koniec XVIII wieku) funkcjonowały jeszcze w całej swojej sile tzw. prawa patronackie, które otrzymali hiszpańscy władcy katoliccy. Do tych przywilejów patronackich zaliczyć należy:

- 1) Król miał prawo przedstawiania kandydatów na wszystkie stanowiska beneficjalne kościelne. Potwierdzenie mianowania przez Stolicę Apostolską było czystą formalnością, gdyż osoba wskazana przez monarchę hiszpańskiego często rozpoczynała wykonywanie swoich zadań urzędowych jeszcze przed wyraźnym papieskim potwierdzeniem.
- 2) Istniało prawo kontroli wszelkiej korespondencji i komunikacji z Watykanem; wchodziło tu kontrolowanie wszelkich dokumentów wydawanych i wysyłanych przez Watykan np. do Indii. Wysyłanie do Rady Indii (nie do Rzymu) sprawozdań biskupów z działalności i stanu swojej diecezji.
- 3) Król miał władzę podejmowania decyzji w sprawach o erygowaniu nowych diecezji, o podziale diecezji oraz przesunięciu ich granic.
- 4) Do władzy króla należała też władza autoryzowania i zwoływania synodów kontynentalnych w Indiach, ingerencja w treść i przedmiot obrad synodalnych (dzięki królewskim przedstawicielom jako członkom synodu) oraz konieczność autoryzowania ich przez króla.
- 5) Prawo wizytowania życia zakonnego w klasztorach monastycznych przez biskupów w wymiarze ścisłego zachowania przynależności do królestwa. Kontrola nad działalnością wspólnot zakonnych i składanie sprawozdań przez przełożonych.

¹⁸⁶ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 27-28; por. A. Wyczański, *Historia powszechna, Wiek XVI*, Warszawa 1987, s. 25-34.

¹⁸⁷ Por. M. Skoczek, *Audyencja*, [w:] A. Dembiczyński i inni (red.), *Słownik terminów geograficznych Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 1979, s. 35-36; J. Brzozowski, *Udział zakonów w ewangelizacji Ameryki Hiszpańskiej...*, s. 52.

- 6) Król posiadał prawo kontrolowania podróży księży, zwłaszcza prywatnych, pomijając oficjalne i służbowe przemieszczanie się z kraju do kraju.
- 7) Prawo znoszenia zakonów na terytorium całego królestwa i wydalenia ich członków (wydalenie jezuitów w 1767 roku z placówek misyjnych podległych Koronie Hiszpańskiej szczególnie osłabiło kościelny wymiar prac misyjnych).
- 8) Prawo kontroli nad nowymi kościelnymi budowlami, budowa kościołów, kaplic i innych; nie można było rozpoczynać budowy świątyń bez wyraźnej zgody króla.
- 9) Król mógł zakazywać odwoływania się od wyroków otrzymanych w trybunałach kościelnych poza królestwem Hiszpanii¹⁸⁸.
- 10) Król miał prawo pobierania podatków kościelnych, szczególnie w postaci „dziesięciny”.
- 11) Król zaczął przeznaczać „*Patrimonio Ecclesiae*” w celu wsparcia państwowego kredytu, zwłaszcza pod koniec XVIII stulecia; obligowano przy tym władze kościelne (biskupów) do sprzedaży nieruchomości i likwidowania swoich hipotecznych pożyczek, by zamienić je w dług państwowy. Trwał także proces zaciągania pożyczek od wyższego duchowieństwa i organizacji kościelnych.
- 12) Król wymagał od wszystkich biskupów przysięgania na wierność Koronie Hiszpańskiej¹⁸⁹.

Zakres i skutki zdobyczy i wpływów kolonialnych, z punktu widzenia losu politycznych struktur przedkolonialnych trafnie ujął Julius K. Nyerere, pierwszy i wieloletni prezydent Tanzanii, nazywany „Ojcem Niepodległości Afryki”. Wypowiedział się następująco: „Kiedy odzyskaliśmy naszą wolność (...), zdobyliśmy kontrolę nad zupełnie inną strukturą. W czasie kiedy traciliśmy wolność, na terenie [dzisiejszej] Tanzanii było ponad sto plemiennych organizacji, ale odzyskało ją tylko jedno państwo. W sensie politycznym zostaliśmy wprowadzeni w świat dwudziestowieczny siłami historii. Nasza wolność może być utrzymana tylko wówczas, jeśli przyjmiemy również inne aspekty życia dwudziestego wieku”¹⁹⁰.

¹⁸⁸ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 28-29.

¹⁸⁹ Tamże, s. 30.

Struktura hiszpańskiej administracji kolonialnej bardzo wyraźnie ukazuje odrębność społeczności hiszpańskiej i indiańskiej. Gubernatorowi danej prowincji podlegały „municipia” będące zasadniczymi jednostkami administracyjnymi społeczności hiszpańskiej. *Osady wiejskie* w większości Indiańskie, podlegały rządowi urzędników, których nazywano *corregidores*. Cechą charakterystyczną wspólnot Indiańskich była własna i oryginalna struktura organizacyjna, która była połączeniem elementów i wzorów hiszpańskich z elementami tradycji oraz kultury rodzimej. W strukturze na czele władzy stali kacykowie (*caciques*) podporządkowani na wyższym szczeblu stojącym *corregidores*. Cała gospodarka kolonii była kontrolowana przez metropolię i podporządkowana *Koronie Hiszpańskiej*. Dochody finansowe z kolonii stanowiły w zasadzie podstawę przychodów i utrzymania Korony w Madrycie. Co ciekawe, gdy chodzi o system podatkowy, to był on w koloniach hispanoamerykańskich bardzo rozwinięty i nastawiony na zapewnienie metropolii znacznych wpływów.

Handel w koloniach był bardzo dokładnie kontrolowany, odbywał się jedynie przez Kadyks i Sewilę pod szczególnym nadzorem *Casa de Contractación*, która pobierała podatki od transakcji handlowych, jednocześnie wydawała licencje na handel z Hispanoameryką, rejestrowała także statki, towary, kupców i pasażerów, którzy udawali się okrętami do Ameryki. Polityka metropolii wyraźnie utrzymywała wysokie ceny na towary przywożone do kolonii i niskich, które były importowane do Hiszpanii. Kolonie stawały się siłą rzeczy tanim rynkiem zbytu dla ładunków i towarów przemysłowych wytwarzanych w metropolii. Hiszpańska administracja była wysoce *scentralizowana* a przy tym bardzo mało efektywna i nie skuteczna. Urzędy działały z wielkim opóźnieniem, gdyż na decyzję trzeba było czekać rok lub dłużej. Oczekiwana decyzja przychodziła z Madrytu od Najwyższej Rady ds. Indii. Przyczyniło się to do wypracowania nowych metod zarządzania koloniami, gdyż czasem bywało, że decyzja przyszła, a już nie pamiętano, czego ona dotyczyła. Administracja i koloniści musieli sobie radzić sami¹⁹¹.

Przedstawiona wyżej problematyka wprowadziła nas w zagadnienia i kontekst historyczny czasów kolonialnych okresu wpływu *Hiszpanii i Portugalii*, ale

¹⁹⁰ J. J. Milewski, Państwo w Afryce: Dylematy i kierunki przeobrażeń, [w:] Stosunki międzynarodowe w Afryce, pod red. J. J. Milewskiego, W. Lizaka, Warszawa 2002, s. 42-43.

¹⁹¹ J. Spyra, Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej..., s. 48.

także działania innych ówczesnych mocarstw politycznych w związku z podbojem nowych ziem.

Rozdział III.

Patronat Misyjny w Afryce

Koniecznym wydaje się we wprowadzeniu do tego rozdziału przybliżenie choć krótko nastrojów, sytuacji ogólnej kontynentu i aktywności krajów kolonizujących w Afryce. Właściwie dochodzi do zderzenia dwóch interesów, z jednej strony Kościoła, misjonarzy i misja, która niesie humanitarne plany pomocy, rozwoju i ukojenia, a z drugiej strony żarłoczne apetyty kolonizatorów, którzy ludy tubylcze uważali jedynie za tanią siłę roboczą. Wpływowe gremia kolonizatorskie sytuację misji katolickich bardzo skwapliwie wykorzystywały dla swoich celów, czyli zdobywania nowych terenów, złóż naturalnych i handlu, co czyniło ich przedstawicieli zamożnymi. Afryka to ogromny kontynent, bo liczy aż 30 300 000 km², obejmuje prawie 21 % wszystkich lądów kuli ziemskiej, a z północnego cypla kontynentu, który leży naprzeciwko Gibraltaru do najbardziej na południe wysuniętego *Przylądka Dobrej Nadziei* trzeba by udać się samolotem w linii prostej prawie 8 500 km. Afryka to gigantyczna wyspa, jest to kontynent na ogół dość wysoko podniesiony nad poziomem morza. Wybrzeże afrykańskie nie okazuje się zbyt gościnne, gdyż nie ma za wiele naturalnych zatok, a linia brzegu w linii prostej wynosi około 26 000 kilometrów. Przeciętna wysokość lądu afrykańskiego liczy sobie 660 metrów nad poziomem morza. W Afryce znajduje się piękna góra Kilimandżaro¹⁹² odkryta dopiero przez podróżników w 1848 roku. Kontynent afrykański to ląd wielu rzek i jezior. Największym jeziorem jest *jeziro Wiktorii*, które wynosi 68 800 km²¹⁹³. Afrykańskie rzeki to Nil, który ma 6669 km, a także Zair, który wpływa do Atlantyku (długość 4320 km). Na terenie Afryki znajduje się słynna pustynia Sahara, która zajmuje 8 mln km². To jedynie niektóre ciekawostki o Afryce¹⁹⁴.

Pierwszymi podróżnikami z Europy, którzy rozpoczęli podbój kontynentu afrykańskiego byli Portugalczycy¹⁹⁵ i Hiszpanie. Na Zachodzie Afryki swoje wpły-

¹⁹² Znaczący „połyskująca góra”, według języka suahili, a według podań murzyńskich, krater jej jest tronem boskim.

¹⁹³ Por. H. Zimoń, Historia rodu królewskiego Abasiranga na wyspie Bukerebe w Tanzanii w latach 1840-1890, [w:] *Veritatem in Caritate*. Księga Jubileuszowa z okazji 70. urodzin Księdza Biskupa Profesora Jana Śrutwy, red. ks. bp. W. Depo, ks. bp. M. Leszczyński, ks. T. Guz, P. Marzec, Lublin 2011, s. 389-400.

¹⁹⁴ S. Wilkosz, *Wszystko o Afryce*, Warszawa 1982, s. 9.

¹⁹⁵ R. Oliver, *The missionary factor in east Africa*, London 1969, s. 37.

wy mocno zaznaczyli także Niemcy, Brytyjczycy i Francja¹⁹⁶. Rozpoczęli zdobywanie nowych terenów. W roku 1434 Gil Eannes opłynął przylądek Bojador, a w 1441 roku Portugalczycy dotarli do przylądka Blanco. W roku 1435 Hiszpanie przybyli do *Rio de Oro*. Z kolei w 1446 roku Fernandez odkrył Przylądek Zielony, a w 1456 roku Cadamosto – Wyspy Zielonego Przylądka. W 1461 roku De Cintra odkrył wybrzeża obecnej Sierra Leone i Liberii. Przywilej króla portugalskiego Alfonsa V dający wyłączność handlu za coroczne badanie każdych dalszych mil wybrzeża spowodował, że Diego Cão minawszy równik dotarł w 1428/83 roku do ujścia Konga i dalej na południe do przylądka Frio w Angoli (18° szerokości geograficznej południowej). W 1488 roku Portugalczyk Bartolomeo Diaz opływa Przylądek Dobrej Nadziei i dociera do terytorium współczesnego Natalu¹⁹⁷. Według Lecha Ratajskiego dziesięć lat później (1497/98 r.) *Vasco da Gama* w swej pionierskiej podróży do Indii opłynął Afrykę południową aż do miasta Malindi w Kenii. W 1472 roku Portugalczycy dotarli do wybrzeży Nigerii, wywozili stamtąd kość słoniową i złoto. W XIX stuleciu zaczęli tu napływać Anglicy, którzy w 1861 roku założyli pierwsze kolonie w rejonie dzisiejszego Lagos. Obecność muzułmańska w Afryce ma bardzo wyraźny i znaczący wkład w ukonstytuowanie się państwowości całego kontynentu. Historia państw afrykańskich przypomina współczesnym ludziom, że kolonizacja tego kontynentu przez wiele mocarstw Europy, była inwazją i atakiem na żywe organizmy państwowe. Nic tego ekspansywnego działania w historii nie usprawiedliwiało i nie może usprawiedliwiać¹⁹⁸.

Celem zasadniczym kolonizacji było zdobycie i wprowadzenie różnych form eksploatacji terytoriów zamorskich (odkrytych i zdobytych ziem), wzbogacanie się metropolii, poszerzenie przestrzeni politycznej wpływów w świecie i umocnienie się państwa kolonizującego. W rezultacie powolnego procesu kolonizacji na początku XX stulecia ogromne terytoria Afryki, Azji i Ameryki było podporządkowane kilku państwom europejskim. Wielkie imperia kolonialne zajmowały ponad 73 mln km², to znaczy około 55 % ogółu ówczesnej ludności Ziemi. Status zdobytych ziem był rozmaity, określano je jako - kolonie, protektorat, kondominium, prowincje zamorskie, terytoria zamorskie, terytoria powiernicze, obszary nie będące samodzielne w rządach, często kamuflowano aktualny stan. Metropolie europej-

¹⁹⁶ Zob. M. Crowder, *West Africa under colonial rule*, London 1968, s. 3-6.

¹⁹⁷ L. Ratajski, *Afryka*, Warszawa 1963, s. 14.

¹⁹⁸ A. Zwoliński, *Bieda Afryki*, Kraków Wydawnictwo Petrus, 2009, s. 243-244.

skie zarządzały nimi bezpośrednio poprzez zorganizowaną administrację kolonialną (np. kolonie francuskie w Afryce: m.in. Senegal, Madagaskar, Togo, Algieria, Gwinea) lub pośrednio z wykorzystywaniem lokalnych struktur państwowych lub plemiennych (np. kolonie brytyjskie w Afryce: Kenia, Uganda, Nigeria, Sierra Leone, Rodezja, Złote Wybrzeże)¹⁹⁹.

W XVI stuleciu Portugalczycy zdobyli wybrzeża *Królestwa Kongo* oraz Wybrzeża Afryki Wschodniej z punktami strategicznymi dla ich oparcia. Były to: Sofala (1505), Mozambik (1498), Kilwa Kiwindze (1505), Mombasa (1505), Malindi (1505), Mogadyszu (1520), Massaua w Erytrei (1520) oraz Elmina (1482) i Akra (1515) ze Złotym Wybrzeżem. Trzeba też nadmienić, że poważnym problemem w Afryce był handel niewolnikami, których wywożono do Ameryki. Ocenia się, że do Ameryki wywieziono aż 12 mln Murzynów, przy tym na każdego żywego przywiezionego niewolnika przypadało przeciętnie pięciu zmarłych albo już w Afryce albo w czasie drogi morskiej. Lech Ratajski podaje, że amerykański handel niewolników z Afryki pomniejszył mieszkańców o co najmniej 60 mln osób²⁰⁰.

Jeśli chodzi o poszczególne kolonie, to można wskazać, że do kolonii hiszpańskich przynależało 1 552 100 (ok. 27,4%); portugalskich 3 586 800 (ok. 29,5%); angielskich 3 330 000 (ok. 27,4%)²⁰¹; francuskich 3 163 400 (ok. 26,1%) i holenderskich 528 000 (ok. 4,4%). Handel niewolnikami najintensywniej rozwijał się w XVIII wieku. W Ameryce Łacińskiej populacja Afrykanów jest niejednorodna. Niewolnicy pochodzili z wielu rejonów Afryki Zachodniej, Środkowej i Wschodniej²⁰².

Pierwszych niewolników Murzynów przywieziono do obecnych Stanów Zjednoczonych w 1615 roku do Jamestown. Strumienie niewolniczych rąk do pracy miały płynąć przez długi czas z Afryki do Ameryki Północnej. Początkowo ograniczony transport w latach 1619-1649 (przywieziono około 300 Murzynów) przybierał stopniowo na sile, by w okresie angielskiego monopolu na handel niewolnikami (1713-1780) osiągnąć liczbę 20 000 Murzynów rocznie. Portugalscy osadnicy w Angoli stale wierzyli w to, że istnieje kopalnia cennego kruszcu na terenie Kongo i usiłowali zapanować na tym terenie. W 1665 roku najechali Kongo staczając

¹⁹⁹ Tamże, s. 245.

²⁰⁰ L. Ratajski, *Afryka*, Warszawa 1963, s. 15.

²⁰¹ Więcej na temat Brytyjskiej okupacji w Nigerii, zob. M. Crowder, *West Africa under Colonial Rule*, London 1968, s. 116-161.

²⁰² A. Pietrzak, *Synkretyczne religie afrykańskie w Ameryce Łacińskiej...*, s. 257-260.

zwycięską wojnę pod Ambuilą, w której poległ ich król. Tymczasem polityczna i gospodarcza ekspansja kolonii w Angoli powoli ustawała. Około 1700 roku Portugalczycy utracili zupełnie kontrolę nad handlem niewolnikami na obszarach, które znajdowały się na północ od Luandy. Skorzystali na tym Francuzi, Holendrzy i Anglicy. W samej kolonii coraz bardziej wpływowi stawali się tzw. Luzoafrykanie, ograniczając przy tym rolę rodowitych Portugalczyków. Określenie Luzoafrykanów odnosi się do ludzi uważających się za osiadłych już mieszkańców Angoli i żyjących według modelu mieszanego, który łączy elementy kultury portugalskiej i afrykańskiej. Są to też wspólnoty Afrykanów, którzy przejęli od kolonizatorów wiele zwyczajów i pierwiastków kulturowych, jak np. umiejętność czytania i pisanie, jak również „swoistego rodzaju katolicyzm”. Pod nazwą Luzoafrykanów kryją się dwie odmienne grupy ludzi, połączone jedynie podobną relacją do Portugalczyków z metropolii i władców afrykańskich. U początków XVIII stulecia wspólnoty Luzoafrykańskie nie były już zjawiskiem odosobnionym i nowym. Osadnicy portugalscy mieszkali tylko w stolicy Konga, ale jeszcze za panowania króla Affonsa zaczęli zawierać małżeństwa z Afrykankami²⁰³.

Do 1700 roku Luzoafrykanie objęli najważniejsze stanowiska i urzędy w administracji państwowej i gospodarce całej kolonii, z wyłączeniem miasta Luandy (dziś stolicy). Wspólnoty utrzymywały się z handlu niewolnikami. Na ich styl życia wielki wpływ miały praktyki afrykańskie, rytuały i wierzenia religijne. Luzoafrykanie, którzy urodzili się w Afryce początkowo byli zaufanymi pośrednikami, pracującymi na usługach Portugalczyków, również w czasach rządów króla Affonsa. W późniejszym czasie zwłaszcza w połowie XVII wieku, czarni Luzoafrykanie uwolnili się od wpływu zewnętrznej kontroli zarówno ze strony wodzów afrykańskich, jak i pełnomocników Korony Portugalskiej, rozpoczęli oni handel na własną rękę²⁰⁴.

W 1787 roku Kongres zniósł niewolnictwo w terytorium północnym. W okresie kolonializmu Kościół katolicki pozbawiony był praw: nie wolno było publicznie odprawiać Mszy świętej, ani organizować własnych szkół; katolicy byli zobowiązani płacić podwójne podatki. W stanie *Wirginia* katolikom nie wolno było

²⁰³ J. Vansina, *Afryka Równikowa do XIX wieku*, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, (red.), *Historia Afryki. Narody i Cywilizacje*, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 319-332.

²⁰⁴ Tamże, s. 322.

się osiedlać²⁰⁵. Po traktatach pokojowych zawartych w latach 1814-1815 i częściowego ustabilizowania się sytuacji politycznej w krajach europejskich zaczęły się odradzać dawne i powstawać nowe zakony czy zgromadzenia zakonne. W pierwszej połowie podejmowano próby ewangelizacji, ale nie dawały oczekiwanych rezultatów. Misjonarze, którzy wyruszyli do Etiopii (zwana wtedy Abisynia) zostali tam przyjęci dopiero w 1837 roku. W Algierze nowy *wikariusz apostolski* mianowany w 1802 roku posiadał do swojej dyspozycji sześciu księży w samym Algierze, trzech w Trypolisie i pięciu kapucynów w Tunisie. Ich praca polegała na ewangelizacji galerników. W Senegalu nie było jeszcze wznowionej prefektury apostolskiej. W Senegambii utworzono prefekturę apostolską w 1817 roku, a po raz kolejny w 1822 roku. Jeśli chodzi o terytoria aż do Konga nie otrzymały żadnej struktury hierarchii kościelnej. Na portugalskim archipelagu Wysp Św. Tomasza znajdowały się zniszczone kościoły, stacje misyjne po wojnach, pracowało tam jedynie kilku księży misjonarzy. W 1834 roku zniesiono i wydalono zakony w portugalskim Kongu, było dwudziestu trzech księży diecezjalnych i trzynastu zakonnych. Powierzona kapucynom *Prefektura Apostolska* w Angoli po zniesieniu zakonów straciła możliwość ewangelizacji. W okresie od 1826 do 1852 roku w Kongu i Angoli stanowisko diecezjalnego ordynariusza nie było obsadzone. Zamianowany w 1852 roku nowy biskup miał w diecezji jedynie do dyspozycji pięciu księży - w St. Paul de Loanda i pięciu w Benguela. W 1858 roku w Mozambiku pracowało pięciu księży rodzimych.

W Dolnej Zambezi w 1834 roku posługi kapłańskiej i misyjnej udzielali dominikanie portugalscy. Pracowali w kilku założonych już parafiach terytorialnych. Pod jedną prefekturę apostolską podłączono wyspy: Madagaskar, Reunion i Mauritius, nie było tam rządcy w latach od 1807 do 1819. W 1818 roku Kongregacja de „Propaganda Fide” utworzyła *wikariat apostolski* dla Przylądka Dobrej Nadziei i mianowała na przełożonego benedyktyna - biskupa *Slate*. Władze administracyjne, państwowe nie wpuściły go do kraju, dlatego wyznaczono go na rządcę prefektury apostolskiej Wysp z siedzibą w Mauritius²⁰⁶. W tej prefekturze miał do dyspozycji jedynie pięciu księży misjonarzy, którzy byli zmuszeni obsługiwać aż 11 parafii z liczbą 12 000 białych, 3 000 murzynów i 60 000 niewolników. Od roku 1829 prefekturę apostolską objął biskup de Solages, powierzono mu teryto-

²⁰⁵ S. Turbański, Kościół czarnych w USA, „Collectanea Theologica”, 39 (1969), s. 111-113.

²⁰⁶ T. Dusza, Kościoły lokalne Afryki, cz. I, Rzym 1980, s. 14-15.

rium od wyspy św. Heleny na Atlantyku, poprzez Przylądek Dobrej Nadziei w Afryce, poprzez wyspy na Oceanie Indyjskim. Jego władza biskupia sięgała do Australii i wysp Oceanii na Pacyfiku.

Papież Grzegorz XVI (panowanie 1831-1846) systematycznie dokonywał tworzenia nowych jednostek administracyjnych kościelnych, niekiedy z braku personelu, powierzając terytorium jednej osobie. W 1835 roku utworzył Prefekturę Apostolską dla Madagaskaru, w 1837 Wikariat Apostolski dla Przylądka Dobrej Nadziei, odłączając terytorium od Wikariatu Apostolskiego w Mauritius; W 1838 utworzył diecezję w Algierze; w 1839 roku Prefekturę Apostolską w Abisynii; W 1842 Wikariat Apostolski w Gwinei i Sierra Leone, rozciągający się na całe zachodnie wybrzeże Afryki i powierzył go biskupowi Barronowi²⁰⁷. W roku 1843 misję w Tunisie papież zamienił na Wikariat Apostolski, a w roku swojej śmierci utworzył Wikariat Apostolski dla Środkowej Afryki aż do Abisynii, który obejmował całą Saharę i całą Środkową Afrykę. W tym okresie powstawały tzw. okręgi kościelne dla wszystkich stron Afryki (Południe, Zachód, Wschód, Północ)²⁰⁸.

Do lat sześćdziesiątych XIX stulecia, czyli do czasów podboju kontynentu afrykańskiego, europejskie posiadłości ograniczały się tylko do terenów przybrzeżnych. Portugalczycy opanowali Gwineę, Angolę i Mozambik, Anglicy Gambię, Wybrzeża Złote i Niewolnicze, Sierra Leone²⁰⁹ oraz Kraj Przylądkowy. Holendrzy utracili swoje posiadłości, jedynie osadnicy holenderscy w Afryce Południowej utworzyli na wschód od Kraju Przylądkowego dwie republiki Transwal i Oranie. Z kolei Hiszpanie usadowili się na Fernando Po i wybrzeżu obecnego Rio Muni. Kongres berliński zwołany w 1885 roku przez mocarstwa czynnie zaangażowane w zdobywanie i zajmowanie obszarów Afryki zatwierdził oficjalne zdobycze oraz określił strefy wpływów. Nas interesują Portugalczycy i Hiszpanie. Portugalia zdobyła: Wyspy Zielonego Przylądka, Gwineę Portugalską, Wyspy św. Tomasza i Książęca, Angolę i Mozambik. Hiszpanie z kolei zdobyli Wyspy Kanaryjskie, Maroko Hiszpańskie²¹⁰, Rio de Oro, i Gwineę Hiszpańską. W przededniu I wojny światowej niemalże cała Afryka była podzielona. Jedynie Abisynia i Liberia pozostały

²⁰⁷ Tamże, s. 15-16.

²⁰⁸ Tamże, s. 16.

²⁰⁹ Zob. M. Crowder, *West Africa under colonial rule*, London 1968, s. 7-29.

²¹⁰ Zob. T. Dusza, *Kościół lokalny Afryki*, cz. I, Rzym 1980, s. 98-107.

nietknięte²¹¹. Do końca 1962 roku wiele państw uzyskało niepodległość narodową²¹².

Na terytorium kontynentu afrykańskiego istnieją obecnie 53 niepodległe państwa, jedno pod okupacją marokańską (Sahara Zachodnia) oraz 8 terytoriów niesamodzielnych i zależnych. W 1945 roku 4 państwa afrykańskie były sygnatariuszami *Karty Narodów Zjednoczonych*. Wszystkie pozostałe były koloniami lub terytoriami powierniczymi pod wpływami politycznymi i gospodarczymi Belgii, Francji, Danii, Holandii, Hiszpanii, Portugalii, Wielkiej Brytanii. Kolonie afrykańskie Włoch (Somalia i Libia), jako kraju faszystowskiego współpracującego z Niemcami, umocowane zostały pod władzę administracji powierniczej ONZ. Istniały wtedy na świecie ogromne imperia kolonialne brytyjskie (33 mln km²; francuskie (10 mln km²; oraz belgijskie, holenderskie i portugalskie (po ok. 2 mln km². Kolonie zamieszkiwało około 67 milionów ludności, a były podporządkowane administracyjnie ogółem 12 państwom kolonialnym²¹³. Do grupy krajów i państw Afryki, które uzyskały po 1945 roku niepodległość należą następujące: **Związek Południowej Afryki** (od 31 maja 1961 Republika Południowej Afryki), była kolonią holenderską przyznaną przez Kongres Wiedeński Wielkiej Brytanii; **Egipt** - w wieku XVI do XIX pozostawał pod wpływami imperium osmańskiego, a od 1882 roku – Wielkiej Brytanii (formalnie od 1914 roku). W czasie II wojny światowej Egipt był jedną z głównych baz brytyjskich. W 1951 roku zerwano umowę z Wielką Brytanią. Ogłoszono Republikę 18 czerwca 1952 roku i obalono króla Faruka w dniu 26 lipca 1952 roku²¹⁴; **Liberia** – która w całej swojej historii była związana ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Znajdowała się pod auspicjami towarzystw filantropijnych, m.in. *American Colonisation Society*, założonym przez uwolnionych z niewoli Murzynów amerykańskich. W latach 1822-1892 osiedliło się około 16 400 Murzynów amerykańskich i około 5 700 niewolników afrykańskich uwolnionych przez flotę amerykańską i brytyjską (zw. Kongijczykami). **Etiopia** – w roku 1976 powstała *Ludowo-Demokratyczna Republika Etiopii*. Największą trudnością i tragedią ludności Etiopii jest głód. Nowo wyzwolone narody Afryki dość

²¹¹ L. Ratajski, *Afryka*, Warszawa 1963, s. 16-17.

²¹² Tamże, s. 19.

²¹³ A. Zwoliński, *Bieda Afryki*, Kraków Wydawnictwo Petrus, 2009, s. 245-246.

²¹⁴ Zob. T. Dusza, *Kościół lokalny Afryki*, cz. I, Rzym 1980, s. 134-143; zob. J. J. Milewski, *Państwo w Afryce: Dylematy i kierunki przeobrażeń*, w: *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, pod. red. J. J. Milewskiego, W. Lizaka, Warszawa 2002, s. 45-54.

szybko okazały się zdolne do naśladownictwa wad europejskich, stawały się państwami: „niepodległymi, ateistycznymi, policyjnymi, pełnymi zadufania, nacjonalizmu i żądzy władzy”²¹⁵.

W 1951 roku niepodległość uzyskały: **Libia** – w latach 1912-1914 – kolonia włoska; 1943-1945 pod administracją wojsk Francji i Wielkiej Brytanii²¹⁶, 1945-1951 – pod administracją ONZ. W 1951 roku utworzono niepodległą monarchię. W 1969 – miał miejsce zamach stanu. W 1989 roku Libia, Algieria, Mauretania, Maroko i Tunezja utworzyły luźną federację państw. W roku 1956 niepodległość otrzymały: **Maroko; Sudan; Tunezja**²¹⁷. W roku 1957 niepodległość uzyskała: **Ghana** – kolonia brytyjska²¹⁸. W 1958 roku wolnym krajem stała się: **Gwinea** – w 1758 powstała pierwsza faktoria francuska. W 1960 roku nazywanym przez ONZ „rokiem Afryki”, niepodległość uzyskały: **Czad, Dahomej**, (obecnie **Benin** od 1975 roku), **Gabon, Górna Wolta** (inaczej Burkina Faso od 1984 roku), **Kamerun, Kongo Brazzaville** (obecnie Kongo), **Kongo Leopoldville (potem Zair)**, a **obecnie Kongo**²¹⁹, Mali²²⁰, Mauretania, Niger, Nigeria, Republika Malgaska (Demokratyczna Republika Madagaskaru), Republika Środkowo-Afrykańska (obecnie Cesarstwo Afryki Środkowej), Senegal, Somalia, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Sierra Leone, Tanganika.

W roku 1962 nowymi państwami niepodległymi stały się: Algieria, Rwanda, Burundi i Uganda. W 1963 roku niepodległość uzyskały: **Zanzibar, Kenia**²²¹. W 1964 roku niepodległość uzyskała **Malawi i Zambia**. Z kolei w 1965 roku wolną się stała **Gambia**. W 1966 roku do grupy państw niepodległych weszły: **Botswana, Lesotho**. Rok 1968 niepodległość przyniósł takim państwom, jak: **Mauritius, Suazi, Gwinea Równikowa**. W roku 1974 niepodległość uzyskała: **Gwinea – Bissau**. W 1975 niepodległość uzyskały Komory, Mozambik, Republika Wysp Świętego Tomasza i Książęcej – kolonia portugalska. W 1975 roku Portugalia zrzekła się praw do wysp: **Republika Zielonego Przylądka** – i **Angola** – które były kolo-

²¹⁵ A. Zwoliński, Biedy Afryki, Kraków Wydawnictwo Petrus, 2009, s. 248-250.

²¹⁶ T. Dusza, Kościoły lokalne Afryki, cz. I, Rzym 1980, s. 126-133.

²¹⁷ Tamże, s. 118-126.

²¹⁸ Zob. S. Wilkosz, Wszystko o Afryce, Nasza księgarnia Warszawa 1982, s. 270-272.

²¹⁹ A. Zwoliński, Biedy Afryki, Kraków Wydawnictwo Petrus, 2009, s. 254-255; zob. R. Piątek, Garcia II władca Kongo a Kościół katolicki, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 80-128.

²²⁰ Ph. Curtin, Afryka na północ od strefy leśnej w początkach ekspansji Islamu, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 141-149.

²²¹ A. Zwoliński, Biedy Afryki, Kraków Wydawnictwo Petrus, 2009, s. 262-263.

niami portugalskimi od 1522 roku. W 1976 niepodległość uzyskały: **Seszele** – państwo na 92 wyspach. W 1977 roku niepodległość uzyskała: Dżibuti. W 1980 roku niepodległość uzyskało: **Zimbabwe** (od 1890 kolonia brytyjska). Z dawnego posiadania Wielkiej Brytanii w Afryce pozostała jedynie wyspa św. Heleny. Z pozostałości Hiszpanii – tylko maleńka wyspa Ceuta (19 km²) i Melilla (12,5 km²) oraz niewielkie miasteczka w Afryce Północnej, stanowiące formalnie część składową hiszpańskiej prowincji Kadyks i Malaga.

W wyniku dekolonizacji, trzeba to z uwagą podkreślić, w całym świecie utworzono 130 państw o zróżnicowanym poziomie rozwoju cywilizacyjnego, gospodarczego i społeczno-politycznego. W Afryce pozostało wiele elementów z czasów kolonializmu, z czego Afrykanie nie mogą się otrząsnąć do dzisiaj. Istnieje bardzo dużo trudności politycznych i gospodarczych w wielu państwach, choć wolnych, ale nie umiejących się zarządzać samodzielnie. Afryka to wielka jedność kulturowa, w której drzemie „Murzyn – król”. Wynika z tego wartość cywilizacji murzyńsko-afrykańskiej i konieczność dążeń do odbudowy nowej świadomości ku nowemu humanizmowi wśród Afrykańczyków²²².

W ostatnich latach XIX stulecia sytuacja w całej niemalże Afryce bardzo się zmieniła się poprzez przenikanie europejskiego sposobu rządzenia na cały kontynent; obecnie handel niewolnikami zniknął. Afrykanie nie mający żadnych zobowiązań religijnych będą często pochwałać Kościół katolicki za fakt, że przyczynił się do ich wykształcenia bardziej i solidniej, niż jakakolwiek inna instytucja cywilna czy polityczna²²³. W chwili obecnej w Afryce jest około 300 diecezji, przeszło 28 milionów katolików, wiele tysięcy misjonarzy – księży, zakonników, zakonnice i osób świeckich – przeszło 2500 afrykańskich księży, tysiące zakonnice i zakonników rodzimego pochodzenia. Jak na 80 lat jest to ogromne osiągnięcie Kościoła katolickiego i pozytywny rezultat misji ewangelizacyjnej. Równocześnie na tym kontynencie żyje 20 milionów protestantów, około 80 milionów mahometan (Muzułmanie), 170 milionów nie ochrzczonych (wskazane liczby nie są dokładne)²²⁴. W Afrykańskich tradycjach i świadomości religijnej ukrytych jest wiele pozytyw-

²²² A. Zwoliński, *Bieda Afryki*, Kraków Wydawnictwo Petrus 2009, s. 272-273; zob. T. Dusza, *Kościół lokalne Afryki*, cz. I, Rzym 1980, s. 108-117.

²²³ A. Hastings, *Kościół i misje w Afryce*, przeł. J. Nikołow, Warszawa 1971, s. 90-95.

²²⁴ Tamże, s. 104.

nych wartości oraz jest jeszcze wiele czasu na wykorzystanie ich do stworzenia czysto afrykańskiego chrześcijaństwa²²⁵.

3. 1. Państwa kolonizowane na kontynencie Afrykańskim

Historia kontynentu afrykańskiego jawi się jak wielki wyrzut sumienia, jest swoistego rodzaju przypomnieniem o faktach najbardziej wstydlivych, a przede wszystkim o krzywdach moralnych i materialnych wyrządzonych w imię podboju świata i zdobywania bogactw na obcym terytorium przez kolonizatorów z wielu państw Europy. W tej części książki skupimy się na Portugalii i Hiszpanii, wspomnimy również o innych krajach, ale ze względu na ogrom informacji na temat historii misji w okresie kolonializmu jest niemożliwe, aby w jednym opracowaniu o wszystkim napisać²²⁶. Z konieczności musimy ograniczyć się do wskazania pewnych kierunków i jedynie niektórych treści na temat Patronatu Misyjnego i jego złożonej historii, bo aż trzech stuleci. Krzywdy jakie zostały uczynione Afrykańczykom - handel niewolnikami, wykorzystywanie do prac w kopalniach, na plantacjach, wykorzystywanie seksualne kobiet murzyńskich i indiańskich przez Hiszpanów w Ameryce Południowej, to wszystko daje jakiś obraz ówczesnych patologii społecznych i żądzy władzy oraz poznawania nowych poszerzanych przestrzeni życia politycznego państw kolonizatorskich²²⁷. *Historia Afryki* to pięć wieków krzywdy kolonialnej, jaką wyrządziły mocarstwa Europy. Rzekę Gambię odkryli Portugalczycy, którzy przyплыnęli na Czarny Łąd, w poszukiwaniu złota.

Według *Michaela Crowdera* można wyróżnić zasadnicze okresy kolonizacji w Afryce Zachodniej:

- A) od 1880 – 1885 roku – okres *przedkolonialny*;
- B) od 1885 – 1945 roku – era kolonialna;
 - od 1885 – 1900 roku- okres konkwisty i okupacji;
 - od 1900 – 1919 roku – okres spokoju i współpracy w systemie administracji;
 - od 1919 – 1939 roku – okres właściwych rządów kolonialnych;

²²⁵ Tamże, s. 69; zob. S. Wilkosz, Wszystko o Afryce, Nasza Księgarnia Warszawa 1982, s. 208-241.

²²⁶ Zob. M. Crowder, West Africa under colonial rule, London 1968, s. 48-64.

²²⁷ Por. A. Wyczański, Historia powszechna, Wiek XVI, Warszawa 1987, s. 25-34.

- od 1939 – 1945 roku – podział wód między kolonialnymi rządami i dekolonizacją;

C) od 1945 – 1960 – *dekolonizacja*²²⁸.

Informacje geograficzne o Afryce Północno-Wschodniej wiążą się z poszukiwaniami na Wschodzie mitycznego państwa chrześcijańskiego króla-kapłana Jana. Ta europejska legenda powstała na początku XII wieku. Doniesieniom o chrześcijańskim państwie *króla-kapłana Jana* towarzyszyły niezwykle opowieści i legendy. Na ręce papieża i królów europejskich napływały listy od wspomnianego króla, otrzymywane jakoby z Indii lub bardziej oddalonych obszarów Azji. Legenda ta wyzwała nową nadzieję wśród średniowiecznych fanatyków idei rozpowszechniania religii chrześcijańskiej na całej ziemi. Tajemniczemu państwu króla-kapłana Jana oraz historii jego poszukiwań poświęcano w literaturze wiele uwagi i układano poezję. W 1177 roku papież Aleksander III (panowanie 1159-1181) napisał orędzie do króla-kapłana Jana, jednak nikt nie orientował się, gdzie należy doręczyć to *papieskie orędzie*. Poszukiwania tego królestwa były bezowocne w Azji i skierowały uwagę Europejczyków na prawie zapomniane informacje o królestwie Aksum. Jeżeli do XIII wieku o Etiopii i jej gminie chrześcijańskiej na ogół w średniowiecznej Europie nie pamiętano, to już w 1492 roku na globusie geograficznym Behaima naniesiono Etiopię jako kraj króla-kapłana Jana. Ta ewolucja poglądów na ten temat dokonywała się stopniowo. Na początku XIII wieku w Jerozolimie bardzo często pojawiali się etiopscy kapłani – chrześcijanie, którzy nawet w tym miejscu utworzyli swoją kaplicę. Fakt pojawienia się ciemnoskórych chrześcijan wywoływał zdziwienie i zainteresowanie nimi. Już w połowie XIII stulecia, dominikanie opisywali drogę do Etiopii, która wiodła wzdłuż Nilu życiodajnej rzeki²²⁹, a następnie przez góry do Asmary i jeszcze innych miast tego kraju oraz do Szea centralnej prowincji Etiopii²³⁰.

Królestwo - państwo króla-kapłana Jana według niektórych umieszczane jest nie w Etiopii a raczej w Indii, w Malabrze (Południowe Indie), ale nie jest to do końca pewne. Było jednak zaznaczane na mapach, a historia kapłana Jana była opowiadana ustnie. Dla państw iberyjskich postać króla Jana wzbudzała

²²⁸ M. Crowder, *West Africa under colonial rule*, London 1968, s. 19.

²²⁹ J. Harpur, J. Westwood, *Legendarne miejsca*, przekł. z j. ang. Roman Gołędowski, Edycja Polska, Warszawa 1994, s. 42-49.

²³⁰ M. B. Gornung, J. G. Lipiec, I. N. Olejnikow, *Historia poznania Afryki*, PWN Warszawa 1977, s. 46-50.

wielkie zainteresowanie ze względu na fakt, że Jan był chrześcijaninem, jego królestwo znajdowało się na tyłach Islamu, tereny te posiadały bogactwa naturalne. W drugiej połowie XIV wieku zwrócono uwagę na Abisynię, gdzie miało znajdować się rzekomo *królestwo kapłana Jana*, które sięgało aż do Morza Czerwonego²³¹. Dokładnie nie wiemy do dziś gdzie znajdowało się to królestwo, jedno jest pewne, że żyło w umysłach współczesnych i rozsławiało religię chrześcijańską. Próby portugalskich misji jezuickich przyłączenia Etiopii do Kościoła katolickiego spotkały się ze sprzeciwem Kościoła Etiopskiego i poniosły klęskę. W 1633 roku ojców jezuitów wygnano z Etiopii i zabroniono wyjazdu katolikom. Etiopia na długi czas izolowała się od wpływu Europejczyków²³². Na tle niejasnej jeszcze geograficznie koncepcji odkrytego świata powstała legenda o *królu Indii* zwanym Janie Prezbiterze - królu (kapłanie) i o tajemniczym „wołaniu” z Etiopii. Legenda ta powstała w czasie wypraw krzyżowych, gdy Europejczycy uzyskali niepewne wpływy w Ziemi Świętej. Potrzebowali utwierdzenia swojego znaczenia. Legenda opowiada o potężnym władcy chrześcijańskim, który był zarówno kapłanem katolickim, jak również i królem posiadającym wielkie i trudne do zdobycia imperium, gdzieś w Indiach. W sfalszowanym liście z 1165 roku *Jan Prezbiter* zaprezentował siebie cesarzowi bizantyjskiemu jako władcę, któremu są poddane aż 72 królestwa, 33 biskupstwa i posiada on władzę we wszystkich trzech Indiach. Jego pałac zbudowano według planów św. Tomasza Apostoła i że znajduje się w nim lustro, dzięki któremu może oglądać wszystkie części swego imperium wypełnione bestiami i ludźmi. Dowodzi także ogromną armią, a jego marzeniem i wielkim pragnieniem jest zmierzając ku Jerozolimie, całkowicie pokonać niewiernych²³³. W Europie uważano tę legendę za prawdziwą, ale skrytykowano króla-kapłana Jana, że jest władcą nieskromnym. Potwierdził to też Papież Aleksander III (panowanie 1159-1181)²³⁴ w liście wysłanym do niego w 1177 roku, ale chyba go nie doręczono. Legenda ta posiada dwa źródła. Po pierwsze, tytuł Gian (wymawiane jak Jehan lub frankijskie John) był okazjonalnie nadawany etiopskim królom. Po drugie, ich pozycja jako uznawanej głowy Kościoła zrodziła przeświadczenie, że byli oni także kapłanami (staroangielskie słowo *presters*). Usytuowanie kapłana Jana w Indiach

²³¹ A. Miotk, *Królestwo kapłana Jana*, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy r. 37, z. 4(2003), t. 104, s. 45-67.

²³² M. B. Gornung, J. G. Lipiec, I. N. Olejnikow, *Historia poznania Afryki...*, s. 97-103.

²³³ J. Baur, *2000 Years of Christianity in Africa*, Nairobi Kenya 1994, s. 49.

²³⁴ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży...*, s. 95-96.

pozostawiło otwarte wrota do prowadzenia spekulacji. Przez dłuższy czas Marco Polo i franciszkańscy misjonarze szukali Jana (Giana, Prestera), gdyż wierzyli, że był nim ochrzczony turecki „Khan”, który żyje w Centralnej Azji. Nieco później po nawiązaniu kontaktu z mnichami etiopskimi i posłańcami, na pierwszym miejscu z Jerozolimą, a potem z Europą, przyjęto, że właściwym miejscem życia i działania władcy Jana jest *Etiopia*. Wskazuje na to fakt, że historycznie potwierdzona oferta pomocy, która przyszła właśnie z Etiopii i pochodzi z XIV i XV wieku, a w tym czasie swoje silne wpływy odzyskali królowie dynastii salomonowej. Byli na tyle silni, że mogli bronić chrześcijan z Egiptu i Palestyny, którym zagrażali islamscy najeźdźcy. Etiopska armia dwukrotnie podejmowała wyprawę do Egiptu, kiedy to uwolniono patriarchę, a później, żeby dać wyzwolenie Jerozolimie. W 1306 roku przyszła pierwsza delegacja kapłana-króla Jana, władcy Etiopii, aby zaoferować papieżowi i królowi Hiszpanii pomoc militarną w boju z niewiernymi²³⁵.

Szacuje się, że między XV a XIX wiekiem handlarze żywym towarem wyprawdzili z Afryki i zawiedli na plantacje do Ameryki około 20 milionów Murzynów. Wcześniej 15 milionów Afrykanów zostało uprowadzonych przez łowców niewolników z Arabii, którzy polowania na ludzi rozpoczęli już od VII stulecia²³⁶. Na zachodnich, atlantyckich wybrzeżach kontynentu polowali Europejczycy: Portugalczycy, Duńczycy, Holendrzy, Brytyjczycy, Francuzi i Belgowie. Typowy handel niewolnikami rozpoczął się w XVI wieku, po odkryciu Nowego Świata²³⁷. Hiszpanie gromadzili niewolników dla swoich kolonizatorskich celów, między innymi do pracy na plantacjach trzciny cukrowej i tytoniu, w kopalniach srebra i diamentów w podbitej Ameryce Południowej. Następnie Portugalczycy zabierali niewolników do Brazylii. U schyłku XIX wieku niewolnicy to prawie połowa ludności kraju. Należy podkreślić, iż niemal wszyscy dzisiejsi czarni Amerykanie, zarówno z Ameryki Północnej, jak i Środkowej i Południowej, są potomkami afrykańskich niewolników transportowanych okrętami drogą morską do Ameryki. Dopiero na początku XVIII wieku uznano, że niewolnictwo było moralnie czymś złym. Handlu niewolników zakazano na mocy konwencji *Ligi Narodów* w 1926 roku. Potwierdzi-

²³⁵ J. Baur, 2000 Years of Christianity in Africa, Nairobi Kenya 1994, s. 49-50.

²³⁶ W Jagielski, Wstęp, w: Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 5-6.

²³⁷ Zob. M. Crowder, West Africa under colonial rule, London 1968, s. 69-106.

ła to Deklaracja praw człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1948 roku. Epoka niewolnictwa i kolonializmu pozbawiła Afrykę najlepszych mieszkańców, gdyż silnych wywozili do Ameryki handlarze, aby uczynić ich niewykwalifikowanymi robotnikami w kopalniach i na plantacjach, ale także i przede wszystkim złamała psychikę, wyzwoliła w Afrykańczykach kompleks niższości i wykształciła niezdolność do zarządzania przyszłością, odbierając poczucie odpowiedzialności za swoje korzenie i losy. Państwa afrykańskie otrzymały niepodległość, ale ta wolność przyniosła kolejne zniewolenia, zwłaszcza sprawowanie władzy i rządy nad innymi za wszelką cenę. Cywilnych prezydentów obalali generałowie, generałów - pułkownicy, pułkowników - kapitanowie, kapitanów - sierżanci i kaprale.

Afryka została doświadczona przez los najbardziej brutalnym wyzyskiem w historii człowieka. „Okradziono nas z naszej wolnej historii, godności i bogactw” – mówił kiedyś *Nelson Mandela*, najsłynniejszy w historii więzień polityczny i pierwszy czarnoskóry prezydent *Republiki Południowej Afryki*. Potrzebujemy pomocy ze strony tych, którzy nas ograbili, aby stać się bogatymi. I nie chodzi tu o jałmużnę czy dobroczynny gest. Nam Afrykańczykom ta pomoc po prostu się należy i powinna nadejść. Nelson Mandela powiedział jeszcze coś: „Nie ma przyszłości bez przeszłości – Ale żeby mieć przyszłość, nie wolno też wciąż żyć przeszłością. Nie da się iść naprzód, oglądając się ciągle za siebie”²³⁸.

Rok 1415 uznaje się oficjalnie za początek ekspansji Korony portugalskiej na południe, wzdłuż wybrzeży zachodnich. W dniu 21 sierpnia Portugalczycy zdobyli port północno-afrykański Ceutę. W wyprawie brał udział książę Henryk (1394-1460), zwany Henryk Nawigator²³⁹. Zdobycie Ceuty dawało Portugalczykom możliwość założenia bazy wojskowej i handlowej i dawało bazę dla wypraw w głąb kontynentu afrykańskiego. Książę Henryk stał się inicjatorem podróży wzdłuż zachodnich wybrzeży Afryki²⁴⁰. To wojna z Maurami²⁴¹ doprowadziła Portugalczyków do Afryki. Zdobyli Ceutę, która była pierwszą twierdzą Maurów. Maurzy to przedstawiciele Islamu. Rozpoczął się dla Portugalczyków i Hiszpanów czas ekspansji i

²³⁸ Tamże, s. 7-8.

²³⁹ J. Baur, 2000 Years of Christianity in Africa, Nairobi Kenya 1994, s. 50-53.

²⁴⁰ M. B. Gornung, J. G. Lipiec, I. N. Olejnikow, Historia poznania Afryki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, przekł. J. Krystek, Warszawa 1977, s. 51.

²⁴¹ Z języka łac. Mauretania, nazwa krainy historycznej w płn-zach. Afryce, mieszkańcy krajów muzułmańskich i w Hiszpanii za panowania Maurów (XII i XIII wiek); Słownik Wyrazów Obcych PWN, red. J. Tokarski, Warszawa 1971, s. 460.

zdobyczy na kontynencie Afrykańskim. Hiszpania złamała resztki panowania Maurów w 1492 roku, zajmując ich ostatni bastion Granadę²⁴². Zarówno Portugalia jak i Hiszpania myślała o dalszym ściganiu Maurów w Afryce. Hiszpania zajęła Oran i Melilę w Algierze, budując tam kościoły, kaplice i klasztory. Do końca XV stulecia Hiszpania ukończyła chrystianizację Wysp Kanaryjskich. Portugalczycy w okresie od 1500 do 1520 wywozili z Afryki przeciętnie 410 kilogramów złota rocznie. Portugalska *penetracja Afryki Zachodniej* nabrała charakteru handlowego i politycznego. Ze śródziemnomorskiego punktu widzenia, także i z portugalskiego, wyprawy morskie na okrętach do Afryki były istotnym elementem wielkiej rywalizacji²⁴³. W 1575 roku Portugalczycy rozpoczęli kolonizowanie Angoli, a ich dwuznaczna polityka, z jednej strony militarna protekcja, a z drugiej handlowa eksploatacja Konga przemieniła się w otwartą i złowrogą agresję. Kolonizatorzy połączyli się w swych najazdach na Kongo z plemieniem Jaga (Yaka), które się wywodziło z Kwango. To powstałe nowe zagrożenie spowodowało, że większość portugalskich misjonarzy chciało prowadzić pracę misyjną w Angoli. Był to znak, aby utworzyć *Kościół Kongijski* jako niezależny jurysdykcyjnie od Portugalii. W 1580 roku Portugalia została uzależniona od korony Hiszpańskiej. Portugalskie zgromadzenie w Madrycie miało możliwość podejmować decyzje dotyczące swoich spraw, ale podlegało ono królowi hiszpańskiemu²⁴⁴.

W Kongo mogli pracować księża, którzy wywodzili się z Portugalii, dlatego było ich tam niewielu. Kapucyni też nie mogli tam się udać, gdyż było to spowodowane najazdem Holendrów w 1640 roku, którzy zajęli Luandę. Kościół katolicki i jego obecność w misji Konga traktowany był przez władców świeckich jako instytucja zapewniająca spójność państwa. Kongo należy do wyjątkowych przypadków, dawnego państwa afrykańskiego, dlatego, że późniejszy rozpad nie był powodowany presją polityczną krajów europejskich, ale wynikał z powolnego ograniczenia kontaktów ze światem europejskim, co nastąpiło po klęsce kongijskiej pod Ambuilą w 1665 roku. Portugalczycy nie podjęli groźnych działań wojennych. Misje działały, obsługiwali je ojcowie kapucyni i duchowni różnych narodowości. W XVIII wieku nastąpił okres rozkładu struktur politycznych na bardzo małe i drob-

²⁴² J. D. Fage, *A History of West Africa. An Introductory Survey*, Cambridge 1969, s. 49-62.

²⁴³ Ph. Curtin, *Afryka na północ od strefy leśnej w latach 1500-1880*, [w:] Ph. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, *Historia Afryki. Narody i Cywilizacje*, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 222-223.

²⁴⁴ J. Baur, *2000 Years of Christianity in Africa*, Nairobi Kenya 1994, s. 70.

ne ośrodki, a także nastąpił czas kryzysu i zanikania elementów religii chrześcijańskiej w kulturze kongijskiej²⁴⁵.

U schyłku XVIII wieku na zachodnich, południowych i południowo-wschodnich wybrzeżach kontynentu afrykańskiego wzniesione były liczne faktorie handlowe, forty obronne, kolonie europejskie, które stały się bazami handlu niewolnikami i grabieży bogactw naturalnych²⁴⁶. Pod koniec XVIII stulecia w Kongo podjęli pracę misyjną księża francuscy. To dla nich kongregacja ds. Rozkrzewiania Wiary specjalnie utworzyła po 1766 roku osobną Prefekturę Apostolską. Inaczej wyglądała sytuacja w Afryce Południowej. Tu akcja misyjna była niemożliwa, dopiero po 1802 roku przybyli na ten teren i zaczęli prowadzić misje misjonarze holenderscy²⁴⁷.

Wpływów politycznych i ekspansywnych dla korzyści materialnych w Afryce szukały i inne państwa, np. Holandia, Niemcy, Francja, Belgia i Anglia. Kongres Berliński, który odbył się *w Berlinie w 1885 roku* podzielił zdobyte kolonie na państwa udziałowe. W wyniku tego kongresu Afryka utraciła swoją jednolitość i wolność. Wiele państw utraciło niepodległość, a dawne ich organizacje plemienne, klanowe, państwowe zostały całkowicie rozbite²⁴⁸. W końcu XIX stulecia i na początku XX sytuacja się odmieniła. Europa nie interesowała się handlem, ale przechodząc na system kapitalistyczny miała na względzie zapotrzebowanie na produkty roślinne: tłuszcze, kakao, herbatę, bawełnę oraz na surowce mineralne: metale kolorowe, żelazo, diamenty przemysłowe, ropę naftową i uran. Kapitalizm zmienił cały system organizacji państwowej i administracyjnej w koloniach. Powołano do istnienia nowe i bardziej przydatne i rozbudowane instytucje państwowe. Skarb Państwa pod względem finansów utrzymywał cały aparat administracyjny i był odpowiedzialny za finansowanie rozbudowy infrastruktury (porty, drogi, koleje itd.).

Koloniści czerpali wielkie korzyści z obszarów zajmowanych kolonii, a koszty produkcji, jak również koszty utrzymania administracji i koszty rozbudowy in-

²⁴⁵ R. Piątek, *Garcia II władca Konga a Kościół katolicki*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 221-222.

²⁴⁶ M. B. Gornung, J. G. Lipiec, I. N. Olejnikow, *Historia poznania Afryki*, PWN Warszawa 1977, s. 141-201; por. M. Crowder, *West Africa under colonial rule*, London 1968, s. 23-116.

²⁴⁷ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, *Czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985, s. 98.

²⁴⁸ K. Gergont, *XIX – wieczne afrykańskie szkolnictwo z uwzględnieniem szkolnictwa misyjnego na przykładzie Złotego Wybrzeża (obecnej Ghany)*, [w:] *Misje w XIX wieku. Zagadnienia wybrane*, Praca zbiorowa pod redakcją P. A. Sokołowskiego, Pieniężno 2008, s. 152-153.

frastruktury były pokrywane z podatków uzyskiwanych od miejscowych kapitalistów w większych metropoliach, ale jedynie w małej części. Na pokrywanie wszelkich wydatków w koloniach i na ich rozwój, z którego korzyści mieli Europejczycy, podatki ściągane były tylko od Afrykanów. Bardzo istotnym zjawiskiem gospodarczym i rozwojowym był szybki rozwój miast, które stawały się centrami oświatowymi, siedzibami władz państwowych i rządowych i siedzibami większych instytucji przemysłowych. Miasta stawały się rynkiem pracy, do których przybywali mieszkańcy wsi, aby podnieść swój poziom życia. Wielkim złem w Afryce wyrażonym przez system kapitalistyczny było zniszczenie tradycyjnych struktur społecznych i klanowych, a przede wszystkim stworzenie zbiorowisk ludzkich (grup) przebywających w jednym miejscu, lecz nie znających się. Brytyjczycy przybyli do dzisiejszej Ghany około 1820 roku i w okresie kilku lat uporządkowali struktury zagubionym ludziom, rodzinom i ich przynależności do własnej rodzimej kultury²⁴⁹.

Przez ingerencję z zewnątrz chciano położyć kres walkom szczepowym i plemiennym, które nie ustawały przez wiele lat. W 1884 roku Brytyjczycy przejęli pełną kontrolę nad *Złotym Wybrzeżem* (dziś Ghana). Brytyjski system kolonialny, który obowiązywał w Afryce Zachodniej różnił się w drobnych szczegółach od francuskiego. Cały obszar francuski Afryki Zachodniej podlegał rządowi i administracji *Gubernatora Generalnego w Dakarze w Senegalu*. Jeśli chodzi o Brytyjczyków posiadali cztery kolonie w Afryce Zachodniej, ale były one oddzielone administracyjnie i nie było w nich jednego systemu zarządzania. Każda kolonia miała swoją odrębną administrację publiczną. Kolonie jako jednostki organizacyjne były samowystarczalne, jednakże podlegały kontroli rządu brytyjskiego w Londynie. Na czele administracji kolonialnej ustanowiony był gubernator, który był wskazany i mianowany przez rząd brytyjski jako jego przedstawiciela w kolonii²⁵⁰. Sprawy administracyjne rozpatrywał z rządem w Londynie przez tzw. Sekretarza Stanu, który w pełni odpowiedzialny był za stan i porządek w kolonii. Gubernator do zarządzania kolonią miał do dyspozycji dwie rady: radę ustawodawczą i wykonawczą.

W koloniach funkcjonowała administracja na dwóch niejako szczeblach, a mianowicie: *pierwszy to rady miejskie*, w których oprócz przedstawicieli miejsco-

²⁴⁹ Tamże, s. 154-155.

²⁵⁰ Tamże, s. 155-156.

wej administracji władz kolonialnych mieli prawo uczestniczyć delegaci miejscowej społeczności. Głównymi zdaniami tej rady były: ochrona, rozwój miasta i opieka zdrowotna. Jeśli idzie o *drugi szczebel*, to była to *rada starszych*, złożona z miejscowych władców tradycyjnych i starszyny klanowej. Ich rola była ogromna, gdyż czuwały one nad przestrzeganiem miejscowych tradycji religijnych i szczepowych. Władzę jurysdykcji nad lokalnymi sądami posiadała rada starszych, ale była ona ograniczona do spraw zwyczajowych i dotyczyła dziedziczenia²⁵¹.

Była pewna swoboda w ustanawianiu własnego prawa, ale w porozumieniu z władzą i zgodnie z obowiązującym prawem brytyjskim. Należy podkreślić, że rządy administracji brytyjskiej na *Złotym Wybrzeżu* przyczyniły się do ogólnego rozwoju i podniesienia poziomu życia mieszkańców, jak również do rozwoju społecznego i ekonomicznego regionu. Wybudowano drogi, powstały środki komunikacji społecznej dzięki uruchomieniu poczty i wprowadzeniu usług telefonicznych, udoskonalono rolnictwo, ulepszono uprawę kakao. Zwiększył się eksport złota i drewna. Wielkie zasługi dla ogólnego rozwoju kolonii i regionu miał gubernator Guggisberg. Do jego osiągnięć można zaliczyć: rozwój dróg i transportu, system zaopatrzenia w wodę zdatną do picia, budowę kanalizacji, wznoszenie budynków użyteczności publicznej, budowę szkół i szpitali²⁵².

²⁵¹ Tamże, s. 156.

²⁵² K. Gergont, XIX – wieczne afrykańskie szkolnictwo z uwzględnieniem szkolnictwa misyjnego na przykładzie Złotego Wybrzeża (obecnej Ghany), w: *Misje w XIX wieku. Zagadnienia wybrane*, Praca zbiorowa pod redakcją P. A. Sołowskiemu, Pieniężno 2008, s. 156-157; zob. M. Crowder, *West Africa under colonial rule*, London 1968, s. 69-95.

3. 2. Okresy rozwoju Patronatu w Afryce

W 1506 roku objął władzę Afonso I i dał początek dynastii chrześcijańskich monarchów, którzy podjęli się zaszczytnego zadania modernizacji kraju i podniesienia poziomu kulturalnego, religijnego i politycznego. Zachęceni tym pierwszym sukcesem Portugalczycy przychylnie odpowiedzieli na dyplomatyczną inicjatywę, która tym razem wyszła ze strony afrykańskiej. W 1514 roku władca Beninu, *Oba* wysłał do Lizbony poselstwo z myślą o zakupie broni palnej. Portugalczycy odpowiedzieli, wysyłając do Beninu misjonarzy, którzy mogli się poszczycić kilkoma nawróceniami, ale nie mogli przekonać do wiary chrześcijańskiej samego władcy. *Oba* nie otrzymał żadnej broni od Portugalii, misjonarze zmarli, a inicjatywa nawiązania kontaktów wygasła po obu stronach. Portugalczycy zaczęli działać w Kongo, a Afryka Zachodnia otworzyła się na misję dopiero w XIX wieku²⁵³.

W Północnej części kontynentu afrykańskiego zajętej przez Muzułmanów, wyznawcami religii chrześcijańskiej były tysiące jeńców europejskich, przywożonych tutaj przez korsarzy arabskich i tureckich. Jeśli chodzi o misję, nie było do tej aktywności odpowiednich warunków zewnętrznych i wewnętrznych. Dola więźniów zaczęła się poprawiać na lepsze, gdy kardynał Ximenes zajął Oran w 1509 roku, a Karol V w 1535 roku zdobył Tunis, w którym odkrył i uwolnił około 25 000 niewolników chrześcijańskich spod panowania władców muzułmańskich. Po tym fakcie władcy muzułmańscy musieli bardziej liczyć się z państwami europejskimi. W 1642 roku za rządów we Francji króla Ludwika XIII, Wincenty a Paulo, który sam był jeńcem w Tunisie, wysłał do Afryki Maurytańskiej kilku swoich lazarystów, korzystając z opieki administracji francuskiej.

Do Afryki Środkowej religia chrześcijańska dotarła za pośrednictwem wypraw kolonialnych Portugalczyków i dzięki osiedlaniu się ich w Afryce. Do pracy misyjnej przybyli głównie ojcowie dominikanie, franciszkanie, a po nich jezuici i kapucyni i zaczęli zakładać wiele placówek misyjnych wzdłuż rzek Kongo i Zambezi, z nich zaś posuwali się w głąb krajów. U schyłku XVI wieku powstało nad

²⁵³ Ph. Curtin, Afryka na północ od strefy leśnej w latach 1500-1880, [w:] Ph. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 223; zob. M. Crowder, West Africa under Colonial Rule, Hutchinson of London, London 1968, s. 165-216. Mowa jest o administrowaniu politycznym Afryką Zachodnią przez Wielką Brytanię, Francję, Portugalię i Niemcy.

Kongo biskupstwo *San Salvador*, z którym połączono Angolę z obecną stolicą biskupią w San Paulo de Loanda²⁵⁴. Więcej nadziei dawały misje prowadzone w monofizyckim Cesarstwie Abisyńskim (Etiopii). Pierwszych misjonarzy z zakonu jezuitów wysłał tam osobiście Ignacy Loyola w 1546 roku a w 11 lat później został utworzony w Abisynii patriarchat katolicki. Lazaryści św. Wincentego a Paulo postanowili osiedlić się i na Madagaskarze, ze względu jednak na chorobliwy klimat opuścili ten teren. Powstały osady misyjne w Maderze, na wyspach Kanaryjskich oraz na Przylądku Dobrej Nadziei²⁵⁵.

Działalność misyjna misjonarzy w całej Afryce Północnej (Egipt, Tunis, Algier, Maroko) ograniczała się jedynie do opieki duszpasterskiej nad zamieszkującymi w niej katolikami, względnie do nawracania wyznawców innych religii, z wyłączeniem większości ludności, która była muzułmańska. Liczba katolików zaczęła się powiększać na tym terenie dopiero od zajęcia Algieru przez Francuzów w 1830 roku. W 1838 utworzono w Algierze biskupstwo, które zostało podniesione do godności arcybiskupstwa w 1866 roku. Zajęcie przez Francuzów w 1881 roku Tunisu dało możliwość papieżowi Leonowi XIII wskrzeszenia w 1884 roku starożytniej stolicy metropolitalnej w Kartaginie, której pierwszym arcybiskupem z tytułem prymasa Afryki został znany kardynał Lavigerie. W Afryce Środkowej wielką przeszkodą w rozkrzewianiu wiary był dla Europejczyków zabójczy klimat podzwrotnikowy. Kardynał Lavigerie rozpoczął zdecydowaną walkę z handlem niewolnikami. Perłą misji środkowo-afrykańskich jest obecnie *Uganda*, której król jeszcze w 1885/1886 rozkazał uśmiercić swych katolickich poddanych (później zostali ogłoszeni przez Kościół bł. Męczennikami Ugandy)²⁵⁶.

3. 2. 1. Okres konkwisty do 1574 roku

Podróżnik i misjonarz korony Portugalskiej *Vasco da Gama* był pionierem wypraw kolonialnych, który w okresie od 1498 do 1499 otworzył szlak morski z Europy do Azji dookoła *Przylądka Dobrej Nadziei* i wzdłuż wschodniego wybrzeża kontynentu afrykańskiego. Kolejne dziesięć lat Portugalczycy, jak tylko umieli, osłabiali pozycję kupców arabskich w ich wschodnioafrykańskich bazach i stre-

²⁵⁴ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. II, Opole 1960, s. 234-235.

²⁵⁵ Tamże, s. 235-236.

²⁵⁶ Tamże, s. 523.

fach morskich²⁵⁷. Częściowo tylko przejęli panowanie i kontrolę nad handlem na *Oceanie Indyjskim*. Na zachodzie wybrzeża Indii, szczególnie w Goa, założyli swoją zamorską stolicę, w której wybudowali faktorię w Sofali (w 1505 roku) i na wyspie Mozambik (1507 roku). Ich pełnomocnicy w Afryce mieli za zadanie zlokalizowanie i eksploatację złóż złota znajdujących się w głębi lądu. Był to kraj Maszonów, który odwiedzali różni podróżnicy. Jednym z nich był Antonio Fernandez (1515), był on wysłany przez rząd portugalski dla rozeznania się w sytuacji zasobów złota eksportowanego z Sofali. Do kraju Maszonów dotrzeć nie było łatwo, a jego roczne wydobycie złota było mniejsze w zestawieniu z wydobyciem peruwiańskim. Nie mniej jednak przez XVI i XVII wiek głównym elementem strategicznym była eksploatacja zasobów tego cennego kruszca z krainy Maszonów. Portugalczycy wywierali na Maszonów taki wpływ, który można by nazwać „skradającym się imperializmem”. Na początku kontakty Portugalczyków i Maszonów miały wyłącznie charakter handlowy. Zostały utworzone szlaki handlowe wiodące ze złotonośnych obszarów do Sofali i Mozambiku. U schyłku XVI stulecia kupieckie cele zostały częściowo osiągnięte. Portugalczycy, korzystający z rzeki Zambezi jako centralnej drogi wiodącej w głąb lądu, zbudowali i obwarowali garnizonami forty na jej obrzeżach. Jeden znajdował się około 250 km od ujścia w Senie a drugi w Tete, o kolejne 250 km w górę rzeki²⁵⁸.

W chwili przybycia Portugalczyków do Afryki Wschodniej kraj *Mutapa* ze swoją świetnością przeszedł już do historii. Jego wpływ na wschodnich Maszonów nieco osłabł, gdy miejscowe rody domagały się autonomii. Król *Mwene Mutapa*, aby mieć pomoc w bojach z dynastycznymi rywalami albo niepodporządkowanymi miejscowymi wodzami, sprzymierzył się z Portugalczykami, którzy mieli broń palną. Nie były to jednak układy trwałe. W 1561 roku gorliwi w dziele misyjnym jezuici otrzymali poparcie dworu królewskiego i zdołali przekonać do przyjęcia chrztu króla *Mwene Mutape*²⁵⁹, a także wielu jego doradców politycznych i członków rodziny. Wówczas nastąpiła bardzo negatywna reakcja na dworze królewskim i o. Silveira oraz jego 50 neofitów zostało brutalnie zabitych. Portugalczycy

²⁵⁷ L. Thompson, *Afryka Południowa do 1795 roku*, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, *Historia Afryki. Narody i Cywilizacje*, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 333-364.

²⁵⁸ Tamże, s. 348-349.

²⁵⁹ O. Gonzalez Silveira przybył na dwór króla Mwene Mutapa w Boże Narodzenie w 1560 roku. Zachwycił króla opowieścią o Matce Boskiej, której obraz umieścił w komnacie królewskiej. Ta pierwsza katecheza wpłynęła tak mocno na króla, że zapragnął przyjąć chrzest. Chrzest przyjęło aż 300 osób z otoczenia króla. Po chrzcie doszło do wielu zamieszek na dworze. Zob. J. Baur, *2000 Years of Christianity in Africa*, Nairobi Kenya 1994, s. 91.

wyciągnęli wniosek z tego, że Suahili mają zły wpływ na najważniejsze osoby w porządku państwowym. Dziś można stwierdzić, iż konserwatywne siły społeczeństwa Maszonów, zwłaszcza przywódcy tradycyjnych obrzędów religijnych uznali, że jezuici ich skrzywdzili i dlatego podjęli zemstę. W 1569 roku nowy król Portugalii Sebastian, posłał 1000 ludzi pod dowództwem Francisca Barreta, aby przejęli kontrolę nad kopalniami złota. Ludzie króla Sebastiana otrzymali nakaz pozbycia się kupców Suahili, a przede wszystkim mieli zapewnić bezpieczeństwo wypływającym tam portugalskim misjonarzom. Teren był bardzo trudny, również klimat spowodował, że wielu z nich poumierało z powodu malarii. Jedną z poważnych przyczyn, że Portugalczycy nie wykorzystali wszystkich własnych możliwości w Afryce Południowo-Wschodniej, był brak skutecznego i zaufanego systemu administracji lokalnej²⁶⁰.

Większość miejscowych urzędników od kapitana fortu w Mozambiku po osoby na najniższych szczeblach wykonywanej władzy publicznej, podobnie zresztą jak w innych obszarach Afryki i Azji, wykorzystywała zajmowane funkcje i stanowiska. Służyły pomnażaniu własnych wpływów, korzyści i zysków, a nie do właściwego zarządzania i dbania o interesy Korony Portugalskiej. W głębi kontynentu obecność portugalska oznaczała aktywność osób prywatnych w celu powiększania własnego majątku i zasobów, a dopiero w następnej kolejności był interes rządu Portugalii i *króla Sebastiana*. W drugiej połowie XVI wieku pewien portugalski podróżnik i awanturnik osiadł na dworze króla *Mwene Mutapy*, a sam król uległ jego wpływom. Wicekról Goa momentalnie wykorzystał nawiązane przez tego podróżnika stosunki nadając mu tytuł „Kapitana Wrót” i ustanowił go przedstawicielem monarchii portugalskiej wśród Maszonów. Niewinny precedens zaowocował i rozpoczął się stały układ. Patrząc na królów portugalskich i ich doradców, trzeba stwierdzić, iż wpadli na dobry pomysł tworzenia w kraju Maszonów licznych kolonii portugalskich osadników dla umocnienia politycznych wpływów na tym terenie. Przeciwnością była jednak ze względów klimatycznych wysoka umieralność obcych kolonizatorów. Na początku XVII stulecia populacja osadników dochodziła do 200 osób, ale już w 1700 roku liczba ta spadła poniżej 50. Kolonizatorzy kraju Maszonów składali się zasadniczo z dezertersów z armii i marynarki, garstki dominikańskich i jezuickich zakonników, osieroconych dziewcząt

²⁶⁰ L. Thompson, *Afryka Południowa do 1795 roku*, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, *Historia Afryki. Narody i Cywilizacje*, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk, 2003, s. 350-351.

oraz kobiet lekkich obyczajów. W XVI wieku król *Mwene Mutapa* nadał portugalskim urzędnikom zarządzającym fortami w Senie i Tete jurysdykcję sądowniczą nad terytoriami i nad miejscową ludnością, która zamieszkiwała na tym terenie. Król *Mwene Mutapa* i inni władcy afrykańscy osobom prywatnym pochodzącym z metropolii nadawali pełne prawa do ziemi i udzielali jurysdykcji w zamian za wojskowe wsparcie w potyczkach i wojnach z ich afrykańskimi wrogami. Stan ten trwał kolejne sto lat, zwłaszcza po uzależnieniu państwa króla *Mwene Mutapy* od portugalskiej protekcji. Państwo za jego rządów i jego następcy okazywało się dość silne, ale nie na tyle z braku odpowiednich instytucji, aby gwarantowały ciągłość państwa po ich śmierci. Można wspomnieć, że już w XVI wieku potomkowie gubernatorów rządili krajem niczym udzielni władcy²⁶¹.

W 1577 roku otworzyli swoją misję w Mozambiku ojcowie dominikanie, którzy zostali zaproszeni przez władzę. *Mwene Mutapa Gatsi Rusere* (panowanie 1598-1628) zaczął stopniowo zezwalać misjonarzom zakonnym na działalność religijną w swoim królestwie. Stracił jedno oko i według tradycji powinien przyjąć truciznę kończąc życie, ale tego nie uczynił. Skorzystał z pomocy Portugalczyków, za co udostępnił im cztery strategiczne miejsca handlowe i misyjne. W roku 1607 oddał królowi portugalskiemu kopalnię srebra w Chcoa. Swoich dwóch synów wysłał do dominikanów na pobieranie nauki. Portugalczycy byli akceptowani przez *Gatsi Rusere* i otrzymali zgodę na składanie wizyt w *Zimbabwe*, lecz rzadko tam przybywali, gdyż ceremonie na dworze zwłaszcza powitalne były dla nich bardzo uciążliwe i upokarzające. W tym samym roku przybył nowy gubernator wraz z kilkoma jezuitami, którzy zgodzili się prowadzić działalność misyjną w królestwie *Mwene Mutapa*. Dominikanie nie zrezygnowali ze swojego monopolu, gdyż mieli wpływy także na dworze, jeden z nich był królewskim sekretarzem. Jezuici z kolei byli zmuszeni do utworzenia swojej misji nad rzeką Zambezi. Z biegiem czasu zrodziła się potrzeba utworzenia tam oddzielnej diecezji w Afryce Wschodniej²⁶². Korona zgodziła się tylko na utworzenie i zorganizowanie niezależnej administratury w Mozambiku, zwanej „*vicaria perpetua*”, która została odłączona od Goa w 1612 roku. Administrator przebywał z zasady w Sena. W 1620 roku admi-

²⁶¹ L. Thompson, *Afryka Południowa do 1795 roku...*, s. 350-351.

²⁶² J. Baur, *2000 Years of Christianity in Africa*, Nairobi Kenya 1994, s. 93-94.

nistratura liczyła biorąc pod uwagę region Mombasy jedenaście stacji misyjnych i czterdziestu dwóch księży, a osiemnastu przebywało w Mozambiku²⁶³.

Na początku XVII wieku rząd portugalski zaczął uznawać prawa nadane osadnikom przez monarchów afrykańskich. Po 1629 roku, gdy w Portugalii zalegalizowano zwierzchnictwo rządu nad obszarem terytorialnym królestwa Mwene Mutapy, usiłowano uregulować kwestię osadnictwa, praktykując taki sam model administracji jaki funkcjonował w koloniach brazylijskich. Obszary i posiadłości ziemskie (prazos) przekazane Portugalczykom (prazeros) przez władze afrykańskie mogły pozostawać w rękach danej rodziny przez trzy pokolenia, ale pod jednym warunkiem, a mianowicie należało dokonywać w sposób ciągły corocznych opłat dzierżawnych. Po minionym okresie ziemie stawały się ponownie własnością państwową. U schyłku XVII wieku król orzekł, że należy wydzielić nowe majątki ziemskie i oddać je osieroconym portugalskim dziewczętom. Te dobra ziemskie mogły być dziedziczone w linii żeńskiej także przez trzy pokolenia. W XVIII wieku kolejne dekryty królewskie ograniczały wielkość i zasobność posiadłości ziemskich, zabraniały uchylania się od pracy i kumulacji majątków, a także nakazały dzieciom wchodzenie w związki małżeńskie z rodowitymi Portugalczykami. Niektóre „prazos” obejmowały nawet 2000 km². Kolejne pokolenia „prazeros” ślubowały z Afrykanami, Hindusami albo z członkami innych rodzin, które posiadały znaczne majątki ziemskie. W XIX wieku od 4 do 5 grup rodzin o mieszanym pochodzeniu (Klany) skupiało w swoich rękach wielkie obszary ziemi na brzegach Zambezi, od *Chicoa po Ocean Indyjski*. Posiadacze majątków ziemskich i ich rodziny, pomimo że używali portugalskich nazwisk i byli ochrzczeni w religii katolickiej, zaledwie potrafili posługiwać się miejscowymi językami o wiele lepiej niż portugalskim, żyli w związkach małżeńskich poligamicznych (wielożeństwo), wierzyli w czary i pełnili wszystkie funkcje afrykańskich wodzów, włączając także w te obowiązki przewodniczenie w obrzędach religijnych i świątach tradycyjnych²⁶⁴.

W ten oto sposób Portugalczycy byli niejako powoli asymilowani i wchłaniany przez miejscową kulturę afrykańską. Siłą rzeczy wykształciła się silna i niezależna struktura władzy w dolinie Zambezi w Afryce Wschodniej. Wszystkie portu-

²⁶³ Tamże, s. 94.

²⁶⁴ L. Thompson, *Afryka Południowa do 1795 roku*, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, *Historia Afryki. Narody i Cywilizacje*, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 351; zob. R. Piętek, *Garcia II władca Konga a Kościół katolicki*, Wydawnictwo Neriton Warszawa 2009, s. 131.

galskie posiadłości i osady misyjne zostały zniszczone, poległo wielu Portugalczyków i Gończyków, a z nimi również dwóch dominikanów. Ostatni Mwene Mutapa, *Chioko*, podejmował próby odnowy imperium, jednakże w 1902 roku poległ w bitwie, a z nim jego „marzenia i rzeczywistość historycznego państwa Mutapów”²⁶⁵.

Działalność misyjna silnie była związana na wielu terytoriach i obszarach z władzą świecką. Nadawane przez papieży prawa patronackie monarchom Iberyjskim w XV i XVI stuleciu stworzyły dogodne warunki do sprawowania władzy. W wyniku otrzymanych konkretnych przywilejów władcy katoliccy mogli powoływać i odwoływać personel na misji, wysyłać i utrzymywać misjonarzy, mieli prawo zakładania, dotowania i utrzymywania biskupstw, tworzenia i erygowania kanończnie parafii, prawo budowania kościołów, wznoszenia kaplic misyjnych, uruchamiania stacji misyjnych, budowania domów zakonnych, w końcu otwierali szkoły oraz szpitale. Wynika z tego, że władcy wraz ze swoimi przedstawicielami w terenie ewangelizacyjnym stali się depozytariuszami szeregu kompetencji, takich jak otwieranie placówek misyjnych i określanie stref misyjnych, wyznaczanie i selekcjonowanie kandydatów na misjonarzy, praktyczne przewodniczenie kościelnemu życiu religijnemu poprzez biskupów. Biskupi byli zobowiązani informować Koronę Portugalską o stanie swojej diecezji, także dbać o materialną i finansową sferę życia kościołów. Przywileje, o których w tej pracy jest mowa w pierwszej kolejności nadane były *Portugalii* a następnie *Hiszpanii*. Misjonarze, przede wszystkim jezuita, posiadali także „prazos”, co miało im ułatwiać budowanie katolickich osad (wiosek). Jednak ze względu na specyficzną sytuację jaka zapanała w Zambezi, nie zdołali osiągnąć żadnych poważniejszych i trwałych sukcesów. Niewolnicy, którzy przynależeli do „prazeros” zasadniczo byli lojalni wobec panów. Najślynniejszy w oczach Afrykańczyków misjonarz, Ojciec Pedro de SS. Trindade miał w posiadaniu około 1600 niewolników.

W latach 1710-1754 zamieszkiwał on w Zumbo, w posiadłości, do której uciekali Portugalczycy, aby schronić się po bitwach z Changamira. Jego niewolnicy pracowali ciężko w kopalni złota. Misjonarz o. Pedro zabiegał bardzo wytrwale o rozwój ekonomiczny swego regionu. Pomagał wszystkim i był kochany przez wszystkich, nawet przez *Changamira, wielkiego zdobywcę*. Jeszcze w XIX wieku

²⁶⁵ Por. J. Baur, 2000 Years of Christianity in Africa, Nairobi Kenya 1994, s. 95-96.

czczony był jako patron miasta, a krajowcy składali mu ofiary wzywając przy tym jego imię, gdy mieli zamiar sprowadzić deszcz. Sytuacja nieco się odwróciła, gdy nastąpiła okupacja holenderska w 1640 roku i powstrzymano handel niewolnikami w Angoli, a Portugalczycy z konieczności uruchomili sprzedaż niewolników z Zambezi²⁶⁶ do Brazylii. Handel niewolnikami nie był opłacalny, gdyż wielu umierało w czasie transportu okrętami drogą morską. Rozwój wydarzeń religijnych szedł niejako w parze z rozwojem wydarzeń politycznych. Odpowiedzialni księża, którzy pozostali w misji, podejmowali próby odnowienia spraw związanych z ewangelizacją. Domagali się kapłanów, którzy chcą uczyć się miejscowego języka i obsadzenia biskupstw. W 1696 roku ojciec Antonio do Conceição z kilkoma współpracownikami podjął budowę seminarium duchownego, w którym można było kształcić afrykańskich księży. Towarzyszyły tej inicjatywie problemy, m.in. poważny brak personelu i pieniędzy. Można stwierdzić, że nawracanie dusz na religię chrześcijańską, które szło w parze z poszukiwaniem złota okazało się wielką katastrofą²⁶⁷.

Dla uzyskania szerszego obrazu przyznanych przywilejów i praw patronackich wskażemy teraz na niektóre ich cechy:

1. Portugalczycy otrzymali wyłączność wypływania na morza, w celu zdobywania nowych terenów, także w przyszłości (wyraźny zakaz handlu bronią z niewiernymi).
2. Portugalczycy zostali właścicielami obszarów morskich i nadbrzeżnych oraz wszystkich nowych ziem, które w przyszłości zostaną odkryte i zdobyte²⁶⁸.
3. Mieli pozwolenie na wolny handel z Muzułmanami, pod warunkiem, że nie będą handlować bronią i podobnymi towarami.
4. Korona Portugalska powinna erylować i fundować placówki misyjne z budową i utrzymaniem kościołów, budową klasztorów dla zakonników i zakonnicek, z podejmowaniem dobrotliwych i pobożnych dzieł kościelnych. Kapłani i misjonarze znajdujący się na służbie w tych placówkach, otrzymywali uprawnienia do celebracji sakramentów świętych z

²⁶⁶ Zob. S. Wilkosz, *Wszystko o Afryce*, Nasza Księgarnia Warszawa 1982, s. 56.

²⁶⁷ J. Baur, *2000 Years of Christianity in Africa*, Nairobi Kenya 1994, s. 96.

²⁶⁸ Portugalia nie była uznawana przez Stolicę Apostolską za suwerenne państwo; zob. R. Piętek, *Garcia II władca Konga a Kościół katolicki*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 131.

możliwością odpuszczania wszystkich rodzajów grzechów z wyjątkiem tych, które zostały wyraźnie zastrzeżone przez Stolicę Apostolską jako rezerwat.

5. Koronie Portugalskiej udzielono całkowitej jurysdykcji duchowej i eklezyjalnej, którą objęła terytoria od Przylądka *Cabos Bojador* aż do Indii²⁶⁹.

W bullach papieskich udzielono *Hiszpanii podobnych przywilejów* co Portugalczykom.

1. Przywileje patronackie udzielone Hiszpanii pochodziły z nadania przez Stolicę Apostolską.
2. Przyczyny i warunki ingerowania władzy królewskiej w kwestie kościelne w Ameryce Południowej i Łacińskiej znajdowały się w dokumentach papieskich, jakimi były bulle, zwłaszcza można tu wskazać Bullę *Universalis Ecclesiae* z 1508 roku wydaną przez Papieża Juliusza II (panowanie 1503-1513).
3. Przywileje patronackie zobowiązywały królów do wznoszenia i utrzymywania kościołów oraz podejmowania i kontrolowania ewangelizacji i misji.
4. Patronat zasadniczo nie był zmieniany, zwłaszcza w wypadku wypełnienia zobowiązań przez królów, np. gdy placówka misyjna stała się już funkcjonującą parafią. W takiej sytuacji nad parafią ciążyły nadal prawa patronackie i zarząd jurysdykcji królewskiej.
5. Prawo patronackie nadawało królom następujące przywileje ukazane bardziej szczegółowo:
 - A) prezentowanie kandydatów we wszystkich indiańskich beneficjach;
 - B) pobieranie dziesięciny w Ameryce;
 - C) prawo podboju Indii od strony zachodniej kontynentu amerykańskiego;
 - D) troska o wszystkie potrzeby powstającego młodego Kościoła misyjnego;
 - E) troska o zbawienie Indian i możliwość nawrócenia wraz z chrztem;
 - F) zezwolenie na opublikowanie lub kontrolę wszystkich dokumentów papieskich Kongregacji „*Propaganda Fide*” wysyłanych do Indii;
 - G) składanie przez ustanowionych biskupów przysięgi wierności Koronie Królewskiej;

²⁶⁹ L. Fąs, Patronat Misyjny..., s. 20-21.

- H) przeniesienie odwołań apelacyjnych z Trybunałów kościelnych na Sądy państwowe; (Interesant mógł apelować od wyroków kościelnych w Sądach władzy cywilnej);
- I) zniesienie obowiązku odbywania przez biskupów z Indii wizyty „*Ad Limina Apostolorum*” w Rzymie, co się z tym wiąże – wskazano obowiązek wysyłania do Rady Indii, a nie do Watykanu sprawozdań biskupich, które dotyczyły aktualnego stanu administracyjnego diecezji;
- J) kontrola przenosin misjonarzy, księży i zakonników z jednego miejsca pracy duszpasterskiej na inny²⁷⁰;
- K) możliwość kontroli działalności zakonów, przełożeni zobligowani byli do sporządzania sprawozdań okresowych dotyczących podejmowanych zadań i misji zakonnej;
- L) możliwość arbitrażu władzy królewskiej w czasie odbywania się Synodów prowincjonalnych;
- M) diecezjami mogli rządzić kandydaci wskazani i poleceni przez króla;
- N) władza dysponowania finansami, które wpływały z „dziesięciny”²⁷¹.

3. 2. 2. Panowanie wikariatu misyjnego

W okresie panowania *Filipa II króla hiszpańskiego* nastąpiła dość głęboka laicyzacja życia w Kościele i w państwie. Przywileje nadane królom katolickim realizowane były w wymiarze kościelnym, natomiast za panowania Filipa II korzystanie z mocy praw patronackich przesunięto na sferę życia świeckiego i państwowego. Jeśli chodzi o wzajemne relacje między Koroną Hiszpańską a Watykanem, nie układały się one poprawnie. Rządy tego władcy przypadają na kończący się okres konkwisty. W Ameryce Południowej za to rozpoczął się na dobre okres kolonializmu. Właśnie rok 1574 uważany był za początek kolejnej fazy w patronacie misyjnym – *królewskiego wikariatu*. Jest to zapoczątkowanie znacznego wpływu władców hiszpańskich na sprawy kościelne odbiegające od prerogatyw zawartych w bullach papieskich. Nie ma mowy o nowych uprawnieniach, ale następuje poszerzanie interpretacji zapisów dokumentów z Watykanu na własną rękę i według własnego uznania Korony. Następuje rozwój wikariatów królewskich, ale nie

²⁷⁰ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 20-33.

²⁷¹ Tamże, s. 22.

jest to zasługa prawników królewskich, ale nowego myślenia i działania zakonników w relacji do zmieniającej się sytuacji misyjnej²⁷².

Jako pierwsi misjonarze do Ameryki dotarli ojcowie franciszkanie. Wcześniej wspomniany już w pierwszym rozdziale książki papież Hadrian VI w dniu 13 maja 1522 roku wydał bullę „*Omnimoda*”, która nadała szereg uprawnień quasi *biskupim-przełożonym* z tych zakonów. W momencie powstania normalnej hierarchii diecezjalnej, biskupi uznali, że przywileje dane kiedyś zakonnikom należy odwołać lub znieść. Podpierając się uchwałami Soboru Trydenckiego (1545-1563) określili w sposób doktrynalny i precyzyjny rolę oraz zadania biskupa w diecezji. Konfrontacja pomiędzy biskupami a zakonnikami doprowadziła do konfliktu, na co zakonnicy zwrócili się do króla po wsparcie. W efekcie tego zajścia przyczynili się do wzmocnienia autorytetu *Korony Królewskiej* i stworzyli teorię wikariusza królewskiego. Według tej teorii, królowie jako delegaci *Stolicy Apostolskiej* są jej wikariuszami. Właściwe źródło i podstawę do takiego postawienia sprawy dawała bulla papieża Aleksandra VI z 1493 roku. Wikariat królewski stał się niestety samowolnym interpretowaniem uprawnień patronackich. Urząd wikariusza królewskiego zawierał w sobie prawo patronackie nadane przez Stolicę Apostolską Koronie, a więc posiadał podstawy kościelne i prawne. Prawdą obiektywną było to, że *Stolica Apostolska* nigdy wyraźnie nie przyznała królowi praw wikariusza. Choć potępiała tę teorię, to jednak zezwalała domyślnie na jej praktykowanie. Trzeba wskazać, że *prawa patronackie* były instytucją prawno-eklezyjalną, dzięki której autorytet Kościoła powszechnego powierzył królom katolickim Hiszpanii dyscyplinę i jurysdykcję obowiązującą w materii kanonicznej z powierzonym również obowiązkiem chrystianizacji i ucywilizowania Indian²⁷³.

Za panowania Króla Filipa II legaliści z Rady Indii zmienili interpretację praw patronackich w *Indiański Wikariat Królewski*, czyli stworzyli instytucję prawną Kościoła i władzy świeckiej, dzięki której królowie Hiszpanii stosowali w Indiach pełną kanoniczną i kościelną władzę dyscyplinarną z domniemanem zgody papieskiej. Filip II zaczął określać siebie jako zwycięzcę, odkrywcę, budowniczego i wspomagającego powstałe na nowych ziemiach budynki sakralne, jak kościoły czy kaplice, oraz powoływał się często na prawo patronackie sukcesji apostolskiej. W tej nowej sytuacji na terenach zamorskich, papież Pius V (pano-

²⁷² Tamże, s. 32-33.

²⁷³ Tamże, s. 33.

wanie 1566-1572), starając się zachować czystość wiary, z niezwykłą surowością występował przeciwko heretykom i głosicielom błędnych nauk²⁷⁴. Dlatego też chciał wysłać do Indii nuncjusza apostolskiego, pragnął przez to podkreślić większą centralizację akcji misyjnej w koloniach. Reakcja Korony Królewskiej w Hiszpanii odrzuciła działanie Stolicy Apostolskiej. Królestwo hiszpańskie przystało na to, żeby ustanowić „Patriarchat Indii”. Podkreślmy, że to Rada Indii, a nie Stolica Apostolska miała głos decydujący w sprawach kolonii hiszpańskich, choć w nieco odmienionej formie²⁷⁵.

Prawie cała Ameryka Środkowa i ogromna część południowej, od Meksyku aż do Paragwaju za wyjątkiem Brazylii, była podobnie jak w poprzednim okresie, pod bezwzględny wpływ i władztwo administracyjne królestwa Hiszpanii. Władcy hiszpańscy otrzymywali i pełnili w niej godność tzw. Wikariuszy Stolicy Apostolskiej, co z biegiem czasu stało się nawet prawnym określeniem władzy królów w stosunku do Kościoła w tych krajach, podobnie zresztą jak i w kraju macierzystym w Europie. Władcy katoliccy decydowali także o erylowaniu, jak i o mianowaniu wszystkich stanowisk i funkcji kościelnych w Ameryce Hiszpańskiej, a porozumiewanie się jej z Papiestwem uzależniali w sposób całkowity od swojego zezwolenia i królewskiego zatwierdzenia. Trzeba jednak podkreślić fakt, iż przestrzeganie przez ówczesnych królów, przynajmniej publiczne i na zewnątrz, nauki chrześcijańskiej i zasad katolickich sprawiało, że generalnie Kościół na owej opiece politycznej kolonizatorów źle nie wychodził. W Ameryce Hiszpańskiej Kościół był bardziej wiarygodny, prawowierny i katolicki, niż w Hiszpanii europejskiej. Bezwzględnie ścisła łączność Kościoła amerykańsko-hiszpańskiego z tronem królewskim stwarzała takie warunki, iż biskupi Ameryki hiszpańskiej zajmowali w administracji państwowej równocześnie urząd wicekrólów poszczególnych krajów, a na stanowiskach tych zdobywali sobie uznanie i częstokroć imię najwybitniejszych mężów stanu, a zarazem cywilizatorów oraz mecenasów nauki w Ameryce Środkowej i Południowej²⁷⁶.

Poważnym mankamentem prowadzonych misji w Środkowej i Południowej Ameryce był, mimo ogromnej ilości nawróconych Indian na wiarę katolicką, brak kleru miejscowego. Nie było do końca zaufania dla kandydatów na duchownych z

²⁷⁴ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży...*, s. 152.

²⁷⁵ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 34.

²⁷⁶ Tamże, s. 34.

ludności krajowej i rodzimej, dlatego kolorowi kandydaci na duchownych zostawali jedynie zakrystianami lub pomocnikami kościelnymi czy śpiewakami lub organistami w świątyniach, a jeśli chodzi o dopuszczanie do święceń wyższych rzadko się to dokonywało. Z tych bardzo poważnych niedomagań zdawali sobie bardzo dobrze sprawę poszczególni papieże i królowie hiszpańscy. To z tej właśnie przyczyny król Karol III, ten sam, który usunął zakon jezuitów z Hiszpanii, wydał zarządzenie, aby w seminariach duchownych amerykańsko-hiszpańskich przynajmniej $\frac{1}{3}$ albo $\frac{1}{4}$ części seminarzystów (alumnów) była rekrutowana spośród Indian lub metysów. Za rządów króla Karola III setki kapłanów i misjonarzy było posyłanych z Hiszpanii do Ameryki.

Dodatkowym zagadnieniem problematycznym były częste spory powstające między biskupami a zakonnikami. Taka sytuacja miała miejsce w diecezji Pueblos de los Angeles w Meksyku, kiedy świątobliwy biskup Jan Palafox²⁷⁷ stawiał zarzut jezuitom, że mają przywileje niezależności, co czyni ich autonomicznymi a nawet wyższymi od biskupów miejscowych, jak również wymawiał im nadmierne gromadzenie bogactw materialnych. Domagał się sekularyzacji zakonu i wydalenia ich z terytorium zarządzanej przez niego diecezji²⁷⁸. Trudności jakie się kumulowały, starał się usunąć papież Benedykt XIV (panowanie 1740-1758). Ważnym posunięciem Benedykta XIV było poddanie wszystkich placówek duszpasterskich w Ameryce Hiszpańskiej regularnej jurysdykcji prawowiernych biskupów. Wielkim ciosem dla Ameryki było zniesienie Towarzystwa Jezusowego. Inicjatywa kasaty zakonu zrodziła się w Portugalii i Francji. We Francji ogłoszono rozwiązanie jezuitów za rządów papieża Klemensa XIII w dniu 1 grudnia 1764 roku. Całkowite rozwiązanie zakonu nastąpiło na mocy breve z dnia 21 lipca 1773 przez papieża Klemensa XIV (panowanie 1768-1774)²⁷⁹.

3. 2. 3. Czasy regalizmu misyjnego (królewskiego)

Król Filip V (rządy 1700 –1746) objął władzę królewską w Hiszpanii w 1700 roku wraz z francuską dynastią Bourbonów, która charakteryzowała się ideami

²⁷⁷ Biskup Jan Palafox, zmarł w 1659 roku w opinii świętości.

²⁷⁸ J. Umiński, Historia Kościoła, t. II, Opole 1960, s. 345-347.

²⁷⁹ R. Fischer-Wollpert, Leksykon papieży..., s. 169-171.

nacjonalizmu narodowego oraz absolutyzmu władzy królewskiej Ludwika XIV²⁸⁰. Bourboni swoje metody postępowania w sprawach kościelnych zaczerpnęli od protestantów, gdzie osoby świeckie były ustanawiane autentycznymi głowami Kościołów Narodowych. Pojęcie regalizmu królewskiego, który znalazł zastosowanie w relacjach Państwo kolonialne – Kościół, swoje fundamenty opiera na absolutyzmie oświeceniowym, wyrażający się powstaniem gallikanizmu i józefinizmu²⁸¹.

Gallikanizm wywodzi się z historii Kościoła we Francji. Polegał on na możliwie największym uniezależnieniu się Francji i Kościoła francuskiego od Stolicy Apostolskiej, także na ograniczeniu wpływów i uprawnień hierarchicznych w państwie oraz na dążeniu do możliwie szerokich prerogatyw administracji państwowej w Kościele. Miał więc dwa oblicza - państwowe i kościelne. Ze swej natury dotyczył praw władców katolickich w sprawach wiary, stosunku państwa do Kościoła i jego hierarchów, papieża i biskupów, organizacji wewnętrznej w Kościele, którą starano się na wszelki sposób uaktywnić. Piotr Pithou (+ 1596), opublikował w 1594 roku swoje dzieło: „*Les libertes de l'Église gallicane*”, które stało się jak gdyby kodeksem zasad gallikańskich, które będą obowiązywać w przyszłości²⁸². Wprowadzało ono tzw. *placetum regium* dla wszystkich dekretów Stolicy Świętej we Francji, zabraniało apelacji do Rzymu, przyznawało możliwość odwoływania się od decyzji i wyroków papieża i w ogóle pism kościelnych do soboru powszechnego albo do instancji królewskiej²⁸³.

Biskup Bossuet nowo mianowany biskupem w Meaux, który zdradzał się wielką służalczością względem króla Ludwika XIV (1643-1715), który objął rządy we Francji w 1661 roku. Na jego niejako zamówienie przygotował deklarację gallikanizmu, odnoszącą się do zasad czy artykułów gallikańskich. Zawarł to w „*Cleri gallicani de ecclesiastica potestate declaratio*”. Wśród zadań można wskazać na następujące:

1. Ani św. Piotr nie miał, ani następcy jego nie mają władzy nad królami w sprawach doczesnych i państwa, królowie są całkowicie wolni i niezależni od Kościoła;
2. Papieże są niżsi w swej władzy od soborów powszechnych;

²⁸⁰ L. Fąs, Patronat Misyjny..., s. 35.

²⁸¹ Tamże, s. 35-36; zob. J. Krukowski, Autonomia i niezależność Kościoła i wspólnoty politycznej, „Kościół i Prawo”, t. 4, pod red. J. Krukowskiego, H. Misztala, Lublin 1985, s. 52 i nn.

²⁸² J. Umiński, Historia Kościoła, t. II, Opole 1960, s. 247-248.

²⁸³ Tamże, s. 247.

3. Władza papieża jest ograniczona przez prawo kościelne, we Francji zaś ograniczają ją ponadto zwyczaje gallikańskie;
4. Decyzje papieża, nawet w sprawach wiary stają się nieomyślne dopiero po uzyskaniu na nie zgody całego Kościoła powszechnego²⁸⁴.

Na polu tych zasad dochodziło do sporów państwa z Kościołem o zatwierdzanie biskupów, których wskazywał król. Papież Benedykt XIV nie chciał potwierdzać tych nominacji. Nowemu papieżowi Innocentemu XII król Ludwik XIV doniósł, że uchylił obowiązek stosowania się do „artykułów gallikańskich”. Mianowani biskupi otrzymywali papieskie zatwierdzenie, jeżeli odrzucili wszystko czym przeciwko władzy papieskiej wykroczyli. Nadal szerzyły się poglądy gallikańskie we Francji.

Odpowiednikiem gallikanizmu francuskiego w Niemczech był febronianizm i józefinizm w Austrii. Istniała między nimi pewna różnica, gdyż febronianizm miał podkład bardziej demokratyczny i episkopalny, z kolei józefinizm, który wyraźnie ingerował nie tylko w ustrój Kościoła, ale przede wszystkim w kwestie obrzędów, praktyk kościelnych i przepisów liturgicznych. Dochodziło do konfliktów pomiędzy biskupami, zwłaszcza między metropolitami a nuncjuszami. Biskupi krzywym okiem patrzyli na stanowisko i pozycję nuncjuszów, którzy jawili się jako dodatkowy stopień zależności między nimi a Stolicą Apostolską. Właściwym twórcą febronianizmu był Jan Mikołaj von Hontheim (+1790)²⁸⁵, pomocniczy biskup trewirski, wielce uczony o nienagannyh obyczajach, a pod względem kościelnym uczeń gallikańskiego kanonisty, van Espena z Lowanium. Wydał on dzieło: „Justini Febronii *„De Statu Ecclesiae et de legitima potestate Romani Pontificis liber singularis ad reuniendos dissidentes in religione christiana compositus”*. Dowodził, że Jezus Chrystus udzielił swej władzy „całemu Kościołowi”.

A oto niektóre zasady ujęte w tzw. „punktację emską”, w których domagano się:

1. Ograniczenia praw papieża do tych, które posiadali w pierwszych trzech wiekach;

²⁸⁴ Tamże, s. 250-251.

²⁸⁵ Por. B. Kumor, Historia Kościoła, cz. 6, czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia, Lublin 1985, s. 68-70.

2. Zniesienia tzw. „*facultates quinquennales*”, biskupom, bowiem przysługuje ona szeroko rozumianej jurysdykcji kościelnej i władza dyspensowania jest równa papieskiej;
3. Zmiany przysięgi przy obejmowaniu urzędów biskupich w czasie ingresu biskupa na stolicę biskupią²⁸⁶;
4. Zniesienia jurysdykcji kościelnej nuncjuszów;
5. Zmniejszenia annat i opłat paliuszowych do *Stolicy Apostolskiej*;
6. Podjęcia ogólnej reformy Kościoła natychmiast po przywróceniu pierwotnych praw biskupom²⁸⁷.

Osobnym systemem porządku państwowego i kościelnego jako skutek gallikanizmu we Francji stał się także józefinizm w Austrii nieograniczony w formach oddziaływania za Marii Teresy (1740-1780) „*Maiestas Apostolica*” z racji tytułu posiadanej przez siebie *Korony Węgierskiej*. Była ona bardzo bogobojna, pragnęła podnieść poziom życia religijnego, uważała się za uprawnioną do stosowania władzy monarszej także w sprawach kościelnych (jak składanie ślubów zakonnych przed 24 rokiem życia, ilość świec na ołtarzu podczas nabożeństw i wiele innych nowości). Po niej jeszcze bardziej wybujałe praktyki stosował jej syn Józef II (1780-1790)²⁸⁸. Wielce szkodliwa okazała się organizacja szkół dla duchowieństwa, które za cel miały uczynić z duchownych bardziej urzędników państwowych niż duchowych ojców dla wiernych. We wszystkich sprawach, dekretach kościelnych, nie wyłączając pism papieskich, wymagane było tzw. „placet królewski”²⁸⁹.

Z państw pirenejskich Hiszpania liczyła w okresie przed 1700 rokiem 180 arcybiskupstw i biskupstw oraz posiadała około 70.000 duchownych świeckich, tyle samo zakonników i zakonnice. Zmiana dynastii i przejście korony Hiszpańskiej w 1700 roku z *Habsburskiego* na dom *Bourboński* zainicjowała zmiany w relacji państwa hiszpańskiego do Kościoła i jego hierarchii. Miejsce dawnego, zgodnego z Kościołem absolutyzmu, jaki panował za Filipa II, nastąpił teraz absolutyzm na modłę, którą praktykował król Ludwik XIV, a mianowicie gallikańską. Powstawały częste spory ze *Stolicą Apostolską*, której położenie było na tyle trud-

²⁸⁶ J. Umiński, Historia Kościoła, t. II, Opole 1960, s. 252-253.

²⁸⁷ Tamże, s. 252-253.

²⁸⁸ Por. B. Kumor, Historia Kościoła, cz. 6, czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia, Lublin 1985, s. 72-79.

²⁸⁹ Tamże, s. 254-257; zob. J. Spyra, Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latioamerykańskiej, PWN Warszawa 2009, s. 47.

ne, że władztwo hiszpańskie sięgało na wschodzie aż do granic państwa kościelnego i w takiej sytuacji, gdy powstał poważny zatarg mogło skończyć się to najazdem zbrojnym na to państwo. Pierwszy monarcha bourboński, Filip V (1700-1746), noszący z dumą tytuł „katolicki” („*Maiestas Catholica*”), ogłosił się mocą własnych swych „kompetencji królewskich” patronem wszystkich biskupstw w państwie i uzurpował sobie niezależną ich obsadę. Nowym zamachem na dawne prerogatywy Stolicy Apostolskiej było dokonane w 1759 roku wkrótce zaraz po śmierci papieża Benedykta XIV uporządkowanie następstwa tronu w królestwie Obu Sycylii. Król zadekretował je jednostronnie z pominięciem papieża, jako zwierzchnika lennego nad Sycylią. Dwa lata później i Hiszpania ogłosiła we wszystkich prawie państwach *placet królewskie*, czyli zakaz przyjmowania i ogłaszania encyklik oraz bull papieskich bez wcześniejszej zgody Korony królewskiej. Ludność, która zamieszkiwała państwo dzieliła się na dwie kategorie, pierwsza to warstwa uprzywilejowana i posiadająca majątki ziemskie i masa ludu biednego, pozbawionego podstawowych środków do codziennego życia. Do tych zamożnych należał także duchowieństwo, które posiadało wielkie włości w mieście. Mimo ogromnej oraz żywej religijności i specyficznie hiszpańskiego przywiązania do religii katolickiej, rosła niechęć do duchowieństwa i już wtedy pojawiły się logistyczne pisma, które żądały od monarchów pomniejszenia posiadłości tzw. „martwej ręki”²⁹⁰. Za rządów dynastii Bourbonów wprowadzono taką konstrukcję prawną władzy, która polegała na tym, że wszystkie zdobyte nowe ziemie były podporządkowane i włączone jako federacja królestw o odrębnych prawach i własnych systemach rządów połączonych w osobie króla²⁹¹.

Portugalia pod rządami wodza Jana IV Bragança (1640-1656) usamodzielniała się i oddzieliła od monarchii hiszpańskiej, źródłem pierwszych trudności był fakt, że Stolica Święta przez wzgląd na potężną Hiszpanię przez jakiś czas nie uznawała oddzielnego państwa – królestwa. Nie chciała nawet potwierdzać zamianowanych biskupów w Portugalii, tak że po kilku już latach zagroził brak kościelnej hierarchii w kraju. Potrzeby finansowe w państwie były ogromne, dlatego Bragançowie narzucili podatek dla duchownych, a po umocnieniu swojej pozycji politycznej zażądali od papieża takich samych uprawnień dla siebie, jakie otrzy-

²⁹⁰ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. II, Opole 1960, s. 257.

²⁹¹ J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 47; por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia, Lublin 1985, s. 23-30.

mali królowie w Hiszpanii. Na tym tle doszło za udanych politycznie pod względem państwowym rządów króla Jana V do ostrych konfliktów ze Stolicą Apostolską²⁹². W 1725 roku król odwołał z Rzymu wszystkich swych poddanych zarówno duchownych jak i świeckich, wydalili z Lizbony poddanych papieskich, zabronił wyjazdów i wysyłania pieniędzy do Papiestwa, nie zaakceptował i nie przyjął mianowanego przez Stolicę Świętą nowego nuncjusza. Załagodził tę sprawę znany z dyplomatycznego podejścia papież Benedykt XIV, który przyznał w 1748 roku Janowi V tytuł „*Rex Fidelissimus*”. Mimo swej ustępliwości Benedykt XIV umiał także pouczać absolutystycznego króla o właściwym korzystaniu z pozyskanych uprawnień, gdy zachodziła tego potrzeba. Papież zachęcał do tego, aby nie ustanawiać biskupami tych, którzy do tego na siłę dążą, ale mianował osoby godne i nadające się do tych urzędów dla dobra Kościoła i państwa²⁹³.

Rozwój doktrynalny instytucji „Patronatu Misyjnego” po okresie patronatu właściwego i wikariatu królewskiego, przybrał także nową formę w postaci regalizmu patronackiego przypadającego na czasy rządów *Ferdynanda VI* (1746-1759). Teoria regalizmu patronackiego (królewskiego) została rozwinięta przez Campomanesa i pozostałych ministrów króla Karola III, który panował w okresie od 1759 do 1788 roku. Regalizm wyrósł na europejskich wzorcach przedstawionych w wyżej formach organizowania porządku władzy we Francji, Niemczech i Austrii, które generalnie charakteryzują się absolutną władzą posiadaną i wykonywaną przez króla. Dodatkowe cechy tej władzy to: absolutyzm, hiszpanizm i nacjonalizm²⁹⁴.

Regalizm misyjny jawił się dość wyraźnie w krajach zamorskich u początków konkwisty na terytoriach zdobytych przez kolonizatorów z Hiszpanii. Prawa patronackie, które papież nadawali królom katolickich państw Europy, w warunkach absolutyzmu przemieniły się w regalizm królewski. Regalizm królewski należy uważać za pewnego rodzaju *wypaczenie administracji kościelnej i państwowej przez pomieszczenie ich ze sobą*. Przez takie pomieszczenie dokonano „herezji czynu” na płaszczyźnie administracyjnej, gdyż władza kościelna została całkowicie podporządkowana władzy świeckiej (królewskiej), zwłaszcza w dziedzinie dyscypliny kościelnej a co gorsze nawet w materii doktrynalnej. Skutkiem regalizmu

²⁹² J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. II, Opole 1960, s. 258.

²⁹³ Tamże, s. 258-259.

²⁹⁴ L. Fąs, *Patronat Misyjny ...*, s. 35.

misyjnego było usunięcie jezuitów z terenów misyjnych i rozbitcie „redukcji paragwajskich” prowadzonych między innymi przez zakon jezuicki. Regalizm nie zmienił ustalonych wcześniej na misjach porządków administracyjnych, ale je modyfikował i ulepszał dla własnych celów Korony. Jednym z przejawów takiego modyfikowania było przejęcie pod swoje rządy także majątku kościelnego. Modyfikacje wprowadzone były jednostronnie bez żadnych uzgodnień ze stroną kościelną. Decyzje władzy królewskiej dotyczyły w pierwszej kolejności kwestii ekonomicznej, a w drugiej również dyscypliny kościelnej oraz doktryny. Takich szczegółowych ustaleń wbrew kościelnemu prawu powszechnemu dokonywano na Synodach Prowincjonalnych, by gwarantowały przywileje regalistyczne. Szczególnie na terenach misyjnych *regalizm* prowadził politykę skierowaną przeciwko papiestwu, zwłaszcza, gdy chodziło o autonomię biskupstw i instytutów zakonnych. Regalizm charakteryzował się tym, że była to instytucja prawna o charakterze świeckim i państwowym, dzięki której dynastia bourbońska zdominowała swoimi wpływami politycznymi i przejęła także jurysdykcję kanoniczną nad posiadłościami misyjnymi²⁹⁵. Prawa regalizmu, z których korzystała Korona Hiszpańska, były potwierdzane przez konkordaty zawarte ze Stolicą Świętą i papieżem. Papież Benedykt XIV (panowanie 1740-1758) w 1753 roku potwierdził prawa do praktykowania regalizmu, uznał jurysdykcję monarchów katolickich do mianowania hierarchów kościelnych na stolicie biskupie oraz powszechnego zarządzania dobrami doczesnymi Kościoła. Taka forma patronatu została w Kościele misyjnym zachowana aż do 1851 roku. Hiszpański władca mógł obsadzać 12.000 kościelnych beneficjów, a Papież jedynie 52²⁹⁶. Za pontyfikatu Benedykta XIV *Stolica Apostolska* zawarła porozumienia z wieloma państwami, m.in. uznała Fryderyka II za króla Prus. Spór o ryty papież rozstrzygnął w 1742 roku, stwierdził że w liturgii nie mogą być stosowane zwyczaje chińskie: liturgia i nabożeństwa powinny być wolne od jakichkolwiek naleciałości kulturowych i zabobonu. W 1744 potępił tzw. „ryty malabarskie” w Indiach. Podjęte przez papieża decyzje jedynie utrudniły pracę misyjną Kościoła²⁹⁷. Trzeba dodać, iż taka była świadomość misyjna papie-

²⁹⁵ Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia, Lublin 1985, s. 23-30.

²⁹⁶ L. Fąs, *Patronat misyjny ...*, s. 35-36; zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. 3, Warszawa 1989, s. 216-219.

²⁹⁷ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży...*, s. 169.

stwa. Nie można mówić o tamtej sytuacji używając współczesnych pojęć, np. inkulturacji czy inkarnacji pierwiastków Ewangelii w głąb napotkanej kultury.

Następstwem było to, że działalność misyjna i duchowieństwo bardziej związane pozostawało z władzą cywilną i królewską niż z papieżem. Patronat właściwy jako umocowana prawem instytucja kościelna, wywodząca się wybitnie z nadania papieskiego, przeobraziła się praktycznie w wikariat królewski, o którym była mowa w paragrafie poprzednim, była to instytucja kościelno-świecka, pochodziła z nadania papieża, a została maksymalnie wykorzystana przez uzurpację władzy świeckiej do poszerzania i interpretowania przywilejów króla według własnego uznania. *Regalizm* był świeckim realizowaniem władzy z wykorzystywaniem prerogatyw Kościoła i jego hierarchii²⁹⁸.

²⁹⁸ L. Fąs, Patronat Misyjny ..., s. 36.

3. 2. 4. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary wobec Przywilejów Patronackich

Do rozwoju ewangelizacji w *Nowym Świecie* przyczynili się pomimo wielu negatywnych zjawisk Hiszpanie i Portugalczycy. Przeciwno nim występowały Holendrzy, którzy zazdrościli im efektów podejmowanych wypraw handlowych w głąb Afryki czy Ameryki Południowej. Dość sporo ucierpiały prace misyjne w XVI stuleciu, mimo swojego dynamicznego rozwoju, z powodu braku jednolitości działań. Dla zapobieżenia tym wypadkom, Papież Grzegorz XV (panowanie 1621-1623) w 1622 roku powołał do istnienia w Rzymie *Kongregację Rozkrzewiania Wiary „De Propaganda Fide”*, która skupiała w swych kompetencjach wszystkie aktywności misyjne Kościoła oraz ustanawianie placówek prowadzonych misji. Następca Grzegorza XVI, Papież Urban VIII (panowanie 1623-1644)²⁹⁹, połączył z nią w 1626 roku specjalną drukarnię dla celów misyjnych - poligłocką (Typographia polyglotta S.C. Propaganda Fide), a w roku następnym (1627) przyłączył do niej Seminarium Misyjne, nazywane od jego imienia *Collegium Urbanum de Propaganda Fide*. Do głównych zadań należało kształcenie i przygotowywanie dobrej kadry misjonarskiej spośród wszystkich narodów. To przygotowanie kadry miało charakter międzynarodowy. Taka forma kształcenia była wielkim ubogaceniem samych kandydatów na misjonarzy³⁰⁰. W jakimś sensie zakony stały się miejscem ożywienia działalności misyjnej Kościoła³⁰¹.

Stolica Apostolska nie wyrażała zgody na to, aby zakony stały się samodzielne w zarządzaniu terenem misyjnym, bez kontaktu z jej prefektem. Kompetencje wyznaczała Kongregacja ds. Rozkrzewiania Wiary, gdyż ona miała prawo mianowania i posyłania na teren misyjny wikariuszy i prefektów apostolskich. Zasadniczo Kongregacja wyłaniała ich z danego zakonu, który prowadził na danym terenie dzieło misyjne. Istotnym narzędziem kontroli i wpływów były przydzielane środki finansowe. Nie starczało to na całość działalności, gdyż te pieniądze stanowiły tylko niewielką część źródeł finansowania i utrzymania misji. Zakony lub zgromadzenia bazowały na dobrodziejach i przyjacielach (krewnych), którzy ze swej dobrej woli wspierali pracę misjonarzy i placówek misyjnych. Inne

²⁹⁹ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży...*, s. 158-159.

³⁰⁰ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. II, Opole 1960, s. 223-224.

³⁰¹ H. Tüchle, C. A. Bouman, *Historia Kościoła*, t. 4 (1715-1848), przeł. J. Piesiewicz Warszawa 1987, s. 296.

źródła utrzymania to dochody z plantacji i środki materialne ze świadczenia rozmaitych usług. Jeśli chodzi o kwestię edukacji, to na ten cel pieniądze kierował rząd. Kontrolę nad działalnością religijną i misyjną prowadziła Kongregacja przez swoich delegatów apostolskich³⁰².

Pod koniec XVIII stulecia na terytorium podległym Kongregacji de „Propaganda Fide” prowadziło posługę ewangelizacyjną około 500 księży. W latach 1793-1798 Towarzystwu Misji Zagranicznych w Paryżu udało się wysłać jedynie siedmiu misjonarzy. Lazaryści w okresie 1791-1815 wysłali na misje około siedmiu misjonarzy do Chin, w późniejszym okresie od 1816-1830 na Daleki Wschód. Ocenia się, że najslabszy czas w rozwoju misji to 1820 rok. Ogółem w latach od 1831 do 1846 ustanowiono na terenach misyjnych 70 biskupstw, wikariatów i prefektur apostolskich³⁰³.

3. 2. 5. Okres dekadencji i upadek Patronatu Misyjnego

Są różne okresy w życiu Kościoła, jeśli chodzi o podejmowanie aktywności misyjnej. Przemijają okresy świetności dzieła misyjnego, to znów misje się umacniają, zwłaszcza w XIX wieku³⁰⁴. Dzieje się to za sprawą wpływowych osób albo też zaniedbywania właściwych zachowań na tym polu, jak to można było zaobserwować w codziennym życiu najeźdźców z Europy. Podobnie działo się z wprowadzaniem w życie *Patronatu Misyjnego*, który miał swoje początki, lata rozwoju, rozkwitu i potęgi a także czas, kiedy następowało wyraźne osłabienie kolonizatorskich wysiłków w podejmowaniu głoszenia Ewangelii zdobytym ziemiom.

Patronat uległ osłabieniu, gdy zmieniły się wyraźnie zarówno warunki zewnętrzne Kościoła w relacji do Monarchów Europy, jak również warunki wewnętrzne, gdy Kościołem rządili wpływowi, wolni od supremacji cywilnej władzy monarszej papieże. Dekadencja dzieła ewangelizacji była przyczyną osłabienia się polityki i strategii militarnej państw kolonialnych. Na znaczeniu przybrały takie mocarstwa jak: Anglia, Holandia i Francja. Portugalczycy i Hiszpanie zostali wy-

³⁰² A. Miotk, Program chrystianizacji Afryki w XIX wieku, Olsztyn 2009, s. 45.

³⁰³ H. Tüchle, C. A. Bouman, Historia Kościoła..., s. 294-297.

³⁰⁴ Zob. W. Kluj, Rzymska koncepcja misji w XIX wieku, [w:] Misje w XIX wieku. Zagadnienia wybrane, Praca zbiorowa pod redakcją P. A. Sokołowskiego, Pieniężno 2008, s. 85-101; por. S. Kasprzak, *Ius commissio missionis* i *ius mandatum* XIX – wieczne prawo misyjne, [w:] Misje w XIX wieku. Zagadnienia wybrane, Praca zbiorowa pod redakcją P. A. Sokołowskiego, Pieniężno 2008s. 103-121; por. S. Turbański, Obraz Kościoła katolickiego w Afryce, „Collectanea Theologica” 38 (1968), fasc. 1, s. 173-185.

parci i ich wpływy militarne zmalały, przez co i działania misyjne nie przynosiły już większych rezultatów. W XVII wieku następuje załamanie ekspansji misyjnej. Głównymi przyczynami tego stanu rzeczy były:

- 1) załamanie się *Patronatu Portugalii* na skutek Unii z Hiszpanią (1560-1640), ciągle ścieranie się wpływów portugalskich i hiszpańskich na zdobywanych terytoriach;
- 2) tarcie i konflikty między misjonarzami „patronackimi” i przysłanymi z ramienia nowopowstałej *Papieskiej Kongregacji do Spraw Rozkrzewiania Wiary (Congregatio De Propaganda Fide)*. Kierownictwo Propagandy powierzono kapucynowi Rzymskiej Prowincji, a z czasem wciągnięto do współpracy prowincję Flamandzką;
- 3) największe trudności spowodowało przybycie Holendrów, którzy założyli swoją kolonię – bazę w Loanda. Misjonarzami byli zasadniczo ojcowie kapucyni i jezuiti. Właśnie jezuiti otworzyli w rezydencji Biskupiej w *San Salvador* Kolegium w 1624 roku³⁰⁵.

Trzeba przyznać, że rozwój kolonialny państw niekatolickich przyczynił się do osłabienia misji katolickich. Negatywnym czynnikiem było pojawienie się na terytoriach kolonialnych *Brytyjczyków i Holendrów*. Państwa protestanckie troszcząc się o swoje interesy ekonomiczne i religijne, wpływały na ograniczanie zaangażowania misyjnego katolików. *Prawo patronackie*, które wcześniej wspierało bardzo mocno działania misyjne misjonarzy katolickich, w późniejszym czasie stało się elementem utrudniającym ich prowadzenie. Prawem patronackim zaczęły się posługiwać kraje, które były przede wszystkim antykościelne.

Przyczyną osłabienia ducha misyjnego zakonników i duchownych było zbyt szybkie bogacenie się i zabieganie od ducha tego świata. U schyłku XVII stulecia duchowni mieli negatywną opinię „nierobów”. Niektórzy misjonarze byli zaprzeczeniem sług Chrystusa, gdyż posiadali osobne domy i służących. Często też poziom życia kleru dostosowywał się do zbyt swobodnych obyczajów, na co wpływ mieli bogaci swawolni kolonizatorzy, z którymi duchowni siłą rzeczy musieli przedstawiać i współpracować. Księża pracowali jako kapelani i ten sposób posiadali zabezpieczony i ustabilizowany byt. Nie bez znaczenia dla osłabienia działalności

³⁰⁵ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 39.

misyjnej było odejście od pierwotnej gorliwości, co zamieniało się w ducha posiadania i zdobywania dóbr materialnych³⁰⁶.

Papież Grzegorz XVI (panowanie 1831-1846) wydał breve „*Multa praeclare*” w 1838 roku, na mocy którego zainicjował ograniczenie Patronatu Portugalii tylko do jednej posiadłości. W innych państwach Kongregacja „*Propaganda de Fide*” otrzymała słusznie wolną rękę w sprawach misyjnych. Wspomniana Kongregacja zaczęła wysyłać na tereny misyjne przez nią uznane także kapłanów diecezjalnych, skupionych w społecznościach na wzór zakonów, które były skłonne podporządkować się rzymskim zaleceniom, jak np. seminarium paryskie oraz instytucje z Mediolanu, Parmy, Burgos, Mill-Hill, Maryknoll, Lyonu i z Betlejem w Szwajcarii. Podobnie nowe zgromadzenia zakonne w XIX i XX wieku walczyły o odnowienie obrazu działalności misyjnej Kościoła katolickiego zbyt mocno sprzęgnięte z coraz bardziej wynaturzonym systemem kolonialnym, zwłaszcza od czasu kiedy papież Benedykt XV w „*Maximum Illud*” (1919) nadał misjom charakter ponadnarodowy³⁰⁷ i Pius XI w „*Rerum Ecclesiae*” (1926) stanowczo wezwał misjonarzy do prowadzenia nowego stylu pracy misyjnej, nakazując to z groźbą usunięcia z terytorium misji³⁰⁸.

Papież Pius X (1846-1878) wydał encyklikę „*Quae in patriarchatu*” ingerującą w sprawy patriarchatu goańskiego i chrześcijan indyjskich. Leon XIII (1878-1903) konstytucją apostolską „*Humanae salutis*” z 1886 roku ustanowił w Indiach hierarchię kościelną. A Papież św. Pius X (panowanie 1903-1914) konstytucją apostolską „*Sapienti Consilio*” z 1908 roku dokonał nowego podziału terytorialnego terenów misyjnych podlegających Kongregacji „*Propaganda Fide*”³⁰⁹.

Na upadek misji w XVIII wieku miała wpływ także polityka państw kolonialnych wobec instytucji Kościoła i dzieła ewangelizacji. Do XIX stulecia w metropolii panowało przekonanie, że kolonie miały przynosić zyski i korzyści. Wyższe stanowiska kościelne były obsadzane przez Europejczyków. Wielką stratą dla dzieła misyjnego było *usunięcie jezuitów* z terytoriów misyjnych, a następnie kasata tego zakonu. Z zamorskich posiadłości Hiszpanów w 1766 roku usunięto

³⁰⁶ Tamże, s. 39-40.

³⁰⁷ Benedykt XV, *Litterae encyclicae „Maximum Illud”* AAS 11(1919) p. 39-40; tekst polski *Breviarum Missionum*, T. I, Warszawa 1979, s. 200-216.

³⁰⁸ Por. S. Kasprzak, *Ius commissio missionis i ius mandatum XIX – wieczne prawo misyjne*, [w:] *Misje w XIX wieku. Zagadnienia wybrane*, Praca zbiorowa pod redakcją P. A. Sokołowskiego, Pieniężno 2008, s. 115-116.

³⁰⁹ Tamże, s. 116-117.

2630 jezuitów i zajęto ich majątki. Negatywnie na stan misji wpływała także sytuacja polityczna europejskich mocarstw zamorskich³¹⁰. Szczególnie dotkliwe były wojny napoleońskie, które niszczyły zarówno Kościół katolicki na Półwyspie Iberyjskim jak i przyczyniały się do powstań wyzwoleniczych w Ameryce Łacińskiej. Po opanowaniu przez Francję terytoriów wpływu, Korona Hiszpańska totalnie utraciła całkowitą kontrolę nad administracją publiczną w koloniach³¹¹. Stosunek Hiszpanów do ludów i kultur tubylczych układał się w różny sposób. *Konkwistadorzy* spotykali plemiona na poziomie epoki kamiennej, które oceniali też według kryteriów własnej świadomości, a nie tak jakby ocenił je współczesny antropolog. Niszczenie kultur jakie miało miejsce nie było celem samym w sobie.

Zbyttnia gorliwość ewangelizacyjna wyrządziła wiele szkód moralnych, kulturowych i politycznych. Dodatkowo skutkiem działań samych konkwistatorów było wyludnienie, dezorganizacja systemów hierarchicznych oraz szerzenie się chorób³¹². Hiszpanie przejawiali całkowity brak tolerancji a i tak nie przeszkodziło to w praktykowaniu przez tubylców własnych wierzeń i rytuałów. Wierzenia indiańskie, afrykańskie i europejskie często się mieszały. Można przypuszczać, że pierwsze niepowodzenia misyjne, dzięki którym dawne wierzenia Indian andyjskich przetrwały do dnia dzisiejszego w kształcie przynajmniej formalnie chrześcijańskim, spowodowane były przez fakt, że w początkowym okresie przyjęcie wiary chrześcijańskiej nie dawało *Andyjczykowi* szansy na czynne uczestnictwo w celebracji obrzędów i uroczystości. Raczej stawał się biernym widzem tego, co się na jego oczach działo. Podobnie mogło być i na kontynencie afrykańskim. Dodatkowym problemem stał się język w *polityce kulturalnej Korony Hiszpańskiej w Ameryce*³¹³. Kościół katolicki był największym właścicielem ziemskim i razem z innymi obszarnikami bezlitośnie wyzyskiwał lud. Zagarnął on połowę ziem w koloniach. Dyktował, co ludzie mają myśleć, żądał przywilejów politycznych. Święta Inkwizycja paliła na stosach każdego, kto ośmielił się być przeciwny i poddawał w wątpliwość dogmaty katolickie. Władze kościelne cechował rasizm, który dla Indian i dla Metysów powodował w duszy nieustanną gorycz i żal³¹⁴.

³¹⁰ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 40.

³¹¹ Zob. J. H. Parry, *Morskie imperium Hiszpanii*, Gdańsk 1983, s. 340-341.

³¹² J. Molenda, *Túpac Amaru II. Dziedzic tradycji Inków*, Warszawa 2010, s. 199-200.

³¹³ Tamże, s. 200.

³¹⁴ Tamże, s. 208.

Kryzys europejski w polityce państw kolonialnych w wyniku wojen, powstanie antykościelnych prądów umysłowych i antykatolickich rządów, wręcz prześladowanie Kościoła katolickiego w Hiszpanii, to przyczyny, które spowodowały negatywne odzwierciedlenie w sytuacji terytoriów zamorskich. Zasadniczym motywem ekspansji terytorialnej w polityce Hiszpanów była zbyt duża chciwość i chęć osiągnięcia wyższej pozycji społecznej. Musieli się oni zmagać z dwoma kontynentalnymi mocarstwami, państwami *Inków i Azteków*. W okresie rekonkwisty duże terytoria zamieszkałe przez wyznawców Islamu siłą rzeczy znalazły się pod panowaniem katolickich władców Europy. Z punktu widzenia pragmatyki sprawowania władzy stosowano pewną tolerancję i poszanowanie dla zastanych miejscowych obyczajów i odrębnej kultury. W XV i XVI wieku polityką królów *Kastylii* było niestety przymuszanie muzułmańskich podanych do konwersji i przyjmowania chrześcijaństwa, a i tak nie było to gwarancją zaufania dla Korony Hiszpańskiej. Europejczycy, którzy osiedlili się w Ameryce Łacińskiej, żyli pośród ludności rodzimej, która nie była do nich podobna, ani nie zachowywała się tak jak kolonijni najeźdźcy. *Państwa Indiańskie* stworzone przez Azteków i Inków, pomimo że zostały podbite przez Hiszpanów, to jednak zrobiły na nich wrażenie i wzbudzały autentyczny podziw. Dlatego przy uznaniu królestw indiańskich za suwerenne państwa uważano, że królowie Kastylii są jednocześnie właścicielami zdobytych ziem, biorąc ich ludność pod polityczną opiekę oraz gwarantując im te same prawa, jakie przysługiwały mieszkańcom królestw metropolii³¹⁵.

Sprawa zakończenia *patronatu misyjnego w obszarach zamorskich* krajów Półwyspu Iberyjskiego była powiązana z osłabieniem militarnym kolonistów. Portugalia utraciła wiele swoich zamorskich dominiów przez zewnętrzny atak ze strony Brytyjczyków i Holendrów³¹⁶. Natomiast Hiszpania nie miała już takiej ostrej kontroli w swoich dominiach zamorskich przede wszystkim na skutek uzyskania niezależności przez kraje latynoamerykańskie, jak również przez przegraną konfrontację ze Stanami Zjednoczonymi. W latach 1810-1822 roku pod wpływem skutków Rewolucji Francuskiej i wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych i inwazji Francji na Hiszpanię, doprowadzono do przeciwstawienia się Hiszpanom w Ameryce Łacińskiej i do utworzenia niepodległych państw w rejonie La-

³¹⁵ Por. J. Spyra, *Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej...*, s. 46-47.

³¹⁶ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 41.

tynoamerykańskim. Patronat Misyjny w tych regionach obszarów zamorskich przestał funkcjonować i stracił znaczenie. Do tej pory w ramach przywilejów patronackich *władcy hiszpańscy* mianowali duchownych na stanowiska władzy kościelnej, np. biskupów i proboszczów. Nowa sytuacja jaka powstała na terenach patronackich i kolonii przez fakt powstania nowych państw, doprowadzała do niejasności w uznawaniu przez Stolicę Apostolską prawowitej władzy cywilnej. Nastąpił swoistego rodzaju kryzys patronatu i jego schyłek³¹⁷. Pojawiły się faktyczne problemy z uznaniem nowych rządów i poważny kryzys powoływania oraz obsadzania kandydatów na biskupów i duchownych do pracy duszpasterskiej w dawnych koloniach. Po uzyskaniu niepodległości w *państwach Ameryki Łacińskiej* rozpoczął się proces usuwania kolonializmu hiszpańskiego i dały o sobie znać nowe krwawe walki inicjowane przez niższe władze. Przed powstałymi państwami nastąpił okres jednoczenia i konsolidacji narodowej. Nowe powstałe rządy nie chciały zrezygnować z dawnych form patronatu misyjnego i dążyły do wpływu nadzoru państwa nad sprawami kościelnymi, gdy idzie o nominacje, dochody i inne wewnętrzne kwestie życia Kościoła. Podejmowano działania ze strony nowych władz cywilnych, aby szybko i sprawnie odbudować hierarchię kościelną. Hiszpania nie chciała się pogodzić tak łatwo z utratą zamorskich posiadłości i czyniła wszystko, by zachować prawa patronackie³¹⁸.

Polem konfrontacji siłą rzeczy stały się *Indie*, choć to taki kraj, że dziś historycy są zgodni co do jednego, że *Indiom kolonializm nie zaszkodził*, jedynie może umocnił tożsamość kulturową i bogatą spuściznę i dziedzictwo przeszłości.

Koloniści europejscy napotkali tam wiele barier, nie zrozumieli Indii. Nie mogli wobec tego nic zaoferować Indusom. Ingerencja z zewnątrz, która wyrażała się w narzucaniu chrześcijaństwa, instalowaniu struktur państwowych, które były wzorowane na realiach europejskich, choćby mianowanie biskupów przez króla z Portugalii, inny element to rywalizacja państw kolonialnych, które pretendowały do wywarcia szerszych wpływów na subkontynencie Indii w narzucaniu własnej struktury administracyjnej³¹⁹.

Kolonialna „integracja” dokonywana była pod przymusem, bez żadnych konsultacji z pokonanymi i zdobytymi, bez ich wiedzy, że stają się mieszkańcami

³¹⁷ Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 7, Lublin 1991, s. 52-55.

³¹⁸ L. Fąs, *Patronat Misyjny...*, s. 42-43.

³¹⁹ Por. Tamże, s. 43.

nowej rodzącej się jednostki administracyjnej i politycznej, nadrzędnej w relacji do dotychczasowej społeczności. W taki powolny sposób na terenie Afryki, zwłaszcza subsaharyjskiej, tysiące większych i mniejszych przedkolonialnych organizacji politycznych zostało bez własnej woli i wiedzy wtłoczonych do kilkudziesięciu utworzonych kolonii (osad) i protektoratów w ciągu kilku lat. Były one administrowane przez najeźdźców z Europy i zarządzanych z Europy przez władców katolickich. Ten fakt z historii niewątpliwie miał wielkie znaczenie dla powstania, uzyskania niepodległości i funkcjonowania współczesnych 53 państw w Afryce. W następstwie tego powolnego procesu rodziły się przesłanki przyszłej państwowości. Nie bez przyczyny *afrykańscy historycy* określają okres rządów i wpływów kolonialnych w swoich państwach terminem „państwo kolonialne” (*colonial state*), określając przez to etap ewoluowania nowego państwa. W wielu koloniach powstawały załączki rynków krajowych. Trzeba pamiętać, że jedyną drogą uzyskiwania wolności i niepodległości wielu wspólnot państwowych był proces *dekolonializacji*, to znaczy zrzucenie wpływu i ingerencji politycznej władzy metropolii europejskich³²⁰. Kolonializm europejski nie bardzo sprzyjał przemianie wizerunku czarnej ludzkiej rasy, a raczej go utrzymywał w motywach pragmatycznych. Nowy obraz Afryki pojawia się pod koniec XIX i na początku XX stulecia³²¹.

W hiszpańskiej i portugalskiej Ameryce w okresie kolonialnym wybuchło wiele powstań, rebelii i buntów indiańskich, aby wyzwolić się spod panowania kolonizatorów. Wśród nich znane było jedno z największych prowadzonych przez José Gabriela Condorcanqui, który nosił inne imię, a mianowicie Túpac Amaru II. Ruch rewolucyjny prowadzony i organizowany przez „plebejusza” i „Indianina” Túpac Amaru II należy zaliczyć do największego buntu społecznego w dziejach wszystkich trzech Ameryk³²².

Władze kolonialne, dysponując środkami, które zapewniały im spokój polityczny i społeczny i rozwijając coraz sprawniejszą administrację publiczną, potrafiły niekiedy przekonać część pracowników misji, a szczególnie hierarchię kościelną, że współpraca z administracją kolonialną może zapewnić rozwój akcji misyjnej i pomóc w rozbudowie infrastruktury ówczesnych osad i miast. Misjonarze z założenia nie chcieli ulegać kolonizatorom i wypełniać ich poleceń, podzielali jed-

³²⁰ J. J. Milewski, Państwo w Afryce: Dylematy i kierunki przeobrażeń..., s. 43.

³²¹ A. Miotk, Program chrystianizacji Afryki w XIX wieku, Olsztyn 2009, s. 58-65.

³²² J. Molenda, Túpac Amaru II, Dziedzic tradycji Inków, Świat Książki Warszawa 2010, s. 13-14.

nak przekonanie, że metody humanitarnego traktowania niewolników mogą przyczynić się do uchronienia ich przed niegodziwym traktowaniem przez kolonizatorów. Jeśli misjonarze domagali się większego respektu wobec lokalnych struktur społecznych, w takich sytuacjach koloniści ostro reagując wprowadzali ograniczenia³²³.

³²³ A. Miotk, Program chrystianizacji Afryki w XIX wieku, Olsztyn 2009, s. 78-80.

Zakończenie

Trzeba przyznać, iż temat kolonializmu doczekał się ogromu literatury zarówno na rynku polskim, jak również na rynku obcojęzycznym zwłaszcza (Portugalia, Hiszpania). Nie można dotrzeć do wszystkich opracowań, jest to nawet niemożliwie, gdyż tematyka ta jest zbyt rozległa i opracowania idą w swej treści w różnych kierunkach. Jedne mają charakter typowo historyczny, a inne są ukierunkowane politycznie i tendencyjnie. Na niektóre z nich wskazaliśmy w niniejszym opracowaniu. Kolonializm to wielka, negatywna lekcja historii, z której wynika, że silne państwa Europy ingerowały w wolność państw biednych i słabych militarnie niemalże na wszystkich kontynentach. Druga prawda to taka, że konkretna ingerencja w krajach kolonialnych przez rządy wielkich metropolii przyczyniły się do kształtowania i powstawania w przyszłości państw niepodległych i samodzielnych. Niejednokrotnie wyzwolone państwa np. Afryki same nie potrafią prowadzić polityki rozwoju i poprawy życia mieszkańców, jak również same wpędzają się w kryzysy, gdyż przywódcy polityczni, których społeczeństwo powołuje do wykonywania władzy publicznej, nie spełniają podstawowych warunków, jak uczciwość czy odpowiednie kompetencje. Obecna publikacja dotyczy bardzo bogatej problematyki związanej z powstawaniem kolonii, kształtowaniem ich struktury administracyjnej, państwowej na wzór europejskich struktur władzy i administracji w Portugalii, Hiszpanii oraz w innych państwach kolonizatorskich, w Anglii, Francji, Danii, Niemczech czy Belgii. Kościół w jakimś sensie partycypował w tej fali podboju kolonialnego, gdyż siłą rzeczy zmuszony był przyjmować pomoc w realizacji misji ze strony władców katolickich.

Portugalia³²⁴ zakończyła *reconquistę* o ponad dwa stulecia wcześniej niż Hiszpania – po opanowaniu południowego regionu Algarve w 1249 roku. Z kolei Hiszpania na początku XVI stulecia nie zakończyła jeszcze *reconquisty* – w południowej części Półwyspu Pirenejskiego aż do 1492 roku istniała ostatnia ostoja mauretańska – emirat grenadzki³²⁵.

³²⁴ Por. A. Wyczański, *Historia powszechna, Wiek XVI*, Warszawa 1987, s. 26-27.

³²⁵ M. B. Gornung, J. G. Lipiec, I. N. Olejnikow, *Historia poznania Afryki*, przekł. J. Krystek, Warszawa 1977, s. 53; W. Kluj, *Rzymska koncepcja misji w XIX wieku*, [w:] *Misje w XIX wieku. Zagadnienia wybrane*, Praca zbiorowa pod redakcją P. A. Sokołowskiego, Pieniężno 2008, s. 88-91.

W Ameryce Łacińskiej Hiszpanie i Portugalczycy zdobyli nowe ziemie i otrzymali od Stolicy Apostolskiej *Prawa Patronackie* nad zdobytymi terytoriami. Ich zarząd był całkowity, gdyż dotyczył zarówno spraw świeckich, jak i kościelnych. Nowe tereny misyjne i kolonialne znajdowały się także wzdłuż zachodnich wybrzeży Afryki.

Historia ewangelizacji krajów afrykańskich i *Ameryki Łacińskiej* z okresie konkwisty jest zagadnieniem dość kontrowersyjnym ze względu na jego złożoność i brak jasności realnych interesów kolonistów. Doszło do zderzenia dwóch koncepcji. Z jednej strony księża katolicy głosili Ewangelię i tworzyli struktury kościelne na nowych obszarach. Z drugiej strony przedstawicielstwa Korony Hiszpańskiej i Portugalskiej walczyły o władzę i wpływy na zdobytych terenach.

Proces ten potęgował konflikty i potyczki między konkurentami z Hiszpanii i Portugalii, a później dołączyły się inne mocarstwa z Europy, jak Holandia, Wielka Brytania, Niemcy, Dania, Francja czy Belgia.

Odrębny problem to kolonizacja krajów afrykańskich w różnych jej częściach. Okres kolonialny łączy ze sobą zagadnienie uwarunkowań w wymiarze politycznym, ekonomicznym, gospodarczym, społecznym, kulturowym i w końcu kościelnym, gdy chodzi o czystą ewangelizację misyjną.

Niniejsze opracowanie dotyczy dość skomplikowanego zagadnienia, jakim jest kolonializm, który przybierał różne postacie, w zależności od okresu. Zasadniczo chodziło o pokazanie wpływu politycznego w krajach zamorskich przez Portugalie i Hiszpanię, ale także zdawkowo wspomnieliśmy o Brytyjczykach, Francuzach, Holendrach, Belgach, jako konkwistorach w okresie od XV do XIX wieku. Jest to dość odległy etap w historii i obejmuje swoim zasięgiem wiele terytoriów objętych kolonializmem, dlatego nie było możliwe, aby szczegółowo zbadać problem podboju kolonialnego na całym świecie i w całej historii mocarstw europejskich. Treść opracowania w jakimś sensie ogranicza i wydobywa to, co zdaniem autora godne było uwagi i historycznego w miarę możliwości przedstawienia. Tematyka kolonializmu jest złożona, ze względu na to, że krzyżuje się tu wiele interesów. Na gruncie zderzenia interesów politycznych i zdobywania wpływów terytorialnych wyrasta problematyka ewangelizacji nowych, odkrytych ziem przez odkrywców z mocarstw takich jak Portugalia czy Hiszpania.

W tym okresie kolonialnym na początku Złotego Wieku, Kościół katolicki sam o własnych siłach nie był w stanie prowadzić misji względem odkrytych ludów i narodów. W tej mozolnej pracy swoją pomoc przyniosły polityczne mocarstwa, zwłaszcza *Portugalia i Hiszpania* jako królestwa Europy. Same chciały pozyskać ziemie i bogactwa w nich ukryte, to jest jakby istotny cel wojaży i wypraw zamorskich, a pomoc niesiona Kościołowi katolickiemu w głoszeniu Ewangelii Indianom czy innym narodom, na pewno przyczyniła się, choć niedoskonale, do rozpowszechniania chrześcijaństwa na wszystkich kontynentach. Powstawały biskupstwa, stacje misyjne, dokonywano chrztów, były nawrócenia na wiarę katolicką, ale też wiele zakonów spieszyło z konkretną inicjatywą, by nieść nowym chrześcijanom naukę, pomoc medyczną, wychowanie katolickie, naukę zawodów, jak to miało miejsce w Ameryce Łacińskiej i Południowej przez jezuitów, franciszkanów czy dominikanów. W tym złożonym kontekście zaczyna się Patronat Misyjny. Ukazaliśmy w tej książce, na ile było to możliwe, rozwój i przebieg, wzrost, zwycięstwa i porażki, a w końcu schyłek i upadek praw patronackich, których udzielali papieże tego odległego okresu historii władcom katolickich królestw w Europie. Myślę, że obecne opracowanie przyczynia się do wypełnienia luki w piśmiennictwie uniwersyteckim na podjęty temat patronatu misyjnego mieszczącego się w granicach właściwie pojętej historii administracji. Przeplata się tutaj wątek kościelny i misyjny z zagadnieniem administracji w państwach kolonialnych na zajmowanych obszarach przez przedstawicielstwa *Korony Hiszpańskiej i Portugalskiej*. Trudno jednak te dwa wątki rozłączyć, gdyż siłą rzeczy bardzo się one ze sobą wiążą. Należy podkreślić, że patronat misyjny stanowi znaczący okres w realizacji dzieła misyjnego Kościoła. Cechą charakterystyczną i zastanawiającą jest fakt, że dwa mocarstwa europejskie *Portugalia i Hiszpania* mają bezpośrednie zwierzchnictwo nad całym ruchem misyjnym na nowych odkrytych obszarach Nowego Świata i skolonizowanych, od samego początku aż do odzyskania przez kraje kolonizowane niepodległości. Kraje iberyjskie otrzymały szczególne uprawnienie (przywileje patronackie ze strony papieża), aby służyły sprawie ewangelizacji odkrytych ludów i narodów. *Francisco de Victoria* wyrażając swoją opinię na temat podejmowania dzieła misyjnego podnosi, że motywem akcji ewangelizacyjnej była powszechna miłość zbawcza. Motyw ten istotnie przyświecał wszystkim gorliwym misjonarzom w wypełnianiu tego mandatu w celu zapewnienia zbawie-

nia tym, którzy jeszcze nie zostali ochrzczeni. Ten sam motyw był fundamentem nadawania donacji przez *Stolicę Apostolską* katolickim królom, by w odpowiednich strukturach administracyjnych wypełniać mandat misyjny płynący z miłości zbawczej³²⁶.

Dotacje papieskie dawały możliwość oddziaływania ewangelicznego na odkryte ludy przez władców katolickich w strefie zamorskiej. Każde państwo, które zakładało kolonie i faktorie otrzymywało też przywileje patronackie od *Stolicy Apostolskiej*. Stworzono jeden monopol misyjny jeśli tak można się wyrazić, ale o dwu twarzach, mianowicie portugalskiej i hiszpańskiej. W szczególności Portugalczycy zakładali faktorie jako punkty centralne, przeładownie transportowe i centra portowe, a Hiszpanie tworzyli Nową Hiszpanię w terenach zamorskich³²⁷. Oba państwa posiadały odmienne tytuły prawne posiadanych przywilejów. I tak Portugalia odnosiła się do swego króla, który jedynie trzymał w ręku patronat nad misjami. Natomiast Hiszpania szerzej interpretowała swoje uprawnienia, według czego władca Hiszpanii nie ograniczał swoich kompetencji jedynie do patronatu misyjnego, ale także będąc delegatem papieskim, ustanawiał wikariuszy i posłańców papieskich dla całego systemu misyjnego i zamorskich obszarów należących do Korony Hiszpańskiej. Jeśli chodzi o *Patronat Misyjny* w sensie ogólnym, to trzeba stwierdzić, że panował on w trzech okresach: 1) patronat właściwy; 2) wikariat misyjny (królewski); i 3) regalizm królewski. Wspomniane okresy zostały zaprezentowane i scharakteryzowane w niniejszej pracy. W okresie odkryć geograficznych dokonanych przez Portugalczyka *Vasco da Gama* i Hiszpana *Krzysztofa Kolumba* oraz nowych wyzwań misyjnych dla pozyskiwania wierzących w Chrystusa, zrodziła się potrzeba ścisłej współpracy Kościoła i państwa, zwłaszcza w krajach Iberyjskich. Z tego też powodu papieże wydawali stosowne *Bulle* i *Breve*, aby prawnie uregulować prawo patronatu królewskiego na obszarach zamorskich Portugalii i Hiszpanii³²⁸. Wydaje się, że cel opracowania został osiągnięty, gdyż korzystając z dostępnych materiałów i dokumentów został ukazany *Patronat Misyjny* i jego przejawy w historii misji. Istnieją różne teorie co do patronatu, z jednej strony uważa się, że w tym systemie tkwił wielki ciężar, jaki na siebie wzię-

³²⁶ Zob. L. Fąs., *Katolicki uniwersalizm zbawczy a relatywizm*, [w:] *Konflikty Perspektyw w Historii i w Praktyce misji*. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział teologiczny, Poznań 2009, s. 283-305.

³²⁷ L. Fąs., *Patronat Misyjny...*, s. 45-46.

³²⁸ Tamże, s. 46-47.

ły państwa Iberyjskie w kwestii prowadzenia dzieła ewangelizacji niewiernych, z drugiej strony jawi się jako system, który wyposażył królów katolickich w same przywileje i korzyści płynące z władzy królewskiej nad terenami objętymi misją. Inny punkt widzenia to przede wszystkim arbitraż papieski, jako sposób na zażegnanie konfliktów i sporów o wpływy polityczne między Hiszpanią a Portugalią. Można też stwierdzić, że *Patronat Misyjny* powstał w szczególnych czasach i był czymś naturalnym jak na owy moment historii, który wkomponował w podbój polityczny nowych ziem także ogrom pracy misyjnej Kościoła dla dobra dusz. Założony temat jest zbyt rozległy, by go wyczerpać w jednej książce, ale na pewno jest to impuls do dalszego zgłębienia tej bardzo interesującej i bogatej tematyki związanej z patronatem w historii Nowego Świata.

Problem jaki się zrodził przy okazji ewangelizacji kolonialnej, to połączenie kompetencji, gdyż król po otrzymaniu przywilejów patronackich nad podbitymi obszarami od Stolicy Apostolskiej, sam dokonywał dogodnej interpretacji i poszerzania prawa patronackiego. To działanie władzy świeckiej zostało nazwane patronatem królewskim³²⁹. Król ingerował poważnie w wewnętrzne sprawy Kościoła, uzurpował sobie jurysdykcję do erygowania biskupstw czy placówek misyjnych. Wszystko to daje szeroki obraz tego, co się dokonywało na kartach historii tak zwanego okresu kolonialnego. Podjęte rozważania nie wyczerpały do końca zagadnienia misji w okresie kolonialnym. Jednakże wydaje się, że nawet zasygnalizowane problemy przyczyniają się do rozwoju nauki w tym zakresie. Gdzie to było możliwe wskazano także na strukturę administracji państwowej kolonizatorów w krajach zamorskich, w których ustanawiano wicekrólów z odpowiednikami urzędów administracyjnych, jakie panowały w Portugalii czy Hiszpanii, a także w Anglii. Wszystkie przedstawione rozdziały wnoszą coś nowego i interesującego, wypełniają lukę w tej tematyce. Choć wiele uwagi poświęciliśmy w opracowaniu zagadnieniu ewangelizacji pod patronatem państw kolonizujących, to także można znaleźć wątki, które bezpośrednio dotyczą administracji publicznej i sprawowania władzy przez Króla Hiszpanii na obszarach zdobytych w podbojach kolonialnych. Takie ułożenie treści książki wynika z zainteresowań autora tego rodzaju problematyką.

³²⁹ H. Tüchle, C. A. Bouman, *Historia Kościoła*, przeł. J. Piesiewicz, t. 3 (1500-1715), Warszawa 1986, s. 12-13.

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła Prawa:

Ustawa o Indiach z dnia 1858 roku.

Aleksander VI, Bulla „Piis Fidelium”, die 25 iuni 1493, w: AP I, p. 83-86.

Benedykt XV, Litterae encyclicae „Maximum Ilud” AAS 11(1919) p. 39-40; tekst polski *Breviarum Missionum*, T. I, Warszawa 1979, s. 200-216.

Breviarum Missionum. Wybór dokumentów Kościoła dotyczących dzieła misyjnego, Przekład i redakcja B. Wodecki, F. Wodecki, F. Zapłata, (red.), t. 1, Warszawa 1979, s. 21-28.

2. Literatura przedmiotu:

Banach K., Wereda D., Poczci Papieży, Warszawa 2009.

Baur J., 2000 Years of Christianity in Africa, Nairobi Kenya 1994.

Black Ch. F., The Italian Inquisition, Yale University Press New Haven and London 2009.

Brzozowski J., Udział zakonów w ewangelizacji Ameryki Hiszpańskiej, „Nurt SVD” Kwartalnik Misyjno-Misjologiczny r. 38, z. 1(2004), t. 105, s. 49-70.

Crowder M., West Africa under colonial rule, London 1968.

Curtin Ph., Afryka na północ od strefy leśnej w latach 1500-1880, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina (red.), Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 213-253.

Curtin Ph., Afryka na północ od strefy leśnej w początkach ekspansji Islamu, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina (red.), Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 99-149.

Curtin Ph., Feierman S., Thompson L., Vansina J., Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. Marek Jannasz, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 2003.

- Curtin Ph.**, Wybrzeże Afryki Zachodniej w dobie handlu niewolnikami, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 255-296.
- Dębiński A.**, Rzymskie prawo prywatne, Kompendium, Warszawa 2003.
- Dopierała K.**, Księga Papieży, Pallottinum Poznań 1996.
- Dusza T.**, Kościoły lokalne Afryki, część I, Rzym 1980.
- Dziuba A.**, Ameryka Łacińska – przeszłość i przyszłość społeczno-polityczna, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy r. 38, z 1(2004), t. 105, s. 71-104.
- Emmerich H.**, Atlas, *Societatis Verbi Divini, Congr. Servarum Spiritus Santi*, Roma – Febbraio 1981.
- Fage J. D.**, A History of West Africa. An Introductory Survey, Cambridge 1969.
- Fas L.**, Katolicki uniwersalizm zbawczy a relatywizm, [w:] Konflikty Perspektyw w Historii i w Praktyce misji. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział teologiczny, Poznań 2009, s. 283-305.
- Fas L.**, Patronat Misyjny, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy, r. 38, z. 1(2004), t. 105, s. 7-48.
- Fischer-Wollpert R.**, Leksykon papieży, przekł. B. Białecki, Kraków 1990.
- Gergont K.**, XIX – wieczne afrykańskie szkolnictwo z uwzględnieniem szkolnictwa misyjnego na przykładzie Złotego Wybrzeża (obecnej Ghany), [w:] Misje w XIX wieku. Zagadnienia wybrane, Praca zbiorowa pod redakcją P. A. Sokołowskiego, Pieniężno 2008, s. 151-1167..
- Gornung M. B., Lipiec J. G., Olejnikow I. N.**, Historia poznania Afryki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, przekł. J. Krystek, Warszawa 1977.
- Grützmacher Ł.**, Odkrycie i podbój Ameryki – interpretacja i reinterpretacja, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 97-108.
- Harpur J., Westwood J.**, Legendarne miejsca, przekł. z j. angielskiego Roman Gołędowski, Edycja Polska, Warszawa 1994.
- Hastings A.**, Kościół i misje w Afryce, przeł. J. Nikołów, Warszawa 1971.
- Jagielski W.**, Wstęp, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 5-12.

- Justyński J.**, Myśl społeczna i polityczna Renesansu Indyjskiego od Rama Mo-hana Roya do Rabindranatha Tagora, PWN Warszawa – Poznań – Toruń 1985.
- Kasprzak S.**, Ius „commissio missionis” i „ius mandatum” XIX – wieczne prawo misyjne, [w:] Misje w XIX wieku. Zagadnienia wybrane, Praca zbiorowa pod redakcją P. A. Sokołowskiego, Pieniężno 2008, s. 103-121.
- Kasprzak S.**, Organizacja działalności misyjnej Kościoła katolickiego w świetle prawa kanonicznego, Lublin 1999.
- Keler K.**, Pięćset lat ewangelizacji Ameryki, „Przegląd Katolicki” LXXX 1992, nr 3, s. 1-10.
- Kelly J. N. D.**, Encyklopedia Papieży, przełożył i uzupełnił T. Szafranski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006, s. 352-355.
- Kieniewicz J.**, Historia Indii, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1980.
- Kluj W.**, Rzymska koncepcja misji w XIX wieku, [w:] Misje w XIX wieku. Zagadnienia wybrane, Praca zbiorowa pod redakcją P. A. Sokołowskiego, Pieniężno 2008, s. 85-101.
- Knowles M. D., Obolensky D.**, Historia Kościoła, cz. 2 (600-1500) przeł. R. Turzyński, Warszawa 1988.
- Kolańczyk K.**, Prawo Rzymskie, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986.
- Krukowski J.**, Autonomia i niezależność Kościoła i wspólnoty politycznej, w: „Kościół i Prawo” t. 4, pod red. J. Krukowskiego, H. Misztala, Lublin 1985, s. 51-77.
- Krukowski J.**, Kościół i Świat. Problematyka wzajemnych relacji, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 34, z. 5 – 1987, s. 67-83.
- Kumor B.**, Historia Kościoła, część 6, Czasy nowożytne. Kościół w okresie Absolutyzmu i Oświecenia, Lublin 1985.
- Kumor B.**, Historia Kościoła, cz. 7, Lublin 1991.
- Milewski J. J.**, Państwo w Afryce: Dylematy i kierunki przeobrażeń, [w:] Stosunki międzynarodowe w Afryce, pod red. J. J. Milewskiego, W. Lizaka, Warszawa 2002, s. 39-69.
- Miotk A.**, Afryka w świadomości historycznej Europejczyków „Nurt SVD” R. 40, z. 2(2006), T. 114, s. 51-67.

- Miotk A.**, Królestwo kapłana Jana, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy r. 37, z. 4(2003), t. 104, s. 45-67.
- Miotk A.**, Portugalska ewangelizacja kolonialna w Afryce, „Nurt SVD” Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy r. 38, z. 2(2004), t. 106, s. 111-133.
- Miotk A.**, Program chrystianizacji Afryki w XIX wieku, Olsztyn 2009.
- Molenda J.**, Túpac Amaru II, Warszawa 2010.
- Oliver R., Atmore A.**, Africa since 1800, Cambridge 1967.
- Oliver R.**, The missionary factor in east Africa, London 1969.
- Parry J. H.**, Morskie imperium Hiszpanii, Gdańsk 1983.
- Piętek R.**, Garcia II władca Konga a Kościół katolicki, Wyd. Neriton , Warszawa 2009.
- Pietrzak A.**, Opcja na rzecz ubogich znakiem wiarygodności Kościoła, Pieniężno 2002.
- Pietrzak A.**, Synkretyczne religie afrykańskie w Ameryce Łacińskiej, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, PWN Warszawa 2009, s. 257-269.
- Pietrzak A.**, „Złoty Wiek” chrześcijaństwa w Ameryce Łacińskiej, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, PWN Warszawa 2009, s. 223-233.
- Prudhomme C.**, Papiestwo a Misje, [w:] I. Bria, Ph. Chanson, J. Gadille, M. Spindler (red.), Misjologia – Perspektywa Ekumeniczna. Mały Słownik, przekł. A. Kuryś, Warszawa 2007, s. 270-274.
- Ratajski L.**, Afryka, Warszawa 1963.
- Rzepakowski H.**, Lexikon der mission, Geschichte. Theologie. Ethnologie, Graz. Wien. Köln 1992, s. 342.
- Seppelt Fr. Ksaw., Löffler K.**, Dzieje papieży od początków Kościoła do czasów współczesnych, t. 3, (uzupełnił T. Silnicki), przekł. Juliusz Kozolubski, Poznań 2007, s. 42-45.
- Skoczek M.**, Audiencja, [w:] Dembicz A. i in. (red.), Słownik terminów geograficznych Ameryki Łacińskiej, Warszawa 1979, s. 35-36.
- Smith A.**, Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodowego, Warszawa 1954.

- Spyra J.**, Krótkie dzieje Ameryki Łacińskiej, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, PWN Warszawa 2009, s. 46-58.
- Szyszka T.**, Historia ewangelizacji królestwa Quito, „Nurt SVD” 2(2010), s. 89-123.
- Szyszka T.**, Redukcje jezuickie i muzyka Baroku misyjnego, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, PWN Warszawa 2009, s. 131-140.
- Szyszka T.**, Zmagania ewangelizacyjne w Ameryce Łacińskiej okresu kolonialnego, [w:] M. F. Gawrycki (red.), Dzieje kultury latynoamerykańskiej, PWN Warszawa 2009, s. 120-130.
- Thompson L.**, Afryka Południowa do 1795 roku, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina (red.), Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 333-364.
- Turbański S.**, Kolonialna hipoteka misji, „Collectanea Theologica” 39(1969) fasc. I, s. 35-56.
- Turbański S.**, Kościół czarnych w USA, „Collectanea Theologica”, 39 (1969), fasc. 1, s. 111-117.
- Turbański S.**, Obraz Kościoła katolickiego w Afryce, „Collectanea Theologica” 38 (1968), fasc. 1, s. 173-185.
- Tüchle H., Bouman C. A.**, Historia Kościoła, cz. 3 (1500-1715), przeł. J. Piesiewicz, Warszawa 1986.
- Tüchle H., Bouman C. A.**, Historia Kościoła, cz. 4 (1715-1848), przeł. J. Piesiewicz Warszawa 1987.
- Umiński J.**, Historia Kościoła, t. I, Opole 1959.
- Umiński J.**, Historia Kościoła, t. II, Opole 1960.
- Vansina J.**, Afryka Równikowa do XIX wieku, [w:] Fh. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, Historia Afryki. Narody i Cywilizacje, przekł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut Gdańsk 2003, s. 297-332.
- Wilkosz S.**, Wszystko o Afryce, Nasza księgarnia Warszawa 1982.
- Wyczański A.**, Historia powszechna, Wiek XVI, Warszawa 1987.
- Zapłata F.**, Rodzimy charakter Kościoła w Afryce i na Madagaskarze, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, Pieniężno 1980.
- Zimoń H.**, Historia rodu królewskiego Abasiranga na wyspie Bukerebe w Tanzanii w latach 1840-1890, [w:] *Veritatem in Caritate*. Księga Jubileuszowa z okazji

70. urodzin Księdza Biskupa Profesora Jana Śrutwy, Redakcja ks. bp. W. Depo, ks. bp. M. Leszczyński, ks. T. Guz, P. Marzec, Lublin 2011, s. 389-400.

Zwoliński A., Biedy Afryki, Wydawnictwo Petrus Kraków 2009.

Streszczenie

Tytuł książki: Patronat Misyjny w Hiszpanii, Portugalii i w państwach kolonizowanych w okresie od XVI do XIX wieku.

Całość dociekań i rozważań zaprezentowanych w tej książce daje ogólny obraz kolonializmu oraz nastrojów, które towarzyszyły w zdobywaniu ziem i łądów, a także rozwój misji prowadzonej przez zakony, takie jak: jezuici, dominikanie czy franciszkanie. Wraz z wyruszeniem Europejczyków na szlaki atlantyckie poszerzył się zasięg występowania systemu plantacyjnego (plantacje uprawne). Hiszpanie założyli plantacje trzciny cukrowej na Wyspach Kanaryjskich. W 1455 roku Portugalczycy zaczęli uprawiać trzcinę cukrową na Maderze za pieniądze genueńczyków i pod nadzorem specjalistów z Sycylii. Następnym etapem dla Portugalczków była Wyspa Świętego Tomasza. W XVI wieku porządek (system) plantacyjny został przeniesiony przez Atlantyk, z Wysp Kanaryjskich na Hispaniołę na Karaibach oraz z Madery do Brazylii. Cesarze i królowie państw katolickich, które pomagały Kościołowi w realizacji dzieła ewangelizacji na nowo odkrytych obszarach starali się zabezpieczyć i jakby usankcjonować swoje poczynania, dlatego zwracali się do poszczególnych papieży o wydanie stosownych aktów papieskich dla zabezpieczenia ich praw do zdobytych terytoriów geograficznie i politycznie, a przede wszystkim ekonomicznie i gospodarczo. Poprzez akty papieskie rozumieć należy bulle, na mocy których papieże sankcjonowali ich działania i nadawali prawo do nowo odkrytych ziem królom Portugalii i Hiszpanii.

W okresie kolonialnym na początku Złotego Wieku, Kościół katolicki sam o własnych siłach nie był w stanie prowadzić misji względem odkrytych ludów i narodów. W tej mozolnej pracy swoją pomoc przyniosły polityczne mocarstwa, zwłaszcza *Portugalia i Hiszpania* jako królestwa Europy. Same chciały pozyskać ziemie i bogactwa w nich ukryte, to jest jakby istotny cel wojaży i wypraw zamorskich, a pomoc niesiona Kościołowi katolickiemu w głoszeniu Ewangelii Indianom

czy innym narodom, na pewno przyczyniła się, choć niedoskonale, do rozpowszechniania chrześcijaństwa na wszystkich kontynentach. Struktura książki składa się z następujących rozdziałów. Rozdział I. Patronat Misyjny w koloniach portugalskich. Podrozdziały są następujące: 1. 1. Kontekst historyczny powstania Patronatu; 1. 2. Wyjaśnienie pojęcia „Patronat Misyjny”; 1. 3. Portugalia jako państwo kolonizatorskie; 1. 4. Początki Patronatu w koloniach portugalskich; 1. 5. Współpraca Watykanu z władzą świecką w kwestii prowadzenia misji katolickich. Rozdział II. Patronat Misyjny w koloniach hiszpańskich; 2. 1. Funkcjonowanie Patronatu Misyjnego w Hiszpanii; 2. 2. Obsadzanie biskupstw i placówek misyjnych przez władzę świecką; 2. 3. Patronat misyjny w krajach kolonialnych Hiszpanii; 2. 4. Wpływy hiszpańskie w Ameryce Łacińskiej; 2. 5. Sytuacja kolonialna i Patronat w Ameryce Łacińskiej; Rozdział III. Patronat Misyjny w Afryce. 3. 1. Państwa kolonizowane na kontynencie afrykańskim; 3. 2. Okresy rozwoju Patronatu w Afryce; 3. 2. 1. Okres konkwisty do 1574 roku; 3. 2. 2. Panowanie wikariatu misyjnego; 3. 2. 3. Czasy regalizmu misyjnego (królewskiego); 3. 2. 4. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary wobec przywilejów patronackich; 3. 2. 5. Okres dekadencji i upadek Patronatu Misyjnego. Zakończenie i Bibliografia.

Słowa kluczowe: Misje. Historia kolonializmu. Patronat misyjny.

Key words: Missions. History of colonialism. Missionary patronage.

Summary

The title of the book: Missionary Patronage in Spain, Portugal and in colonized states in the period from the 16th to the 19th century.

All the inquiries and considerations presented in this book give a general picture of colonialism and the attitudes that accompanied the acquisition of land and lands, as well as the development of a mission led by religious orders such as Jesuits, Dominicans or Franciscans. With the arrival of Europeans on the Atlantic routes, the range of the plantation system (crop plantations) has widened. The Spaniards have planted sugar cane plantations in the Canary Islands. In 1455, the Portuguese began to grow sugarcane in Madeira for the

money of the Genoese and under the supervision of specialists from Sicily. The next stage for the Portugal's was São Tomé. In the 16th century, the plantation order (system) was moved across the Atlantic, from the Canary Islands to Hispaniola in the Caribbean and Madeira to Brazil. The emperors and kings of Catholic states who helped the Church in the implementation of the work of evangelization in the newly discovered areas tried to secure and sanction their actions, so they asked individual popes to issue appropriate acts to secure their rights to the territories they gained geographically and politically, and above all economically and economically. Papal acts should be understood as *bulle*, under which the popes sanctioned their actions and gave rights to the newly discovered lands to the kings of Portugal and Spain. During the colonial period at the beginning of the Golden Age, the Catholic Church alone was unable to carry out its mission to the discovered peoples and nations. In this arduous work, political powers, especially Portugal and Spain as the kingdom of Europe, brought their help. They wanted to acquire the lands and riches hidden in them, it is as if an important goal of the journey and expeditions over see, and the help given to the Catholic Church in proclaiming the Gospel to Indians or other nations certainly contributed, though imperfectly, to spreading Christianity on all continents. The structure of the book consists of the following chapters. Chapter I. Missionary Patronage in Portuguese crones. The sub-sections are as follows: 1. 1. The historical context of the creation of the Patronage; 1. 2. Explanation of the concept of "Missionary Patronage"; 1. 3. Portugal as a colonizing country; 1. 4. The beginnings of the Patronage in the Portuguese colonies; 1. 5. Cooperation between the Vatican and the secular authorities in conducting Catholic missions. Chapter II. Missionary Patronage in Spanish colonies; 2. 1. Functioning of the Missionary Patronage in Spain; 2. 2. Manning the bishoprics and missionary institutions by the secular authorities; 2. 3. Missionary patronage in the colonial countries of Spain; 2. 4. Spanish influence in Latin America; 2. 5. Colonial situation and Patronage in Latin America; Chapter III. Missionary Patronage in Africa. 3. 1. Countries colonized on the African continent; 2. 2. Periods of development of the Patronage in Africa; 3. 2. 1. The period of the conquest until 1574; 2. 2. 2. The rule of the vicariate; 3. 2. 3. The times of missionary (royal) regency; 3. 2. 4. the Congregation for the Propagation of the Faith against the

privileges of the patrons; 3. 2. 5. The period of decadence and the collapse of the Missionary Patronage. Conclusions and Bibliography.